

Biblioteka Główna i OINT
Politechniki Wrocławskiej



100100224014

Biblioteka
Architektury



ŁUCK NA WOŁYNIU

227933/1

Łuck na Wołyniu

opis historyczno-fizjograficzny

przez

dr. ADAMA WOJNICZA

z fotografjami Jana Suszyńskiego oraz
z dopełnieniem i fotografjami budowniczego
Konstantego Teleżyńskiego



Adam Wojnicz

18 grudnia 1950 r.



227933/1

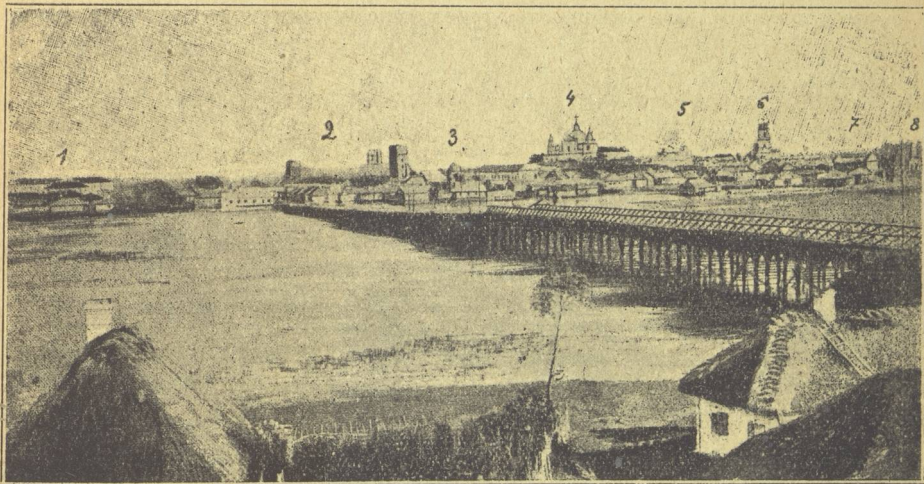
Ark. 1030/k/80

*Pracę niniejszą poświęcam pamięci
dzieci moich Władysława i Heleny*

AUTOR

Łuck dawny i zabytki.

Początki Łucka Łuck, za dawnych rządów polskich, jak również i obecnie, stolica województwa wołyńskiego, za czasów rosyjskich miasto powiatowe gub. wołyńskiej, leży na prawym brzegu rz. Styru, pod $50^{\circ} 44' 42''$ szerokości geograficznej północnej i $42^{\circ} 59'$ długości wschodniej. Powierzchnia gruntu falista. Wznosi się nad poziom morza na 170,4 — 213 mtr. (mapa hipsometryczna generała Tillo), a nad poziom rz. Styru od 0,21 — 14,91 mtr. (pomiar autora).



Fot. A. Wojnicz.

Widok Łucka z przedm. Krasne z połowy XIX wieku.

- 1) Kościół i klasztor o.o. Trynitarzy. 2) Zamek. 3) Ruiny po-Bazylijskie. 4) Katedra.
- 5) Cerkiew św. Pokrowy. 6) Kościół o.o. Dominikanów. 7) Ruiny kośc. św. Stefana.
- 8) Ruiny kośc. i klasztoru o.o. Karmelitów.

Jak podają kroniki i opowieści powstanie Łucka odnosi się do bardzo odległych wieków i dlatego Łuck śmiało może być zaliczony do najstarszych grodów słowiańskich. Są przypuszczenia co do istnienia grodu już w VII wieku, chociaż kroniki mówią o nim wyraźnie dopiero w XI wieku. T. J. Stecki podaje rok 1000, jako datę założenia Łucka; ruscy historycy mówią, że za czasów Włodzimierza Wielkiego Łuck już był znacznym miastem.

Ponadto jako osada prasłowiańska okolice Łucka sięgają czasów dawniejszych, wręcz niepamiętnych. Świadczą o tem dane zgromadzone przez archeologa kolekcjonistę ś. p. Ludwika Żytyńskiego, wołyniaka (um. 1900 r.), zaczerpnięte z jego niewydanych notatek.

W 1895 r. na wschodniem przedmieściu Łucka, Wólką zwanem, w ogródku p. Tadeusza Zaykowskiego wykopano kościotrup, przy głowie którego znajdował się nieforemny, ręcznej roboty, mały garnuszek, przykryty miseczką — łzawnica, — niezbity dowód grobu pogańskiego. Żytyński łzawnicę tę odesłał do Muzeum Narodowego w Krakowie. W parę lat potem nad brzegiem Styru pod wsią Boratynem, o kilka wiorst na południe od Łucka, na wyniosłem miejscu dawnego zamczyska znów wykopano kościotrup, a przy nim kamienną siekierkę z wywierconym otworem na rączkę. Erazm Majewski w V tomie Pamiętnika fizjograficznego „Toporki kamienne z okolic górnego Bugu i Styru“ wylicza dziewięć takich toporków kamiennych, z których dwa znalezione w okolicach Łucka (około wsi Omelanika i Łyszcz). Są to wyraźne dowody, że w epoce neolitycznej na szereg tysięcy lat temu miejscowość, na której obecnie znajduje się Łuck, już była zamieszkała.

O Łucku są podania następujące: Łuck powstał jednocześnie z Kijowem i był założony przez Łukę, wodza Dulebów (stąd powstała jego nazwa). Dulebowie zamieszkiwali dorzecze górnego Styru, zaś na północ od Łucka mieszkali Drowlanie—dzisiejsi Poleszacy. Tadeusz Jerzy Stecki nazwę Łucka wywodzi od Łuczan, plemienia słowiańskiego, które zamieszkiwało te okolice. Michajło Hruszewskij w tomie pierwszym swojej wielotomowej Historji Ukrainy-Rusi mówi, że plemię Uliczy nazwało miejsce swego zamieszkania Łuczeskiem. Inni przypuszczają, że nazwa Łucka powstała od łuku, jaki zakreśla Styry, okrążając wyspę, na której pierwotnie istniało miasto. W samym zaś Łucku utrzymuje się następujące podanie: Za dawnych czasów w Łucku wyrabiano dużo łodzi różnych kształtów, które spławiano Styrem, Prypecią i Dnieprem do Kijowa. Na tych łodziach książęta kijowscy urządzali napady na Carogród, — stąd powstała nazwa Łódzk czyli Łuck. Za czasów Włodzimierza Wielkiego Łuck nosił nazwę Łuticzeska albo Łuczeska — Łuczesko Wielikij.

Dzieje dalsze. Dzieje Łucka można podzielić na następujące okresy: I okres—od początku istnienia do panowania Lubarta (1335) pod panowaniem książąt ruskich, — w tym czasie Łuck tylko chwilowo bywał rezydencją książąt i grodem stołecznym, gdyż pierwszeństwo miało miasto Włodzimierz; II okres (1335 * — 1569) r. pod panowaniem Litwy; w tym czasie Łuck staje się stolicą całego Wołynia, a Włodzimierz traci pierwszeństwo; III okres (1569—1795) r. pod panowaniem Polski — Łuck był pierwszym miastem województwa wołyńskiego; IV okres (1795—1918) pod panowaniem Rosji, jako miasteczko powiatowe wołyńskiej gubernji niszczał i zmalał, podnosząc się dopiero ostatnimi czasy.

Z chwilą odrodzenia się Rzpltej Polskiej otwiera się dla Łucka nowy V okres.

*) Rękopis kijowsko-peczerski z XVI w. (Stecki str. 23).

Pod panowaniem książąt ruskich.

T. J. Stecki podaje, że kiedy ks. Włodzimierz Wielki umierając podzielił Ruś między swoich synów — Łuck z ziemiami nad Styrem oddał synowi Poświzdowi, ożenionemu z księżniczką Katarzyną, która jakoby wybudowała cerkiew św. Katarzyny, męczennicy, nad Styrem w tem miejscu, gdzie obecnie stoi kościół ewangelicki, a przedtem był kościół i klasztor Karmelitów „trzewiczkowych“. Tutaj w Styrze jakoby w r. 989 mieli Łuczanie chrzest przyjmować *). Pod panowaniem książąt ruskich Łuck pozostawał więcej niż 300 lat i bywał w tym czasie obok Włodzimierza drugą stolicą wschodniego Wołynia, położonego pomiędzy Styrem a Słuczą. Od r. 1155 w ciągu 70 lat Łuck był stolicą ks. Jarostawa, syna Izasława, z letnią rezydencją w Jarosławiczach, skąd powstała nazwa tej wioski. Przedtem jeszcze Łuck był chwilową rezydencją następujących książąt: Światosława, syna Dawida (Światosza), Włodzimierza syna Mścisława, Mścisława syna Izasława. Pod koniec XIII w. w Łucku miał swoją rezydencję ks. Mścisław, syn Daniela. Na przedmieściu zwanem Haj, obecnie Dworzec, stał dwór książęcy, obok którego była cerkiew, zadziwiająca swem bogactwem, o czem wspomina kronika Wołyńska. Ostatnim księciem Łuckim z dynastji Rurykowiczów był Lew, syn Jerzego, ks. włodzimierskiego, który mieszkał w Łucku i zginął w czasie wojny z Gedyminem w r. 1321, jak pisze T. J. Stecki (str. 22).

Za panowania Rurykowiczów zamek łucki był drewniany i podlegał wielu napadom i oblężeniom ze strony tatarów, (w r. 1240 Batyj, 1251 Kuremsa, 1254 Burundaj), połowców, jadžwingów, polaków i litwinów.

Tędy przecież chodził Bolesław Chrobry na Kijów, a w r. 1073 zdobył go Bolesław Śmiały, uzależniając czasowo od swej władzy. Ponadto stoczonych tu było wiele innych walk, czego widoczne pamiątki dotychczas się przechowały (kurhany, mogiły i t. d.). Do dzisiejszego dnia, naprzykład, nad Głuszcem, odnogą Styru, wznosi się wysoki kurhan w ogrodzie klasztoru po-bernardyńskiego. Pod tym kurhanem był pochowany kość ks. Andrzeja Boholubskiego, który — jak głosi podanie — uratował życie księciu w r. 1149 przy oblężeniu zamku łuckiego.

Pod panowaniem książąt litewskich.

Na początku wieku XIV Wołyń opanowany został przez Litwę, pod panowaniem której Łuck stał się miastem stołecznem i siedzibą książąt aż do śmierci Świdrygiełły Olgierdowicza, który umarł na zamku Łuckim dn. 10 lutego 1452 r., mając lat 80; ciało jego, jak twierdzi T. J. Stecki, zostało przewiezione do Wilna i pochowane w katedrze Wileńskiej obok Zygmunta Kiejstutowicza (str. 78—79). W Łucku mieszkali następujący książęta litewscy: *Lubart*, syn Gedymina, pierwszy samodzielny książę łucki z rodu litewskiego, żonaty z Buszą (Korzon nazywa ją Buczą), córką księcia Lwa, syna Jerzego. Był to bitny i dzielny książę, urządzał częste wyprawy na sąsiednie grody, uzależniając je od siebie i trzymając mocno prawie cały Wołyń w swem ręku.

*) Płrz. świaszczennik Feofan Sawluczyński „Wypiska iz gławnoj opisi Łuckoj Świato-Pokrowskoj cerkwi Wołynskoj guberniji 1894 g. 26 oktjabria horod Łuck“.

Siedząc na Łucku lat kilkadziesiąt i chcąc uczynić ze swej siedziby warowną twierdzę, Lubart zamiast dotychczasowego zamku wznosił z biegiem lat mocny zamek murowany z cegły i kamienia, którego główne zręby aż dotąd przetrwały. Lubart umarł w r. 1385 *) i, jak głosi podanie pochowany został na zamku Łuckim w podziemiach katedry św. Jana Bohosłowa, Łuck zaś przeszedł w ręce syna jego *Fedora* który panował na Wołyniu nie dłużej nad dwa lata, podpisując się, podobnie jak Lubart, „dux Lucensis“.

W. ks. lit. Witold. Z woli Jagiełły Teodor musiał ustąpić rządu *Witoldowi*, synowi Kiejstuta. Przy Wielk. Ks. Widoldzie Łuck podniósł się ogromnie i rozrósł, zwłaszcza że Witold krajem zarządzał dobrze, a o miasta dbał szczególnie. Przy nim zamek został prawie ostatecznie wykończony, upiększony i rozszerzony. Katedrę rzym.-katolicką z biskupem Splawskim przeniesiono z Włodzimierza do Łucka roku 1427—1428. Jeszcze wcześniej celem stworzenia wielkiego handlu i ożywienia Wołynia Witold sprowadził z Krymu Karaimów i Tatarów i w r. 1408 nadał im prawa i przywileje, dzięki czemu istotnie zakwitły handel i rzemiosła oraz nawiązane zostały obszerne stosunki handlowe z Krymem i krajami południowo-wschodnimi. Jeszcze w końcu XVI wieku jak pisze T. J. Stecki **) oprócz pospolitych rzemieślników byli tutaj i przedstawiciele kunsztów: złotnicy, szabelnicy, płatnerze, ślusarze, łucznicy, siodlarze, puszkarze, malarze, olsternicy, konwisarze, nożownicy, miechownicy.

W roku 1415 W. mistrz krzyżacki wystąpił ze skargą do cesarza Zygmunta, utrzymując, że w Łucku za dużo jest tatarów (według Prochaski 10.000), co jest ze szkodą dla chrześcijan. Żydom łuckim ks. Witold również nadał b. obszerne prawa: pozwolił obierać swoich sędziów, zajmować się swobodnie handlem za opłatą myt, brać zastawy i za zabicie żyda wyznaczył taką samą karę jak za zabicie szlachcica; Jagiełło nadał nawet prawo magdeburskie 1432. Trzeba zaznaczyć, że dzielnica żydowska w Łucku była bardzo obszerna, gdyż jeszcze za ruskich książąt (Monomacha) sięgała do obecnej wsi Żydodyczyna, której nazwa stąd pochodzi. Protégując handel, ks. Witold uregulował brzegi Styru i przekopał kanał pod wsią Kniahininkiem, który dotąd nosi jego nazwę.

Żeby potwierdzić, że Łuck miał dobre czasy, któremi mieszkańcy jego się szczycili, przytoczę tutaj za T. J. Steckim skargę mieszczan łuckich do lustratorów w 1789 r. wniesioną: ***) „Niegdyś (powiadają) stolica książąt ruskich przez Rusinów, katolików znacznie osiadłych, tudzież Ormian, Tatarów, Wołochów, Karaimów i Żydów zaludniona, kościołami, cerkwiami, fortecą ozdobiona, wałami kilkorakiemi za miastem, basztami czterma opasana, w całym województwie była miastem najwspanialszem. — Mieszczanie przy nadanych sobie prawach, ustanawiających Łuck w obrębach praw Lwowu, Krakowu, Lublinowi, Wilnu służących, krzewili się w ludność, prowadzili handle, trzymali szynki,

*) Inni podają r. 1386. jako datę śmierci Lubarta.

**) Ptrz. str. 88.

***) Ptrz. str. 92.

sposobnymi byli na wojnę ciągnąć, zakupywali swoim kosztem armaty, kule, prochy, oraz orężę potrzebne do wojny dostarczali i bezpieczeństwo miasta sami utrzymywali“ i t. d. Do wzrostu i zamożności Łucka i całego Wołynia przyczyniła się jednak przedewszystkiem ta okoliczność, że w czasie 30 letnich rządów Witoldowych Łuck nie podlegał prawie żadnym najazdom i spustoszeniu. Przedmieścia Łucka rozrosły się nadzwyczajnie i sięgały wielu odległych obecnie wiosek, jak Kniahininek, Kiwerce, Zaborol, Żydyczyn i t. d. Po dziś dzień w okolicach Łucka np. we wsi Pułhanowie p. Peretjatkowicza i innych, często wykopują monety z czasów Witoldowych z herbem—słupami Gedyminowymi, oraz odkrywane są fundamenty murów starodawnych.

Zjazd monarchów w Łucku.

Żeby sobie wyobrazić, jak wielkiem i ważnem miastem był Łuck za Witolda, przypominamy, że Wielki Zjazd monarchów i książąt europejskich odbył się w Łucku w roku 1429. Opis tego Zjazdu podajemy podług T. J. Steckiego (str. 53). Przez siedem tygodni gościli w Łucku: cesarz rzymski Zygmunt z żoną Barbarą, otoczony książętami Rzeszy niemieckiej, hrabiami, panami węgierskimi, kroackimi, czeskimi, rogużanami, a były tam i damy, pacholeta, dużo sług, zbrojnej straży i rycerzy; król Jagiełło z żoną Sonką i dwoma małymi synami, którym towarzyszyli ks. Mazowiec, synowie Ziemowita, dalej książęta: lignicki, brzeski i pomorscy,—z senatu najgłówniejsi dostojnicy: Wojciech Jastrzębiec, arcybiskup gnieźnieński Zbigniew Oleśnicki, bisk. krakowski, Michałowscy, Ostrorogowie, Szamotulscy i w. in. i Wasyl W. ks. Moskiewski (przez żonę krewny Witolda) z Metropolitą Focjuszem i książętami Borysem Twerskim, Olegiem Riazańskim i Odojewskimi. Od Wielk. Mistrza Krzyżackiego byli wysłani komandor Balgi i rządcą Rastemburga. Przybył mistrz infancki z poczem swej starszyzny i wielkim orszakiem, hospodar Wołoski, wygnaniec Elias, Eryk król duński, posłowie Jana Paleologa, chanowie tatarscy: perekopski, doński i wożański, legat papieski Jędrzej Dominikanin, W. Ks. Witold z rodziną i panami litewskimi i ruskimi, Olszańscy, Radziwiłłowie, Rumboldowie, Moniwidowie i t. p. i dwaj ulubieńcy, dworzanie Małdrzyk i Cebulka. Przybył biskup rz.-kat. Jędrzej Splawski i władyka ruski i ormiański, wreszcie rabini żydowski i karański. Przedmieścia Łucka: Krasne, Hnidawa, Omelanik, Zaborol i Żydyczyn były zajęte przez dwory książąt i panów. Na spotkanie cesarza Witold wyjechał aż za Zaborol, Jagiełło spotkał go bliżej na Omelaniku, a duchowieństwo odprowadziło go z procesjami z Krasnego. W ciągu siedmiu tygodni turniejom, gonitwom, łowom i zabawom nie było końca. Na zamku zabawiał gości błazen Hönne. Strykowski podaje taką ilość spożywanego zapasów żywności, że sprawozdanie jego wzbudza wątpliwość. Miano bowiem codziennie zabijać 700 wołów, 1400 baranów, 100 żubrów, łosi i dzików, oprócz innego jadła i wypijano 700 beczek miodu, wina, małmazji, piwa i innego trunku. Przedstawiając szczegółowy opis uctowania, które świadczyło o zamożności Łucka, przytoczymy także właściwy powód tego zjazdu europejskiego. Na nim miały się rozstrzygać ważne i liczne sprawy, jak kwestja husycka, mołdawska, krzyżacka, duńska, tatarska, turecka i inne, lecz najważniejszą sprawą dla ces. Zygmunta było doprowadzenie do zerwania unji Litwy z Polską, która według niego zagrażała całemu germa-

nizmowi. Poto właściwie ces. niemiecki przybył w gościnę do Witolda. Niezawodnym środkiem dla dopięcia tego celu była już raz przed dwudziestu laty proponowana koronacja Witolda, której ten nie przyjął. Tym razem również cesarz proponował koronę W. ks. Witoldowi; do koronacji wprawdzie nie doszło, nie mniej udało mu się wywołać pewne nieporozumienia między Litwą a Polską, które o mało nie doprowadziły do zupełnego zerwania unji. Śmierć Witolda w 1430 r. w dużym stopniu temu przeszkodziła.

Ostatnim księciem łuckim z rodu litewskiego był **Ks. Świdrygiello**. *Swidrygiello*, syn Olgierda. On również dbał o dobrobyt miasta, wykończył zamek łucki przez wzniesienie trzeciej wieży, która dotąd nosi jego imię i był więcej niż Witold lubiany przez łuczczan, chociaż obaj byli katolikami. Rządy Świdrygiella dla Wołynia były jakiś czas bardzo ciężkie, z powodu ciągłych wojen jego z Polską i Litwą. Ostatnie lata po złożeniu hołdu Polsce i Litwie Świdrygiello spokojnie spędził w Łucku, wynagradzając wierne służby swoje słabo zaludnioną jeszcze wówczas ziemią wołyńską *). Umarł, jak wiadomo, w roku 1452 na zamku Łuckim. Konając, oddał klucze twierdzy staroście swemu Niemirze i dwom kniaziom Michałowi i Iwanowi Czartoryskim, nakazując, aby je doręczyli Litwinom. Stojące w pogotowiu wojsko litewskie zaraz zajęło Łuck. (Stecki, str. 78).

Od śmierci Świdrygiella do Unii lubelskiej (1452-1569) Wołyn w połączeniu z Litwą stanowił najprzód oddzielną prowincję z namiestnikami na czele, potem za Kazimierza Jagiellończyka namiestnictwo zostało zmienione, natomiast w r. 1470 powstało marszałkostwo ziemi wołyńskiej ze starostwami włodzimierskim i łuckim. Marszałkami z Wołyńskiej byli: Olizar Szyłowicz (Kierdejewicz) 1475 r., starosta Łucki od 1480-85 r. i Sanguszkowicz kniaź Andrzej, syn Aleksandra, 1522 r.; Sanguszkowicz kn. Fedor, syn Andrzeja, 1536-47 r.; Kiszka Piotr, syn Piotra, 1548-50 r.; Ostrogski kn. Konstanty Wasyl, syn Konstantego 1550 r., starosta włodzimierski. On to podpisał akt Unii Lubelskiej w 1569 r. i był ostatnim marszałkiem ziemi wołyńskiej (um. w 1608 r.). Starostami Łuckimi byli: Michał Montowtowicz 1463-75 r.; Chodkowicz Iwan (Chodkiewicz) 1478-80 r., potem wojewoda kijowski, którego w 1483 r. tatarzy uprowadzili do niewoli, gdzie umarł; Montygierdowicz Piotr, syn Iwana, zwany Białym, 1486 r.; Holszański kn. Semen 1491 r., syn Jerzego; Ostrogski kn. Michał, syn Iwana 1500 r.; Holszański kn. powtórnie 1500-1 r.; Januszewicz Fedor 1505-6 r.; Ostrogski kn. Konstanty, syn Iwana, wracając z niewoli moskiewskiej przybył do Wilna 1507 r. i w tymże roku mianowany został starostą łuckim i marszałkiem ziemi wołyńskiej; Czartoryski kn. Fedor, syn Michała 1522-42 r.; Sangusko-

*) W notatkach L. Żytyńskiego znalazłem wypis z aktów „Jugo-Zapadnoj Rossji.“ Część I Tom I str. 181, w których ks. Świdrygiello potwierdza przywileje i nadania. Na wszystkich nadaniach podpisywała się także: „nasza wierna rada“, którą w roku 1451 składali: kniaź Michajło Wasiljewicz Czartoryski, Iwan Czetwertyński, Pan Kazaryn Rezanowicz, Niemira Starosta Łucki, Pan Bohusz, Mitko Hulewicz, Piotr Marszałek Ziemski, Pan Fedko Krajczy, Pan Seńko Podkanclerzy, Władyka Łucki Efreziej, X. Aleksandro Sanguszkowicz, Pietraszko Mylski Marszałek, X. Iwan Zwiaholski i Seńko Kalenkowicz Podskarbi.

wicz kn. Andrzej, syn Michała 1542—60 r.; Korecki kn. Bohusz, syn Fedora 1560 r., a od r. 1572 wojewoda wołyński, um. 1576 r.; Aleksander Żórawnicki 1576—81 r.; Aleksander Proński kn., stolnik 1581—87 r.; Aleksander Siemaszko, kasztelan bracławski, był starostą łuckim 1588—97 r.

Zasłużone i najwplywowsze rody na Wołyniu a zarazem związane z dziejami Łucka były następujące: Ostrogskich, Wiśniowieckich, Zbaraskich, Czartoryskich, Sanguszków, Daszkiewiczów, Siemaszków, Niemiryczów i dalej Kozińskich, Rohozińskich, Hulewiczów, Rudeckich, Chołoniewskich, Rusinów, Denysków, Hołowińskich, Jełowickich, Steckich, Kałusowskich, Borejów, Podhorodeńskich, Horainów i inne.

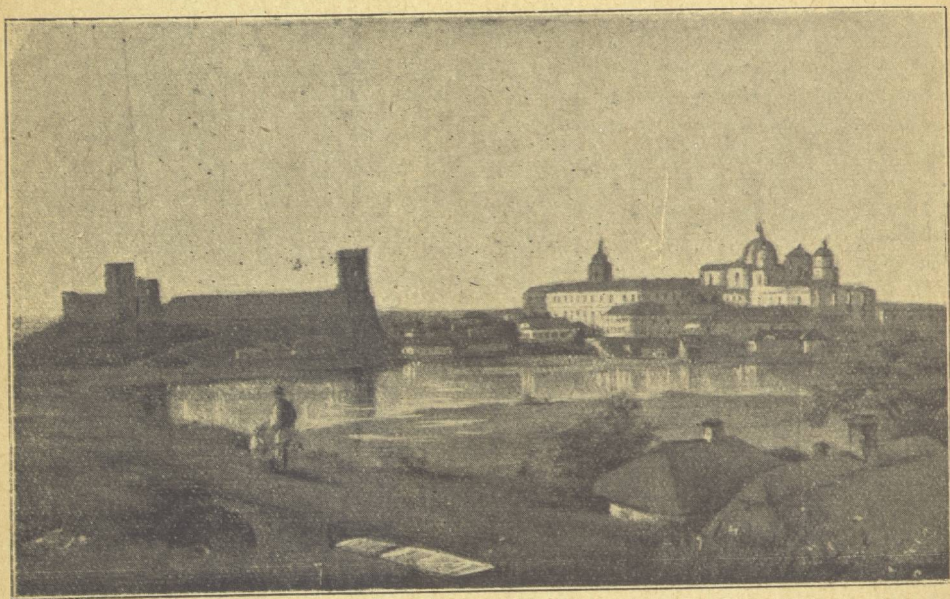
Po Unji Lubelskiej pozostało województwo wołyńskie z głównym miastem Łuckiem. Należało ono do Korony i istniało do ostatniego rozbioru Polski 1795 r. *). Ostatnim starostą łuckim był ks. Józef Czartoryski, stolnik litewski (od 1771—1795 r.). Od 1795 r. do wojny światowej, pod rządem rosyjskim Łuck był miasteczkiem powiatowem, które stopniowo traciło charakter i pamiątki polskie, zachowując jednak znaczenie strategiczne czego dowodem była liczna zawsze załoga w mieście i wspaniałe rewje, jakie się tu odbywały.

Kronika wojenna Łucka.

Z kroniki wojennej Łucka można przytoczyć następujące wybitne fakty: jak już wspominaliśmy wyżej w r. 1073 Bolesław Śmiały zdobył Łuck i wziął duży okup, było to w czasie wyprawy jego na Kijów. W r. 1149 Bolesław Kędzierzawy z bratem swoim Henrykiem ks. Sandomierskim i wojskiem, jako sprzymierzeniec, trzy dni bawił w Łucku, gdzie ks. Włodzimirz, brat ks. Izasława gościł go zanim wyruszyli do Peresopnicy przeciwko ks. Jerzemu Suzdalskiemu i ks. Wiaczesławowi Peresopnickiemu. Wówczas Bolesław na zamku Łuckim obyczajem zachodu pasował młodych Wołyńiaków na rycerzy. W r. 1349 Kazimierz Wielki zdobył Łuck, lecz go zwrócił Lubartowi z obowiązkiem hołdu. W r. 1617 Władysław IV przebywał parę miesięcy w Łucku z wojskiem, które miał prowadzić na Moskwę. W r. 1648 w czasie powstania Chmielnickiego na Łuck napadli kozacy pod dowództwem pułkownika Kołodki i wyróżniły cztery tysiące mieszkańców, a 40,000 salwowało się ucieczką. Przedmieście Łucka, Wólka, było zasłane trupami, mówi kronikarz. Od tego czasu Łuck wyludnił się i nigdy już nie wrócił do dawnej wielkości. W r. 1706 szlachta wołyńska w Łucku, stolicy województwa, uchwaliła stawić opór zbrojny królowi szwedzkiemu Karolowi XII. Król Stanisław Leszczyński, który wówczas znajdował się w obozie szwedzkim, wstawił się za Łuckiem i Karol XII ominął go, zatrzymując się we wsi Jarosławiczach. Król Stanisław Leszczyński kwaterował najprzód w Kulczynie, a potem w Targowicy, niedaleko od Jarosławicz. Z cesarzów rosyjskich Piotr Wielki dwa razy był w Łucku i okolicy. Raz w r. 1707 w przejeździe do Warszawy w towarzystwie ks. Mienzykowa zatrzymał się na Omelaniku u Olizara, ponieważ Łuck był zniszczony przez pożar. Drugi raz w r. 1709 i wtedy kazał wy-

*) W r. 1662 Wojewodą Wołyńskim był książę Zasławski, w 1733 r.—był Michał Potocki (ptrz. str. 103 i 107 T. J. Stecki), ostatnim Wojewodą Wołyńskim był Hieronim Sanguszko, mianowany w 1775 roku (Encykl. powszech. Orgelbranda 1903 r.).

wieżę w głąb Rosji władcykę Dyonizego Zabokrzyckiego za to, że z całą eparchją przystąpił do Unji. W 1810 i 1811 kwaterował tu ks. Bagration ze swoją armją, która następnie z Łucka ruszyła do Kobrynia przeciw wojskom francuskim. W 1812 r. stanął w Łucku obozem z całym korpusem armji rosyjskiej jen. Tormason, spaliwszy wszystkie mosty i przeprawy na Styrze. Naprzeciw niego rozlokowały się sprzymierzone wojska: Francuzi, Saksończycy, Bawarczycy i Węgrzy pod dowództwem ks. Szwarzenberga, który główną kwaterę miał we wsi Hołobach za Stochodem o trzydzieści kilometrów od Łucka. Aleksander I w latach 1816 i 1819 w przejeździe do Warszawy był w Łucku z ks. Wołkońskim i zatrzymywał się u bisk. Cieciszewskiego w klasztorze Bernardynów. W czasie od r. 1816 do 1831 W. ks. Konstanty prawie co rok przyjeżdżał



Fot. A. Wojnicz.

Widok ze „Świętej Góry“ na zamek, wieżę kościoła Dominikanów i katedrę. Resztki grobowców na „Świętej Górze“. (Obrazek z połowy wi ku XIX).

na rewje do Łucka. W 1826 r. Mikołaj I robił przegląd wojsk pod Żydyczynem i mieszkał u tegoż bisk. Cieciszewskiego, a następnie od r. 1840 do 1851 co rok powtarzały się cesarskie przeglądy wojsk. W 1857 r. Aleksander II zatrzymywał się w Łucku w drodze do Warszawy, nareszcie w r. 1890 Aleksander III z następcą tronu późniejszym Mikołajem II i z całą rodziną zjechał do Łucka na poświęcenie cerkwi Podwyższenia św. Krzyża i na rewje.

Oczywiście skutkiem tylu zmiennych kolei, szczególnie późniejszych wojen, zwłaszcza od połowy XVII wieku Łuck zaczął upadać i zmniejszać się. Napady i oblężenia wyniszczyły miasto do tego stopnia, że już w następnych wiekach podnieść się ono nie mogło. Niezależnie

od tego miasto nawiedzały bardzo częste i straszne pożary i obracały całe dzielnice w perzynę. Jeśli się ono i podnosiło znowa po każdej klęsce, to tylko dzięki troskliwej i gorącej opiece królów polskich, którzy nie szczędzili dla Łucka ulg, przywilejów i swojej pomocy.

Pożary jednak, które w r. 1781, a więc pod koniec istnienia Rzeczypospolitej Polskiej, a następnie w r. 1895, czyli już po upadku Polski nawiedziły Łuck (w r. 1781 spaliło się 444 domów, obie katedry t. j. katolicka i prawosławna i t. d.), doprowadziły miasto do okropnej ruiny, miasto pozbawione dbałej opieki, całkiem zubożało i chyliło się do coraz większego upadku.

Dziś dopiero pod odnowionymi rządami Rzeczypospolitej Polskiej Łuck może mieć nadzieję ponownego rozrostu, podniesienia się i dojścia do dobrobytu.

Łuck nazywano „Rzymem Wschodu“, albowiem wznosi się **Kościół i klasztory** na powierzchni falistej, podobnej do tej, na której stoi stolica. Kościoła, ma nawet „Świątą Górę“ *) i za ruskich czasów miał wiele cerkwi, a za litewskich i polskich oprócz cerkwi liczną kościoły i klasztory, których opis podajemy. Prawie wszystkie świątynie skupione były w najstarszej i warownej części miasta, na wyspie rzecznej.

Pierwotna *katedra łucka łacińska* pod *wzwaniem św. Trójcy* znajdowała się naprzeciwko obecnej za dzwonnica, w dole ku rzece, Głuszcem mniejszym zwanej. Obecna dzwonnica należała do niej. Katedrę z biskupem i kapitułą w r. 1427 (niektórzy twierdzą, że w r. 1428) przeniósł Włodzimierz do Łucka ks. Witold za zezwoleniem papieża Marcina V. Pierwotna katedra była drewniana, dopiero w r. 1539 biskup łucki Jerzy Falczewski wznosił nową z kamienia ciosowego i przyozdobił ją wspaniale. Pierwszym biskupem łuckim był Jędrzej ze Spławki, t. j. Spławski i przybrał tytuł biskupa łuceńskiego, który to tytuł na koncyljum florenckim był zmieniony na luceoriensis — episcopatus luceoriensis, — Łuck—Luceoria dla odróżnienia od włoskiego biskupstwa luceńskiego. W murach, obok katedry, do dziś dnia istniejących, mieściła się niegdyś kapituła i kler, a po przeniesieniu w r. 1781 katedry do kościoła o. o. Jezuitów było tam schronisko dla starców i kalek, szpital, klasztor Szarytek i czteroklasowa szkoła powiatowa szlachecka.



Fot. A. Wojnicz.

Joanna Jasińska.

Ostatnia przełożona szarytek Łuckich.

*) Dziś w posesji izraelity Jankla Warkowieckiego.

Szpital i schronisko dla sierot, starców i kalek (70 starców) w r. 1782 założyła Józefa Polanowska, obywatelka tutejsza. Po jej śmierci 1829 r. biskup Cieciszewski wyjednał u cesarza rosyjskiego pozwolenie na sprowadzenie do Łucka Szarytek, które się zaopiekowały szpitalem i schroniskiem. W roku 1866 Szarytki zostały skasowane, a z nimi i cała instytucja. W 1869 r. szkoła powiatowa szlachecka także została skasowana.



(Fot. K. Teleżyński).

Kościół katedralny po-Jezuicki z dzwonnica starszej katedry, obecnie nieistniejącej.

Pierwsza katedra katolicka na Wołyniu, pisze T. J. Stecki *), obdarzona potężnymi przywilejami królów i sejmów, była matką kościoła na Rusi. Diecezja łucka obejmowała województwa: wołyńskie, podolskie, braclawskie, a na Litwie brzeskie z powiatem pińskim i wielką część Rusi. Do tego biskupstwa należało 12 księstw i hrabstw, a mianowicie: ostrogskie, zasławskie, zbaraskie, wiśniowieckie, dubrowickie, koreckie, klewańskie, lubieszoskie, ołyckie, poryckie, koszyrskie

*) Str. 148.

i hrabstwo kodeńskie. Posiadało ono dwa infułackie probostwa: ołyckie i kodeńskie, dwóch oficjałów: łuckiego i brzeskiego; stąd w owe czasy biskupi tutejsi przybierali tytuł łuckich i brzeskich; miało 13 dekanatów i 185 kościołów. Po drugim rozbiórce Polski, gdy znaczna część diecezji łuckiej wraz z biskupstwem kijowskiem przeszła pod panowanie rosyjskie, reszta diecezji podzielona została na dwa biskupstwa: brzeskie i łuckie. Brzeskiem zarządzał znakomity historyk i poeta Adam Naruszewicz, a łuckiem biskup kijowski Kacper Kazimierz Cieciszewski (na Wołyniu nazywają go Cieciszowski). W r. 1795 cesarz Paweł I nominację b. Cieciszewskiego potwierdził i na fundusz przeznaczył biskupowi jego własne dobra. Nuncejusz apostolski Litta, bawiący w 1798 r. w Petersburgu, za zezwoleniem cesarza, z kijowskiej, której stolicą był Żytomierz i pozostałych na Wołyniu części łuckiej diecezji utworzył jedną diecezję łucko-żytomierską, z dwiema katedrami i dwiema kapitułami katedralnymi w Łucku i Żytomierzu. Herbem diecezjalnym jest św. Trójca, koronująca Matkę Boską. Za polskich czasów biskupi łuccy podlegali władzy metropolity lwowskiego, następnie jakiś czas byli pod opieką arcybiskupa gnieźnieńskiego, a od czasu przejścia pod panowanie rosyjskie zależeli od metropolitów mohylowskich. Przywileje kapituły łuckiej były następujące: 1) zarząd diecezjalny sede vacante przechodzi ipso iure do kapituły, 2) królowie



Fot. A. Wojnicza.

Ks. Kasper Kazimierz Cieciszewski,
biskup łucki.

polscy sami mianują biskupów, jako senatorów państwa, co — jak wiadomo — było przywilejem tylko biskupów warmińskich. Król Zygmunt Stary w r. 1519 ustanowił, że prawo prezenty na archidjakona wileńskiego, wówczas w katedrze wileńskiej ustanowionego, należało do biskupstwa łuckiego. W r. 1520 Zacharjusz, legat papieża Leona X, zjechawszy do Wilna dla przejrzenia ustaw kapituły tamtejszej i zatwierdzenia jej przywilejów i statutów, mianował raz na zawsze biskupów krakowskiego i łuckiego konserwatorami czyli protektorami kapituły wileńskiej, t. j. stróżami jej praw i ustaw. Papież Klemens VIII w r. 1595 na prośbę szlachty wołyńskiej zastrzegł, aby każdy członek kapituły łuckiej usprawiedliwił swój rodowód szlachecki z dwóch herbów — ojca i matki. Nareszcie papież Benedykt XIV w r. 1742 udzielił przywileju dystynktorjów kapitulie łuckiej, przepisał ich kształt, nadając noszącym je odpust zupełny w godzinę śmierci. Biskupi łuccy niegdyś posiadali obszerne dobra ziemskie: klucz janowski nad Bugiem, mogli więc żyć wystawnie jako senatorowie pań-

stwa i przyczyniać się do uświetnienia uroczystości kościelnych. Okazałości uroczystościom kościelnym dodawało również liczne duchowieństwo z kilku (9) klasztorów męskich i żeńskich w Łucku. Był to więc istotnie, jakby mały Rzym. Ks. Eggerd zostawił ciekawe szczegóły o tej niedawnej jeszcze świetności katedry łuckiej:*) „Biskup posiadał klucz fastowski**); przy katedrze było 2 sufraganów, 7 prałatów, kilku kanoników, każdy miał fundusz osobny; 4-ej wikariusze posiadali dobra Sądów (za Torczynem). Nabożeństwo zaczynali anieliści, których było 4, później wikariusze mówili jutrznię i śpiewali mszę św., następnie czte-



Fot. K. Teleżyńskiego.

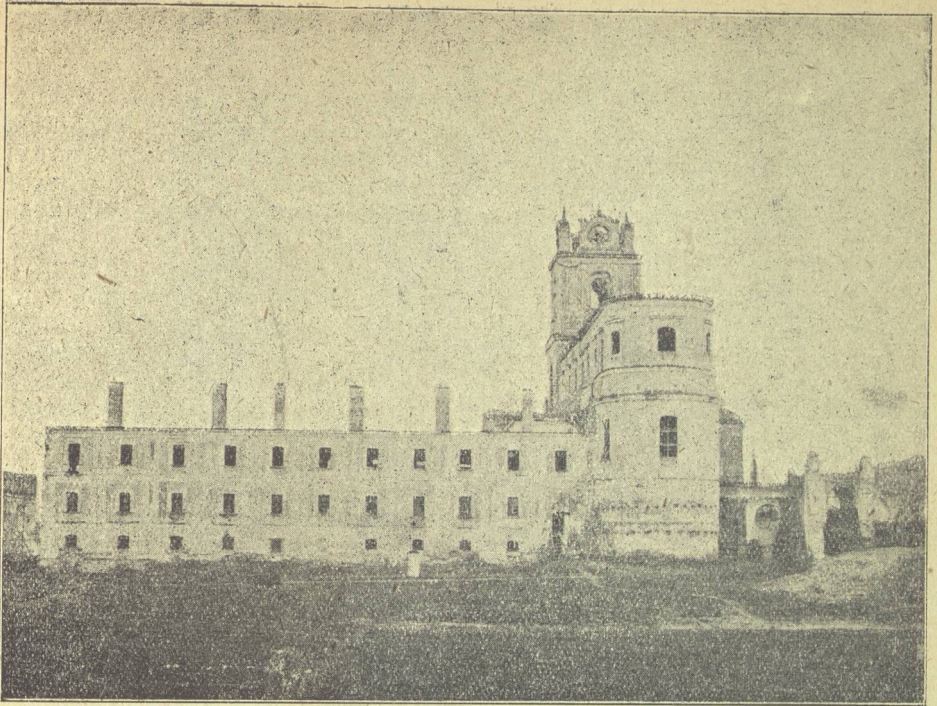
Kościół po-dominikański.

rej mansyonarze śpiewali nabożeństwo do Najśw. Panny i jeden z nich miał mszę św. śpiewaną. Suma kończyła nabożeństwo ranne. Po południu śpiewano nieszpory, w przerwach i przez całą noc kantorowie śpiewali psalmy, co w późniejszych czasach ustąpiło, również jak muzyka przy nabożeństwie, z powodu uszczuplenia funduszy. Za każde kazanie niedzielne płacono 20 złotych polskich, a za świąteczne 300-500 złotych polskich z funduszy katedralnych. Procesjom na dni krzyżowe i Boże Ciało więcej niż sto osób duchowieństwa asystowało“.

Biskupów łuckich, mieszkających w Łucku, zaczynając od Jędrzeja Szałwskiego i kończąc na Kacprze Kazimierzu Cieciszewskim było 40,

*) T. J. Stecki str. 156.

***) Klucz fastowski należał do bis. kijowskiego. (przyp. autora).



Kościół i klasztor O.O. Dominikanów po pożarze.

Fot. Stef. Szyllera.



Ruiny klasztoru i kościoła po-dominikańskiego od strony Styru.

Fot. J. Suszyńskiego.

a łucko-żytomierskich do współczesnego nam biskupa Ign. Dubowskiego—8. Klasztorów w Łucku było 9, kościołów 8, kaplic 2.

Najstarszym był *Klasztor O.O. Dominikanów*, położony w dolnym zamku nad Styrem przy końcu ulicy Dominikańskiej. Dziś wspaniałego kościoła pod wezwaniem N. Panny już nie ma, pozostały tylko mury klasztorne dobrze zachowane, w których mieścił się ostatnimi czasy 1893—1914 r., rosyjski urząd naczelnika wojskowego. Władysław

Jagiello*), król polski, był pierwszym fundatorem klasztoru i kościoła Dominikanów w Łucku około r. 1390, jednak są wieści, że Dominikanie przybyli na Wołyń już w XIII stuleciu, kiedy to biskup krakowski Gedeon i księżna Grzymisława dużo konwentów dominikańskich osadzali na Rusi. Pierwszymi benefaktorami Dominikanów łuckich byli: Jagiełło i Witold, ten ostatni pisał się wówczas — panem na Trokach i Łucku. Jagiełło w r. 1390, zapisał klasztorowi wieś w łuckim powiecie „Horodnicę na Sudownicy“**) z lasami, pastwiskami i wszelkimi przyległościami, a Witold w 1393 r. nadał im młyn we wsi Nowostaw z przylegającym doń stawem. Z dziejów klasztoru wiadomo, że w r. 1431 przy oblężeniu Łucka przez Jagiełłę rusini Świdrygiełły zamordowali na zamku łuckim pięciu Dominikanów, którzy z miasta przed pożarem schronili się do zamku (Stecki str. 63). W kościele dominikańskim był obraz cudowny Matki Boskiej w sukience srebrnej, bogato perłami szytej; biskup Bernard Maciejowski w r. 1598 otrzymał go był od papieża, Klemensa VIII, sprowadził do Łucka i uroczyste koronował; powtórna koronacja tego obrazu odbyła się 8 września 1749 r. przez biskupa Franciszka Kobielskiego. W 1703 r. przeor Za-

70



ZAKONU KAZNODZIEIOW, Nádźiciá, Ozdoba,
Tu Láiki fve Izáfowác, P A N I E Y tey podoba



*MARIA Namocniejsza Twierdzą jest Kráiny
WOIHYNSKIET, która będzie wolna od ruiny
Nieprzysiężny imprezy, przy ŁUCKIM OBRAZIE
Cieszy się Jej Opieką, w każdym ciężkim rázie
I tam gdzie pod Jej KLASZTOR, Stył głęboki płynie
Łeśk y Poćiech codziennych, potokami słyne.*

HY-

Fot. A. Wojnicza.

konu Kaznodziejskiego (O.O. Dominikanów) ks. Ignacy Kownacki wydał książkę o Cudownym Obrazie M. Boskiej pod tytułem „Sparta Polska“, (fotogr. tytułu podajemy). W r. 1793 kościół ten spłonął, zostały tylko ściany i wysoka wieża. Wawrzyniec Radecki, podkomorzy bielski, restaurował go własnym kosztem, lecz dopiero w

*) Stecki str. 197.

**) Sudownica — rzeczka. Obecnie w Dubieńskim powiecie.

r. 1817 za przeora Mysłowskiego restauracja była skończona; konsekracji dopełnił biskup Cieciszewski. W r. 1845 znów pożar zniszczył dach i piękny wierzchołek wieży tego kościoła, poczem już tylko czasowe dano jej pokrycie. W r. 1847 kościół i klasztor zostały zamknięte, a w 1849 r. skasowane. Cudowny obraz Matki Boskiej i obrazy pędzla Smuglewicza przeniesione zostały do miejscowej katedry, bogata biblioteka również była przeniesiona, w kościele zaś urządzono szpital.

Klasztor Dominikanów należał do najzamożniejszych w kraju, miał kilkudziesięciu zakonników, bogatą bibliotekę, utrzymywał kapelę z 38 ludzi złożoną, miał prasy drukarskie, które wyłaczały pisma w kilku językach. W końcu XVI w. przebywał w klasztorze Seweryn Lubomezyk, znakomity teolog i kaznodzieja. Będąc żydem, w dojrzałym wieku przyjął chrzest św. u Dominikanów i pozostał tu zakonnikiem. O to co o nim piszą: „Kazania jego i prace apostolskie postawiły go na równi z najcelniejszymi mówcami kościelnymi z tej epoki, jak Melchior Mościcki i Łukasz Lwowczyk i dziś jeszcze stawiają je za wzór stylu i głębokiej erudycji duchownej“. W podziemiach kościoła Dominikańskiego znajdowały się groby ks. Swiatopełk-Czetwertyńskich, benefaktorów klasztoru.

Kościół i klasztor po-jezuicki po dziś dzień dobrze są zachowane i znajdują się na dawnym miejscu w t. zw. dolnym zamku. Założycielem kościoła i klasztoru oo. Jezuitów w Łucku był biskup Marcin Szyszkowski 1606 r., dokończył go zaś w r. 1610 biskup Paweł Wołucki, który uważany jest również za założyciela, ponieważ dużo własnych funduszków włożył w tę budowę. Jezuitami łuckimi opiekował się król Zygmunt III i panowie wołyńscy, jak ks. Jerzy Wiśniowiecki, ks. Jerzy i Mikołaj (syn) Czartoryscy, ks. Jędrzej Czetwertyński, Wojciech Staniszewski, Stanisław Piotrowski i inni, czyniąc duże i bogate zapisy. Jezuitci założyli kolegium, które utrzymywało szkoły wyższe, ucząc filozofji i teologii. W połowie XVII w. z tych szkół

S P A R T A
P O L S K A,
NIEZWYCIĘŻONEMI LASKA WOSCI PIERSIAMI MOCNA.
P A N N A K A T S W I E T S Z A

M A R Y A,
w Cudownym OBRAZIE Miłkta Stołecznego,
W O I E W O D Z T W A W O I Ń S K I E G O,
W K o ś c i e l e Ł u c k i m D o m i n i k a Ń s k i m,
Cudam łaskami, Aparycyami y innymi niezliczonemi Dobrodziejstw y B o l s k i m i , z a N a y s w i e t ł a s w o j a , i n t e r p o c z y c y a k o ś c i o w a n c i m i , u d e k a j a c y m s i e n a b o ż n i c ł u d z i o m , w r o z n y c h p a r o x y z m i a c h n a O b r o n e ,

W S Z E C H M O C N A R Ę K A
W Y S T A W I O N A .
N A S Z C Z Ę Ś L I W ą w Z Y C H U , F O R T U N I E y H O N O R A C H P R O T E K C Y A :
J A S N I E O S W I E C O N E T X I Ć Z N I E J . M .

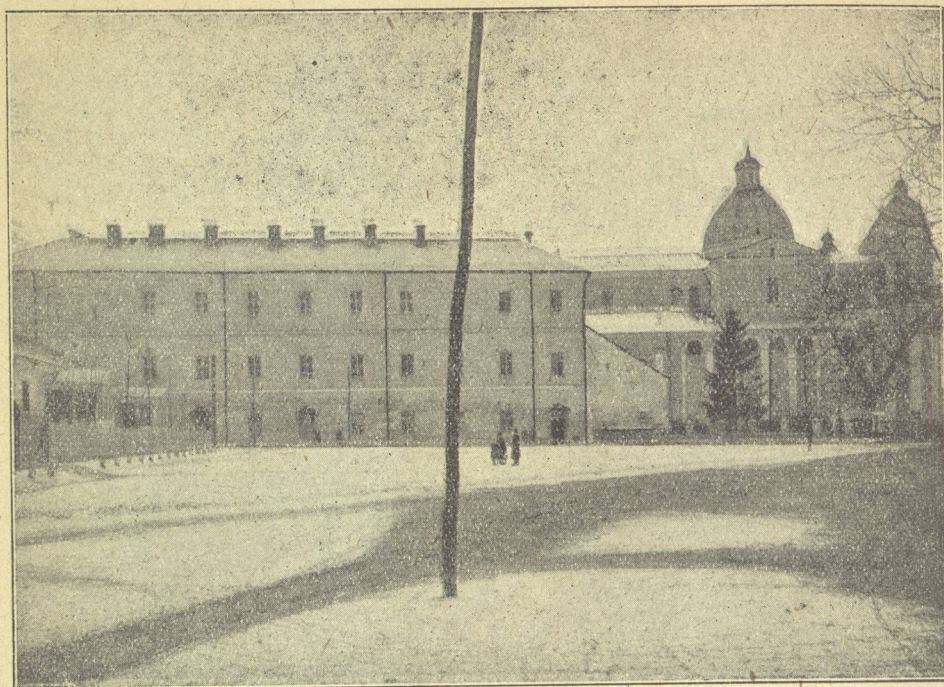
P . A N N I E
L Y B A R T O W I C Z O W N I E S A N G V S Z K O W N I E

R A D Z I W I Ł O W Y ,
K A N C L E R Z Y N Y W . X . L .
P R Z E M Y S Ł S K I E J , B R A S Ł A W S K I E J , K A M I E N E C K I E J , K R Z Y C Z E W S K I E J ,
C Z Ł U C H O W S K I E J , C H O Y Ń S K I E J , O S T R S K I E J , O W Ł U C Z Y C K I E J & c .
S T A R O S I N Y .
P A N I E T J E D Y N E J D O B R O D Z I E J C E
P r z y R o d o w t y m I . O . X i o ś a t , L u b a r t o w i c z o w S A N G V S Z K O W
H E K T O R Z E .

P R E Z E N T O W A N A .
A z a ś t a r a n i e m W . X . I G N A C E G O K O W N A C K I E G O ,
S . T h . P r e z e n t o w a , n a s e c z a m P r z e o r a Ł u c k i e g o , Z e k o n n K a n o n i k i e r s k i e g o , W i k a r i e g o
K o n t r a s W o l Ń s k i e j , y S w i e t y S t a n i s ł a w A p o s t o l s k i e j P i s a r z a , d e D e o k o

C o l e k c y j a P O D A N A . 1 8 0 0 S t a n u
K O K U P A N A Z e k s p o z . N i e m o d l e n i e m S t a n i s ł a w i e r s k i e g o . 1 7 0 3 .
W Z A M O Ś C I U , W D R U K A R N I A K A D E M I C K I E J .

Fot. A. Wojnicza.



Fot. K. Teleżyńskiego.

Widok na katedrę i klasztor dawny po-jezuicki od strony zamku.

wyszedł ks. Kazimierz Florjan Czartoryski, który od 1673 r. był pry-masem. Kościół po-jezuicki pod wezwaniem św. Piotra i Pawła czyli obecna katedra zbudowany był w stylu barokowym, posiada skarbiec bogaty i w kościele ładne obrazy pędzla znakomitych malarzy jak Villaniego, Fr. Smuglewicza, Kunitzera, Gersona, Praehtla i innych. Ma bibliotekę parafjalną, założoną przez ks. biskupa Karola Niedziałkowskiego. W podziemiach katedry łuckiej przechowuje się ciało świętobliwej Anny Omiecińskiej i zwłoki biskupa Kacpra Cieciszewskiego.

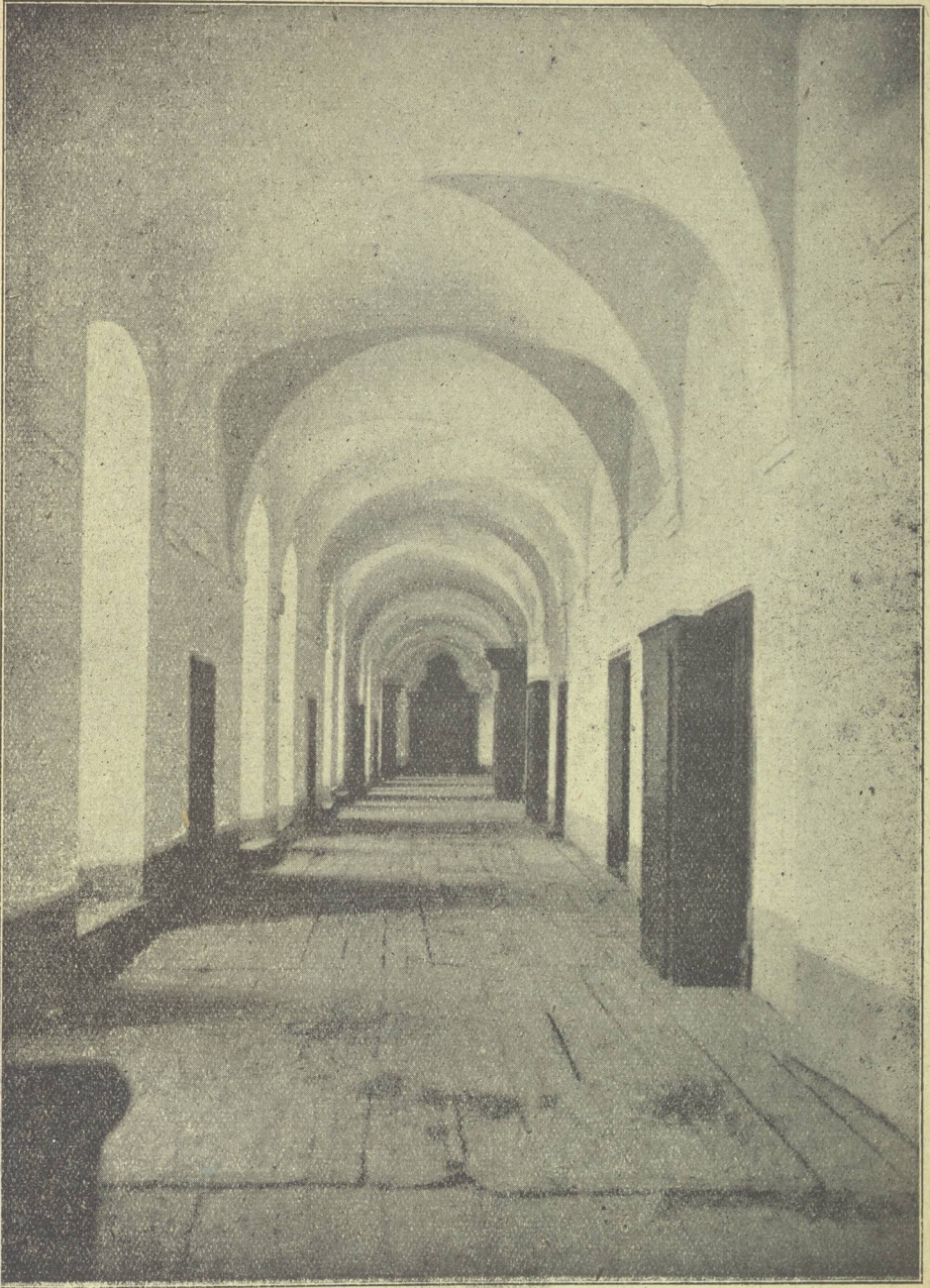
Na szczególniejszą uwagę zasługują następujące obrazy: św. Trójcy w głównym ołtarzu, Wniebowzięcia N. P. Marji i Michała Archańola w bocznych ołtarzach są pędzla nie Bacciarellego *), lecz Kunitzera, jak stwierdził ks. bisk. K. Niedziałkowski, który jednemu z artystów polecił zdjąć te płótna i sprawdzić podpisy. Niektórzy twierdzą, że Kunitzer to—Konicz, malarz polski, kształcony w Rzymie przez biskupa Andrzeja Załuskiego.

Obrazy umieszczone na pierwszych od chóru filarach, wyobrażające pa-pieży i obraz św. Jana Kantego, w ołtarzu pierwszym przy wejściu, są pędzla Franciszka Smuglewicza.

Obraz św. Magdaleny w ołtarzu pierwszym w bocznej nawie z prawej strony jest pędzla Villaniego z datą „1801 r. Dubno“, jak również obraz, wyobrażający Wieczernię Pańską nad wejściem do Kaplicy Przenajśw. Sakramentu.

Obraz św. Stanisława biskupa w ołtarzu bocznym—pędzla Wojciecha Gersona. Obraz św. Recesa i św. Jana Nepomucena—pędzla Józefa Prähtla, bra-ciszka Trynitarzy Łuckich.

*) Stecki str. 191 „Łuck starożytny i dzisiejszy“. Kraków, 1876 r.



Fot. K. Teleżyńskiego.

Korytarz w gmachu po-jezuickim, obecnie katedralnym.



Chrzest Witolda.
Obraz znajduje się w bibliotece kapitulnej.

Fot. A. Wojnicza.

Puszka srebrna pozłacana nad wejściem z Kościoła do zakrystji zawiera serce Stanisława Pruszyńskiego, kasztelana żytomierskiego, jednego z fundatorów kl. i konw. o.o. Bernardynów Łuckich, przeniesiona z kościoła Bernardynów.

W Katedrze jest portret Brygidki Anny Oniecińskiej, zmarłej i pochowanej w podziemiach katedry in opinione sanctitatis.

Wśród nagrobków są najwspanialsze — ks. ks. biskupów Kacpra Cieciszewskiego i Jana Kantego Podhorodeńskiego.



Fot. A. Wojnicz.

Kościół i klasztor p.p. Brygidek

1) Kościół, 2) dzwonnica, przez którą wchodziło się do kościoła, 3) klasztor p.p. Brygidek, 4) ruiny najdawniejszej w Łucku cerkiewki św. Dymitra—dziś w tem miejscu mały pomnik, 5) mieszkanie kapelana kościoła p.p. Brygidek.

Klasztor panien Brygidek mieścił się w dolnym zamku w murach poza klasztorem Jezuitów, tam, gdzie dziś więzienie. Kościół został zamieniony częściowo na cerkiew, a częściowo na cele więzienne, klasztor zaś cały na więzienie.

Stecki pisze, że w r. 1624 chorążyna wołyńska Siemaszkowa sprowadziła do Łucka z Rusi Czerwonej trzy zakonnice Brygidki, reguły św. Salwatora. Ks. Albrecht Radziwiłł z Ołyki, kanclerz w. litewski, ofiarował im swój obszerny pałac, położony na wyżej wskazanem miejscu. Tutaj Brygidki urządziły czasową kaplicę, instalując obraz św. Piotra w Okowach, który z sobą przywiozły. Posypały się składki i dary, w których brał udział nawet papież Urban VIII i ówczesny biskup łucki Stanisław Łubieński. Do zakonu p.p. Brygidek zaczęły wstępować córki zamożnych rodzin wołyńskich, wnosząc bogate wiana tak, że wkrótce dworzec Radziwiłłowski zamienił się w obszerny klasztor z pięknym kościołem. W r. 1680 ksienią była wielce zasłużona

klasztorowi Teofila Odyńcówna. W latach 1724 i 1781 pożar zniszczył ten klasztor, lecz wkrótce został odrestaurowany. Około 1840 r. kanonik Omieciński sprowadził z Krzemieńca od Franciszkanów ciało świętobliwej Anny Omiecińskiej do kościoła Brygidek; następnie ciało to zostało przeniesione do podziemi obecnej katedry łuckiej. W 1846 r. rząd rosyjski skonfiskował majątki, należące do tego klasztoru, wyznaczając po 40 rubli rocznie każdej zakonnicy. 13 czerwca 1879 roku ostatnie cztery Brygidki staruszki wywiezione zostały do Dubna, do klasztoru Karmelitanek Trzewickowych, a stamtąd do Grodna, gdzie życia dokonały.



Fot. Z. Morwica.

Ks. Baltazar Tyszka, kanonik łucki.
Portret w bibliotece kapitulnej.

Zabytków po klasztorze i *kościel* *Bonifratrów* obecnie w Łucku niema. Klasztor Bonifratrów „Braci Miłosierdzia“ („Ordinis beati Joannis de Deo“*) założył Baltazar Tyszka, kanonik łucki i zbudował przy nim kościół pod wezwaniem św. Marji Magdaleny. Pierwotnie kościoł i klasztor znajdowały się na skrzyżowaniu ulic Dominikańskiej i Karmelickiej, prowadzącej od Katedry do Karmelitów**). Bonifratrzy utrzymywali szpital na wielką skalę i dom obłąkanych, na co w piątki zbierali składki w mieście i na prowincji; zakonnicy zajęci byli niesieniem ulgi cierpiącej ludzkości, mszę zaś odprawiali przeor i wikaryusz. W r. 1793 klasztor i kościół zgorzał. Wtedy Bonifratrzy przenieśli się do kościoła parafjalnego św. Jakóba***), przy którym zbudowali nowy klasztor. Kościół ten znajdował się przy ulicy Tylnej, (nieśluszenie teraz nazwanej Karaimską), niedaleko od kościoła ormiańskiego św. Stefana. W pobliżu zauważyć można stary parterowy dom żydowski o grubych starożytnych murach, o którym mówią, że należał do klasztoru Bonifratrów. W r. 1844 pożar zniszczył i klasztor i kościół, poczem rząd go skasował, a Bonifratrzy rozeszli się po świecie. W r. 1858 ruiny po-bonifraterskie wraz z placem kupił od rządu z licytacji nasz sławny powieściopisarz J. I. Kraszewski; następnie odprzedał je kapitanowi Grodeckiemu, obywatelowi z Ulanik, a ten zarządzającemu szkołą miejską (smotrytielowi), od którego odkupił je żydzi na cegłę, a w murowanym klasztorze porobili mieszkania dla siebie — jak mówi kronikarz.

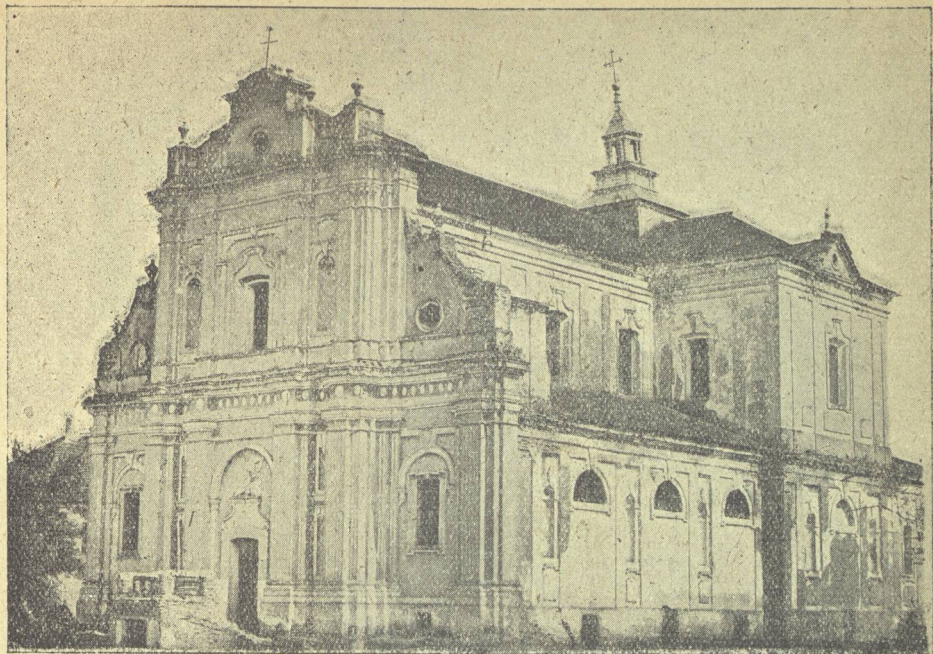
Na przedmieściu Łucka, zwanem niegdyś Chmielnik****), na wysokim brzegu Głuszcza, do obecnej chwili wznosi się kościół przerobiony

*) Erekcja 1639 r.

***) Plac ten należy obecnie do Kapituły katedralnej.

****) J. M. Giżycki „Z przeszłości Wołynia“, patrz „Głos Wołyński“, 1922 r. Nr. 13.

*****) Obecna ulica Jagiellońska od mostu Bazylijańskiego do ulicy 3-go Maja.



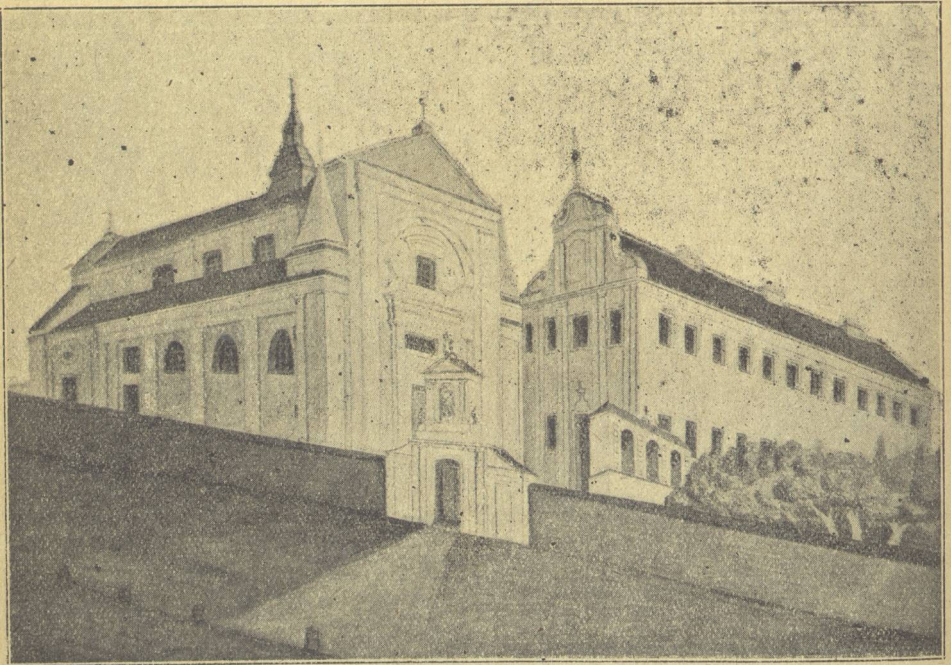
Kościół i klasztor po-bernardyński od strony Wólki.

Fot. J. Suszyńskiego



Fot. Kasi Podczaszyńskiej.

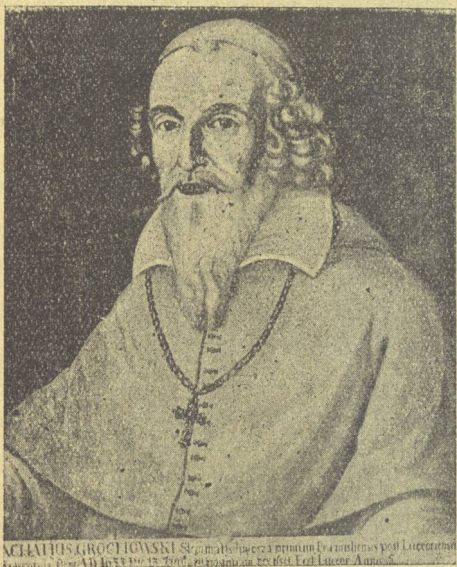
Grupa ostatnich Szarytek łuckich.



Fot. K. Teleżyńskiego.

Dawniejszy kościół i klasztor O.O. Trynitarzy,

na cerkiew — sobór, — otoczony murami klasztornymi, w których ostatnimi czasy mieściło się ośmioklasowe gimnazjum filologiczne męskie, obecnie województwo. Jest to *kościół i klasztor O.O. Bernardynów* założony w r. 1648 przez Agnieszkę Staniszewską, małżonkę Horaina, sędzię ziemskiego i Stanisława Liniewskiego, łowczego kijowskiego. Początkowo zbudowany był z drzewa. W r. 1754 na miejsce drewnianego wzniesiono wspaniałe mury kosztem ks. Karola Radziwiłła, wojewody Wileńskiego, Stanisława Pruszyńskiego, kasztelana żytomierskiego i Sobolewskiego, chorążego wołyńskiego. W murach klasztornych do końca życia mieszkał biskup Cieciszewski z licznym swym dworem i duchowieństwem. W r. 1853 zakon Bernardynów został skasowany, w kościele jednak nabożeństwo się odprawiało do r. 1867, następnie



Fot. R. Wojnicza.

Portrety znajdujące się w sali biskupiej.

kościół przerobiono na cerkiew wojskową, a potem na sobór. W klasztorze długi czas było więzienie, potem zarząd miasta, wreszcie od r. 1895 gimnazjum. W podziemiach kościoła znajdowały się liczne groby okolicznych obywateli.

Na tem samem przedmieściu „Chmielnik“ bliżej mostu Bazyljańskiego, gdzie obecnie mieści się sąd okręgowy—był *klasztor O.O. Trynitarzy* ze wspaniałym kościołem.—Tu dziś wznosi się prawosławna kaplica Matki Boskiej Iwerskiej. Kościół i klasztor zbudowany został przez Pawła Majkowskiego, skarbnika braclawskiego w r. 1729. Korytarze, cele i sale klasztorne były ładnie udekorowane malowidłami pędzla miejscowego braciszka Praehtla *), który przedstawił w obrazach dzieje zakonu O.O. Trynitarzy. Pierwsza supremacja zakonu O.O. Try-

*) T. J. Stecki nazywa go Prestl.



Fot. A. Wojnicza

Paweł Maykowski,
skarbnik braclawski, fundator kościoła i klasztoru O.O. Trynitarzy.
(Z portretu w bibliotece katedry łuckiej).



Fot. J. Suszyńskiego.

Klasztor po-trynitarski, w którym obecnie mieści się sąd okręgowy.

nitarzy nastąpiła w r. 1845; zabrano wtedy na skarb majątki, należące do klasztoru, a zapisane przez Majkowskiego, mianowicie wsie: Jarowicę, Boruchów, Wyszków, Kiwirce i Siekierzyce, kasata zaś klasztoru nastąpiła w r. 1849. W czasie powstania w r. 1863 było tu więzienie dla politycznych przestępców, w którym siedzieli między wielu innymi Erazm Stecki, ostatni marszałek łucki, i obywatel Urban Bogusz. Potem w klasztorze było kasyno miejskie, w końcu sąd okręgowy. Kościół trynitarski zaś po odprawieniu przez księży Trynitarzy ostatniego nabożeństwa i wypowiedzeniu ostatniego kazania został latem 1869 r. zamknięty, rozebrany i cegła użyta do budowy szpitala wojskowego na Krasnem. Ostatni Trynitarz ks. Mieczysław Szejner przeprowadził się do katedry, gdzie gorliwie spełniał posługi kapłańskie i w r. 1897 dokonał świętobliwego żywota.



Fot. R. Rolińskiej.

Ks. Mieczysław Szejner, ostatni Trynitarz łucki.

Kościół i klasztor O.O. Karmelitów znajdował się przy obecnej ulicy Karaimskiej, gdzie teraz wznosi się kościół ewangelicki, zbudowany na fundamentach kościoła karmelickiego Najsw. Panny Szkaplerznej. Kościół ten zbudowany został w roku 1764 przez Stanisława Manieckiego, podstolego wołyńskiego. Klasztor podobno był ufundowany w r. 1740 przez Konstantego Antoniego Charmes Bazalskiego, stolnika inflanckiego. Dwa razy zniszczył go pożar w latach 1793 i 1847, i



Fot. J. Suszyńskiego.

Ruiny kościoła i klasztoru O.O. Karmelitów.

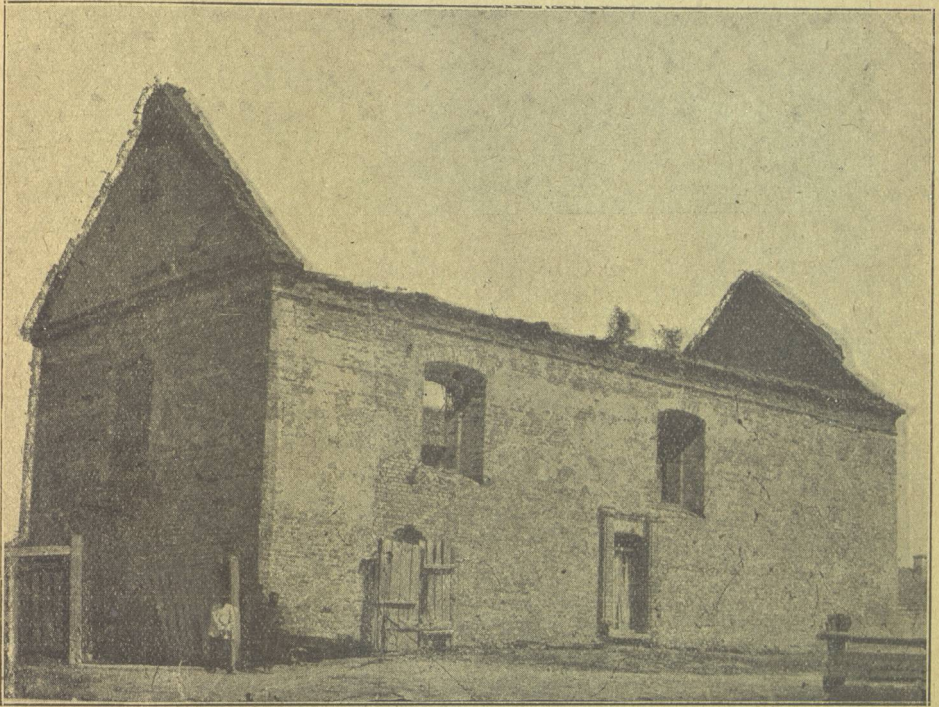
potem odbudowany nie został. Majątki klasztorne zabrał rząd, a zakonnicy rozeszli się po innych klasztorach *). O klasztorze Szarytek Łuckich już była mowa wyżej.

Za starożytną cerkwią „Pokrowy“ prowadzi ku Styrowi ulica, przed wojną światową Bonifraterską zwana, (dziś Chlebna ?) w końcu tej ulicy nad Styrem wznoszą się ruiny kościoła ormiańskiego pod wezwaniem św. Stefana **). Kiedy ten kościół był założony

*) Kasata nastąpiła w r. 1850.

**) Prof. Jan Marek Giżycki „Wołyniak“, powołując się na O. Sadoka Barączę i inne źródła, podaje w „Głosie Wołyńskim“ (№ 19. 7/V. 1922 r.) „Garść wiadomości o kościele ormiańskim w Łucku“, z których widać, że w roku 1445 ks. Świdrygiello nadał tej świątyni wieś Ceperów v. Czeperów o kilkanaście wiorst od Łucka położoną, w roku zaś 1577 duchowny ormiański, Wasyl Wartykowicz, dał pobór z 10 dymów po gr. 10,

i kto był jego fundatorem, niewiadomo, lecz katedra ormiańska była w Łucku już za czasów Witolda i znajdowała się pod władzą arcybiskupa lwowskiego.



Fot. K. Teleżyńskiego

Ruiny kościoła ormiańskiego pod wezwaniem św. Stefana.

ogrodników 2-ch po 2 gr. i od 3 kół młyńskich. O. Barącz twierdzi, że w latach między 1510—13 dla kościoła św. Stefana był kupiony drugi majątek Ostrów. T. J. Stecki pisze, że prócz Ceperowa należały do niego i Wiktorzany. Wieś Ceperów z czasem została utracona i dopiero Zygmunt August powrócił ją kościołowi. Barącz podaje, że duchowny ormiański Warczyk odrestaurował świątynię swoim kosztem; że przed Warczykiem parochował tam niejaki Jakób, a po Warczyku byli tam parochami: syn jego Wasyl, następnie wnuk Hrehor. Od drugiej połowy XVII wieku był to już kościół Ormiańsko-Katolicki o trzech ołtarzach: św. Stefana, M. B. Bolesnej słynący łaskami (miał liczne wota) i św. Kajetana. Proboszczami od połowy XVIII wieku byli: X. Mikołaj Jaskiewicz, X. Jan Moszora, X. Jan Symonowicz i Porabiad (?) Jakubowicz.

W r. 1700 ormian było w Łucku tylko 11 domów, które składały rocznie na rzecz kościoła zł. pl. 65, w r. 1820 podobno już nie było tutaj ani jednego ormianina. Kościół zabrano na składy wojskowe, a następnie zgorzał.

Biskupi unicycy.



Fot. A. Wojnicza.
Józef Lewicki.



Fot. A. Wojnicza.
Atanazy Szeptycki.



Fot. A. Wojnicza.
Jerzy Pakowski (archimandryta).

Unja kościołów w Łucku.

W 1585 r. władzą łuckim został biskup piński, Cyryl Terlecki, który w 1595 r. na synodzie brzeskim wraz z Hipacyem Pocijem, prototronim włodzimierskim, zdecydowali się przystąpić do Unji z Kościołem katolickim i zaraz pojechali do Rzymu do papieża Klemensa VIII z prośbą w imieniu metropolity swego Michała Rohozy o zezwolenie na połączenie Kościołów. Za zgodą papieża pierwszym biskupem unickim od 1596 r. był Cyryl Terlecki, drugim—Eustachy Maliński (um. 1620 r.), trzecim Jeremjasz Poczapowski, lecz gdy ten chwilowo wyjechał do Rzymu „ad visitanda limina S. S. Apostolorum“, dyzunickie bractwo łuckie, powstałe 20 lutego 1619 r. za zezwoleniem króla Zygmunta III, obrało sobie władką dyzunitę Izaaka Boryskowicza Czerczyckiego i osadziło go w katedrze łuckiej, na zamku. W ten sposób powstał rozdział cerkwi wschodniej na Wołyniu, który przetrwał 70 lat. Powróciwszy z Rzymu, władka Poczapowski osiadł pod Łuckiem w monasterze żydyczyńskim i stamtąd zarządzał 100 cerkwiami parafjalnemi i 7 monasterami, które pozostały przy Unji. W roku 1709 władka łucki Dyonizy Zabokrzycki na nowo z całą diecezją przystąpił do Unji. Gorliwe bractwo jeszcze, raz stawiało opór połączeniu Kościołów, bisk. Zabokrzyckiego wydało przeciagającemu wówczas z wojskiem carowi Piotrowi I, lecz i to już nie pomogło, ponieważ w 1713 r. większa część członków bractwa przyłączyła się do Unji i samo bractwo przestało istnieć. Unja przetrwała do 1833 r. Ostatnim egzarchą i pasterzem unickim w Łucku i na Wołyniu był Jan Damascen Jastrzębiec Krassowski. Po rozbiore kraju do unickiej diecezji łuckiej należało 15 dekanatów*): łucki, dubieński, ostrogski, krzemieniecki, rówieński, zasławski, staro-konstantynowski, zwiahelski, kowelski, kamienio-koszyrski, kaszogradzki, ratneńsko-zarzycki, dąbrowicki, koziński i włodzimierski; 6 Opactw, wszystkie na Wołyniu: w Drohobużu, Dermaniu, Dubnie, Kamieniu-Koszyrskim, Mielcach i w Owruczu. Kapitułę składali: archiprezbiter, archidjakon, kustosz, scholastyk i kantor, kanoników było 6.

Klasztor O. O. Bazyljanów i kościół unicki pod wezwaniem „Podwyższenia św. Krzyża“ znajdował się na wyspie obok mostu Bazyljańskiego; gdzie obecnie cerkiewka tej nazwy, przerobiona z prezbiterjum tegoż kościoła. Klasztor i kościół zostały zbudowane za zezwoleniem króla Zygmunta III i wykończone w r. 1647. Fundowała je szlachta wołyńska: Czetwertyńscy, Puzynowie, Hulewicze, Siemaszkowie, Steccy i Błędowscy, a najwięcej przyczynił się do wykończenia Aleksander Moselli, wikarjusz generalny, grek z pochodzenia, który oddał na klasztor cały dochód ze swoich dwóch wiosek Żabcza i Kółdeżna i zapisał testamentem 3000 złotych polskich. Bazyljanie zarządzali szpitalami, szkołą i drukarnią. Kiedy w r. 1803 pożar zniszczył kościół**) zakonnicy pozostali przy klasztorze, w którym urządzili kaplicę unicką, sobór zaś przeniesiono do cerkwi „św. Pokrowy“. W r. 1833 zakon O. O. Bazyljanów został skasowany. Pokościelne mury nabyli żydzi i w znacznej części rozebrali. W r. 1864 rząd odebrał żydom resztę nierozebranych murów i powoli (1887 r.) bractwo prawosławne

*) T. J. Stecki str. 140.

** Kościół został zamieniony na sobór po zaborze kraju 1795 r.



Ruiny kościoła o o. Bazyłjanów w Łucku.

Fot. A. Wojnicza.

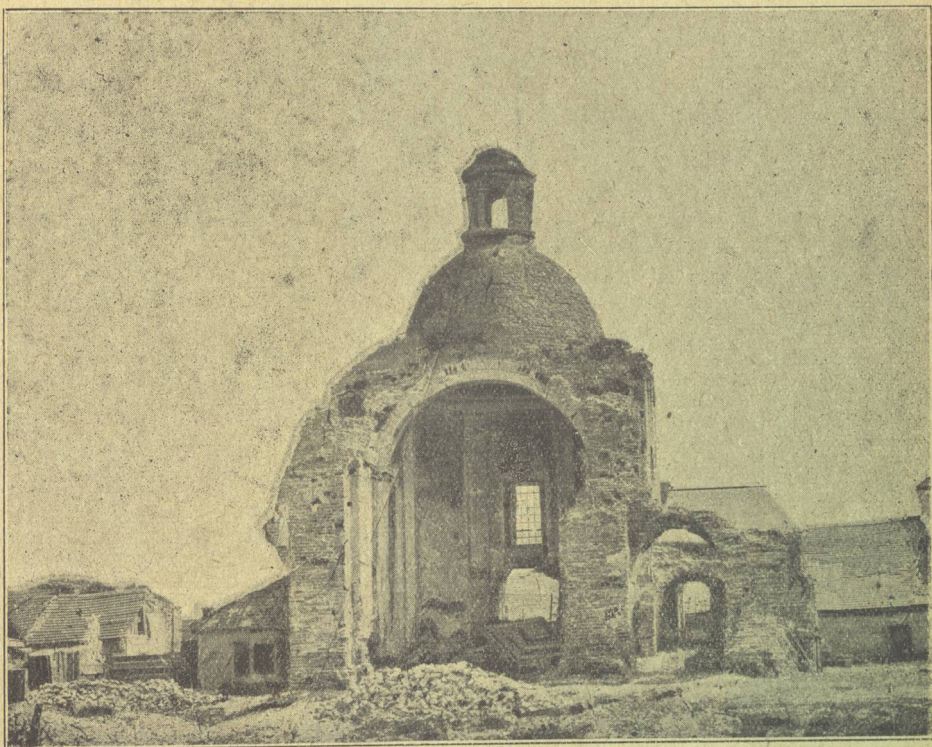


Ruiny kościoła po-bazyłjańskiego, dalej klasztor po-bazyłjański.

Fot. K. Teleżyńskiego.

przystąpiło do budowy obecnej cerkiewki „Podwyższenia św. Krzyża“, którą dopiero w r. 1890 poświęcono w obecności cesarza i całej panującej wówczas rodziny.

Cerkwie w Łucku. Z cerkwi starodawnych w Łucku została tylko jedna pod wezwaniem *św. Pokrowy*. Kiedy była założona, nie wiadomo; kronika wspomina, że w roku 1583 już była starą i wymagała naprawy. O jej dawności świadczy fakt, że poziom ulicy, przy której cerkiew ta była zbudowana, przez czas jej istnienia podniósł się o 3 metry. Po rozbiorze Polski, rząd rosyjski odebrał ją unitom i stała pustką



Fot. J. Suszyńskiego.

Ruiny kościoła po-bazylijańskiego.

do r. 1803, kiedy ze spalonego wówczas kościoła pobazylijańskiego przeniesiono do niej sobór prawosławny. Obecnie jest cerkwią parafjalną. Z zabytków starożytnych cerkiew ta posiada bardzo stary obraz Matki Boskiej o cechach sztuki bizantyńskiej, następnie ewangelję z roku 1644 drukowaną w Wilnie i indulgencję papieża Piusa VI, który za czasów unickich darował jej prawo odpustów. Koło murów pobrygidzkowskich w ogródku, przy domu p. Edm. Martynowicza znajduje się pomnik na miejscu najstarszej w Łucku cerkwi *św. Dymitra*, której ruiny dopiero w r. 1893 rozebrano. Była ona zbudowana około r. 1132 przez ks. Mściława, syna Włodzimierza Monomacha. Do tej cerkwi by-



Fot. J. Suszyńskiego

Bracka cerkiewka zbudowana z absydy kościoła po-bazylijskiego pod wezwaniem „Podwyższenia św. Krzyża“.

ło przywiązane podanie, że kiedy ją zniszczył ogień, czy też Tatarzy, to na pamiątkę jakiegoś krwawego zajścia między rodzinami Siemaszków i Hulewiczów, nanowo została odbudowana. Jeden jest jeszcze pomnik w Łucku na miejscu byłej cerkwi, a mianowicie krzyż żelazny w zamku łuckim z napisem głoszącym, że była tu *cerkiew katedralna św. Jana Bohośłowa*. Kiedy założona—nie wiadomo. Juljan Bartoszewicz przypuszcza, że na początku XIII stulecia. Obok katedry św. Jana Bohośłowa w tymże dziedzińcu zamkowym mieli dom władcykowie, którzy się tytułowali biskupami łuckimi i ostrogskimi, albo egzarchami *) całej Rusi. Cerkwią katedralną **) szczególnie się opiekował książę Lubart, przebudował ją, powiększył i poczynił duże zapisy, mianowicie: wieś Rożyszcze nad Styrem, tudzież majątności położone między Ostrogiem i Dubnem. Książę Świdrygiełło nadał jej obronne miasteczka Chorłupy i Żabcze. Następnie, inni książęta i bojarowie zapisywali swoje dobra tak, że z czasem władcyka łucki posiadał cztery miasteczka i trzydzieści cztery wsi w powiatach łuckim i włodzimierskim. Pomimo tylu bogactw katedra ruska długi czas była drewniana i dopiero w XVII wieku po wielkim pożarze odbudowano ją z cegły i kamienia. Kiedy Unja rozpowszechniła się w kraju, cerkiew katedralna okazała się zamąłą i w roku 1776 władcyka Sylwester Rudnicki na jej miejscu zaczął murować nową. Śmierć przeszkodziła mu, a następca jego Cyprjan Stecki z powodu zmian politycznych w kraju nie mógł dokończyć budowy. Niedokończone mury jako ruina przetrwały do 1840 r.; wówczas z rozporządzenia rządu zostały rozebrane, a cegła użyta na fundamenta do szpitala wojskowego. Nadto były w Łucku cerkwie, dziś nieistniejące: *św. Katarzyny, św. Mikołaja, św. Trójcy, św. Atanazego, św. Łazarza, św. Ducha, św. Michała, św. Jakóba, Zmartwychwstania Pańskiego, św. Paraskiewy, czyli Piatnicka i inne***).*

Synagoga. Ładny budynek przedstawia łucka synagoga izraelska, która strukturą swej baszty przypomina zamek. Niektórzy sądzą, że baszta owa należała do muru, okalającego dolny zamek, lecz to nie jest słuszne, jak zobaczymy niżej. Synagoga ze swoim płaskim sufitem, wspartym na środkowej kolumnie, jest nader ciekawym zabytkiem architektury dla zwiedzających miasto, na co zwrócił uwagę i Andriolli, będąc w Łucku w 1893 r. Żeby wyświetlić powstanie łuckiej synagogi, przytaczamy przywileje królewskie.

Przywilej Nr. 1 i Nr. 2 króla Zygmunta III na wybudowanie omawianej synagogi odnalazł p. Maciej Bersohn z Warszawy w archiwach Metryki Koronnej. Przytaczamy go w całości ze sprawozdania Komisji do badania historii sztuki w Polsce tom V. 1896 r. IV zeszyt sprawozdań str. LXXXII. Wydawnictwo Akademji Umiejętności w Krakowie:

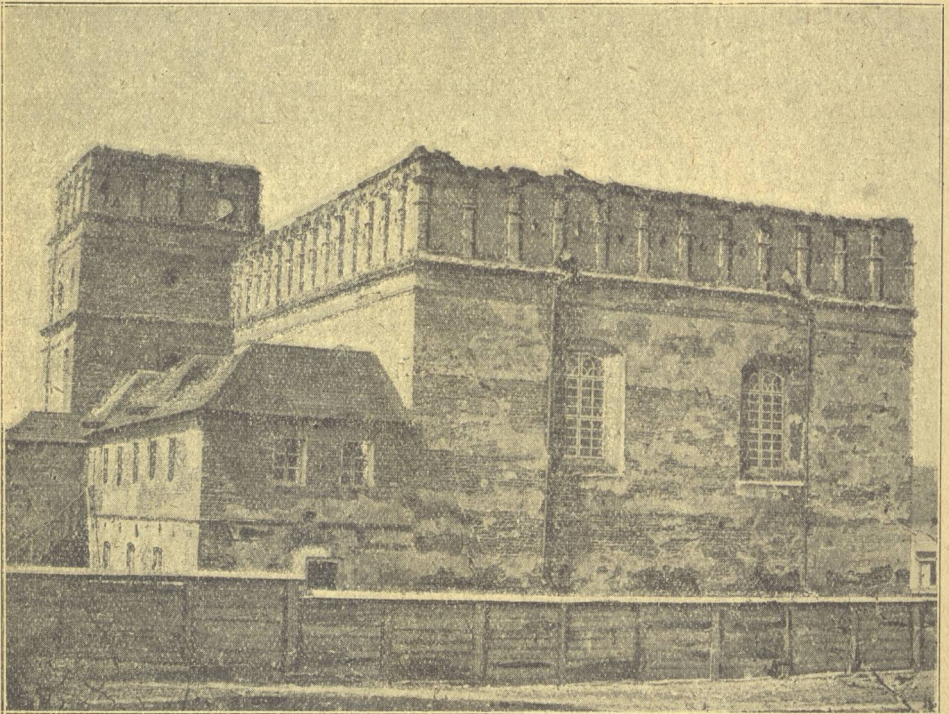
*) Patriarcha Teofan w wieku XVI, nadał władcyce łuckiemu tytuł egzarchy całej Rusi t. j. zastępcy metropolity, a władcyce Włodzimierskiemu tytuł prototroniego t. j. zastępcy pierwszego biskupa. Ptrż. T. J. Stecki str. 132.

**) T. J. Stecki str. 142—144.

***) T. J. Stecki (str. 217) wylicza 15 cerkwi i dwa monasterie: Bazylijański męski i żeński.

N 1. „Dozwolenie Niewiernym Żydom Łuckim Zboru Rabańskiego aby mogli Szkołę tak wielką y wysoką, iako stara była, murem wywieść w mieście Łucku.

Zygmunt III etc. Oznaimuiemy etc. Isz my za wniesioną do nas przez PP. rad naszych za Niewiernymi Żydami zboru Rabańskiego w mieście naszym Łuckim mieszkającymi proźbą, życząc temu Miastu przeciwko nieprzyjacielskim incursiom iako najlepszego w obronie opatrzenia i przestrzegając powszechnego w nim napotym przez ogień przypadku snadniezmy na to zezwolili, abyzmy onym szkołę ich na tymże

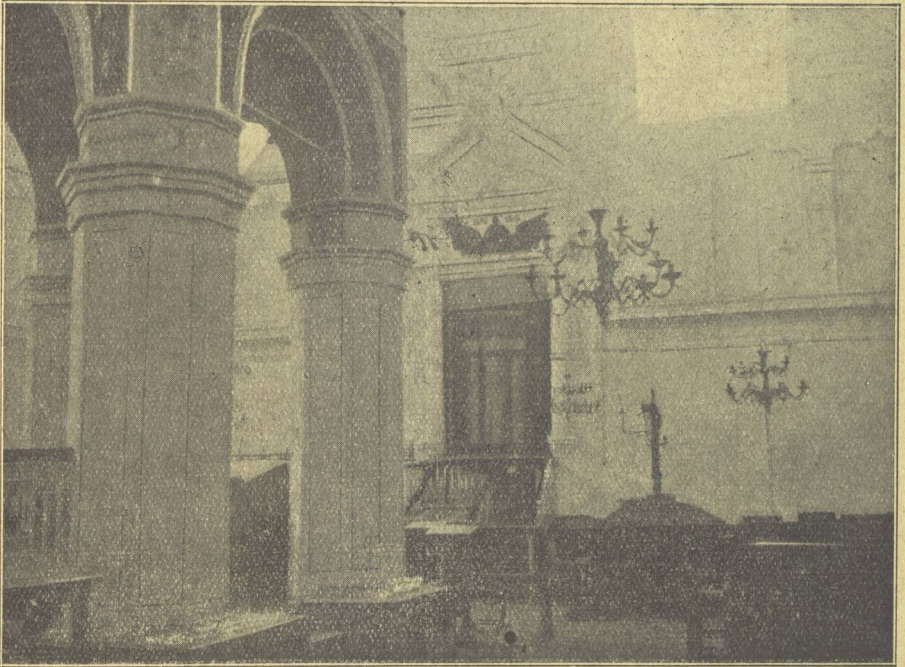


Fot. K. Teleżyńskiego.

Synagoga żydowska.

miejscu gdzie terazniejsza szkoła stara stoi, murować dopuscieli, iakosz im tak wielkiej y wysokiej iaka przedtym była murować dopuszczamy y tym listem naszym pozwalamy, to iednak osobliwie przywileiem tym naszym waruiemy, aby oni na wierzchu teyże Szkołey swey dostateczną przeciwko nieprzyjaciołom ze wszystkich czterech stron do rozłożenia strzelby y bronienia się na niey uczyniwszy sposobność y w porządną się kosztem swoieim armatę zdobywszy podczas najazdów pogańskich pewnych z między siebie osób do obrony według potrzeby miejsca tamtego na niei zostawiwszy, sami zarówno z mieszczany y obywatelami

tamecznemi tam gdzieby strzesz Boże iaka na Miasto gwałtowna nawalność uderzyła bywali i niwczym Urzędowi Miasta tamtego podczas nieprzyjacielskich niebezpieczeństw nieprzeczeli y owszem tedy onymże posłusznemi byli, co do wiadomości wszystkich, którym to wiedzieć należy, to iest Urodzonego Hieronima Charlińskiego Starosty terazniejszego Łuckiego y innych po nim będących Starostów także urzędu Miejskiego Łuckiego przywodząc, roskazujemy, abyście im w tey wolności naszey niwczym nieprzeszkadzali tego wszystkiego co w tym Przywileiu naszym iest opisano, przestrzegając, onych bronili s tą iednak conditia,



Fot. K. Teleżyńskiego

Wnętrze synagogi.

aby pomienieni Żydzi Łuccy wszystkie zdawna powinności nam, Starości y Miastu tamtemu y wszystkim inszym komu co przedtym od nich oddawane było oddawać także powinni byli y żadnych praerogatyw ani wolności pod imieniem tego przywileiu naszego sobie nie przywłaszczali. Prawa iednak nasze Królewskie Rzeczypospolitey y Kościoła Catholickiego wcale zachowując. Na co dla lepszej wiary ten list nasz własną ręką podpisawszy pieczęć Coronną do niego przycisnąć rozkazaliśmy. Dan w Warszawie dnia 5 Miesiąca Maia Roku Pańskiego 1626^o panowania etc. Sigismundus Rex. — Remigius Zaleski Sacrae Regiae Maiestatis Secretarius. — (Metryka koronna ks. CLXXIV str. 141).

N 2. „Pozwolenie pokończenia murowania Buznice Żydom w Łucku.

Zygmunt III etc. Oznamujemy etc. Isz iakosmy dali byli Roku Pańskiego 1626 dnia 5 Miesiąca Maia, Przywilei nasz na wolne zmurowanie Buznice, gdzie przedtym stara szkoła stała, Żydom w mieście naszym Łucku mieszkającym, tak i teras przychylając się we wszystkim do tegosz Przywileiu naszego, za wzięciem wiadomości pewnej, że pomieniona Buznica kościołowi Oiców Dominikanów Łuckich w takiej odległości nie przeszkadza, y do Obrony Miasta tamtego iest potrzebna, aby tasz obrona z Condiciami wszystkimi, którąśmy pierwszym naszym Przywileiem warowali, dla nawałności Tatarskich y Obrony Miasta zawsze na szkole tej zostawała, szkoła sama żeby wyniosłością budynku Kościołów tamecznych nieprzewyssała i we wszystkim się iako z pierwszym Przywileiem naszym, tak y s prawem pospolitem zgadzała. Co do wiadomości wszystkich komu to wiedzieć należy, a mianowicie Urodzonego Jeronima Charlenskiego Starosty Naszego Łuckiego, także Urzędu Miejskiego Łuckiego y inszych Obywatelów tamecznych donosząc, onym rozkazujemy, aby Żydom pomienionym Łuckiem niwczem strony budynku teiże Buznice nieprzeszkadzali, Prawo iednak Nasze Królewskie Rzeczypospolitei y Kościoła Catholickiego wcale sobie zachowujemy. Na co dla lepszey wiary ręką naszą podpisujemy y pieczęć Koronną przycisnąć rozkazaliśmy. Dan w Warszawie dniu 5 Sierpnia Roku Pańskiego 1628 Panowania Naszego Polskiego 41 Szwedzkiego 36 — Faulus Kołudzi.“ (Metryka Koron. ks. CLXXVII str. 51).

Przybudówki do obecnej synagogi zrobione są później i tylko ją szpeca.

Kenasa. Karaimi mają małą, skromną kenasę z drzewa zbudowaną, przy ulicy Karaimskiej nad Styrem. Budynek jakoby z XVII wieku, czworoboczny, z dwuspadowym dachem (mansard), pokrytym gontami. Wewnętrzne urządzenie świątyni o charakterze wschodnim trochę przeładowane ozdobami—są to różne stylizowane motywy roślinne, egzotyczne. Pułap wgięty w górę z kasetonem pośrodku, cały klejowo wymalowany. Naprzeciwko drzwi wchodowych na podniesieniu umieszczony jest ołtarz (pechał) w stylu odrodzenia (uszkodzony podczas wojny); składa się z trzech kondygnacji z kolumnami korynckimi. W kondygnacjach ołtarza mieszczą się pergaminowe zwoje Pisma świętego. W środkowej wnęce znajduje się szafka z bogato rzeźbionymi drzwiczkami, zakrywanymi firanką (travella). Wewnątrz przechowują się rodały, w aksamitnych futerałach, przyozdobione tablicami wotywnymi srebrnymi z XV, XVI, XVII i XVIII wieków. Rodały są to pergaminowe zwoje z przykazaniami Boskimi, które przy wystawianiu przykrywają się srebrnymi koronami. Bliżej ku środkowi nawy głównej stoi stół „bim“ (nazwa tatarska), służy do odczytywania modlitw w czasie nabożeństwa. Duchowny (hazan) intonuje psalmy, a mężczyźni w ławkach odpowiadają. Kobiety znajdują się w babińcu, na górze, dokąd mają wejście z przedsionka. Duchowni karaimi wkładają na głowę w czasie nabożeństwa okrągły biały biret z czarnym lampasem, a na ramiona zarzucają białą płachtę w rodzaju żydowskiej. Obrzędy i zwyczaje religijne u karaimów znacznie się różnią od żydowskich. Dawniej używa-



Kenasa karaimska.

Fot. Z. Mo:wica.

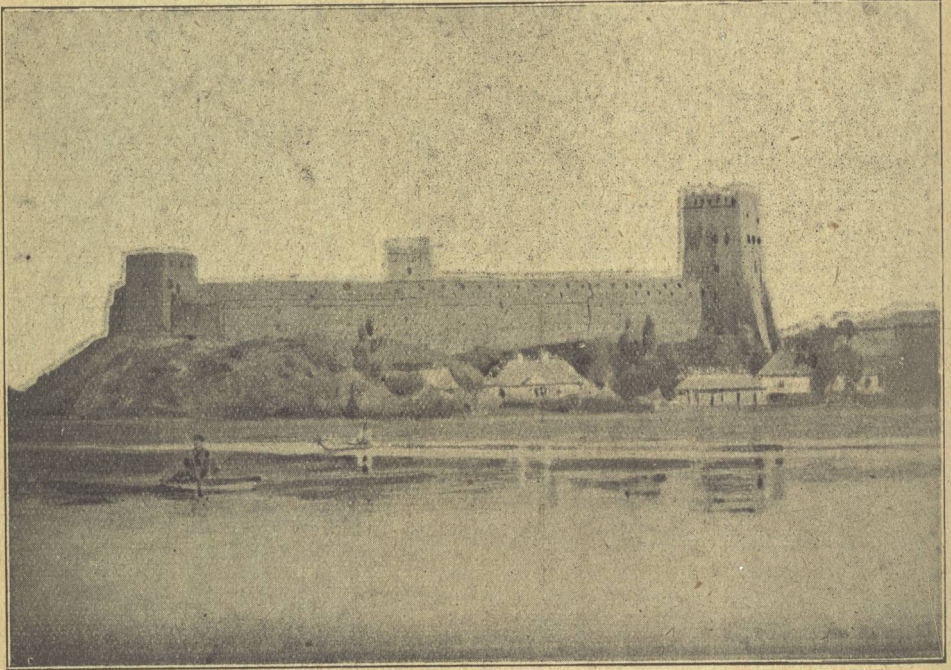
no języka hebrajskiego, ale obecnie karaimi łucy z powodu braku uczonego „hazana“ w modlitwach i w mowie potocznej używają narzecza tatarsko-tureckiego“. (J. Smoliński: Karaimi *).

Zamek Lubarta. Najciekawszym zabytkiem w Łucku jest wspaniały zamek, zbudowany przez Lubarta w XIV stuleciu w kształcie nieforemnego koła z trzema basztami. Zamek ten leży na wyniosłości, z trzech stron jest otoczony wodami Styru i rzeczki Głuszcza mniejszego, a z czwartej strony oddzielony od zamku dolnego głęboką fosą, nad którą dawniej był zwodzony, obecnie zaś murowany most. Mury zamkowe tylko częściowo zniszczone, mają około 10,5 mtr. wysokości i około 230 mtr. długości. Dwie baszty—wjazdowa i styrowa—są prawie jednakowej wysokości około 27,6 mtr. każda, a trzecia niższa ma około 13,5 mtr. Baszty mają nazwy następujące: główna—wjazdowa czyli wrotna, nazywała się także Bożnicą Lubarta,—południowo-wschodnia nazywa się styrową albo basztą Świdrygiełły i trzecia—basztą władyczną, na niej obecnie wartuje straż ogniowa. Między basztami Świdrygiełły i Lubarta stał dworzec książęcy; nieopodal od baszty władycznej był dom władyki t. j. ruskiego biskupa łuckiego, obok domu oficyna dla kleru i dom dla warty zamkowej, a pośrodku znajdowała się katedra św. Jana Bohosłowa, w podziemiach której pochowani byli—ks. Lubart oraz jego synowie Dymitr i Fedor. (W XVII w. był tu pochowany władyka Cyryl Terlecki).

*) Prtz. Ziemia t. III 1912 r.

Na początku XVIII wieku sądy łuckie odbywały się w tak zwanym pałacu książęcym. Kiedy dworzec ów uległ ruinie, starosta łucki ks. Józef Czartoryski w r. 1789 kazał go rozebrać i na jego miejscu zbudował parterowy dom murowany, który do dziś dnia stoi.

O zamku dolnym *) wiadomo, że zajmował część wyspy i również był otoczony murem, idącym od zamku górnego. Mur ten zaczynał się od wieży Świdrygiełły, ciągnął ponad Styrem, otaczając Brygidki,



Fot. J. Suszyńskiego.

Widok na zamek Lubarta od o.o. Trynitarzy w r. 1889.

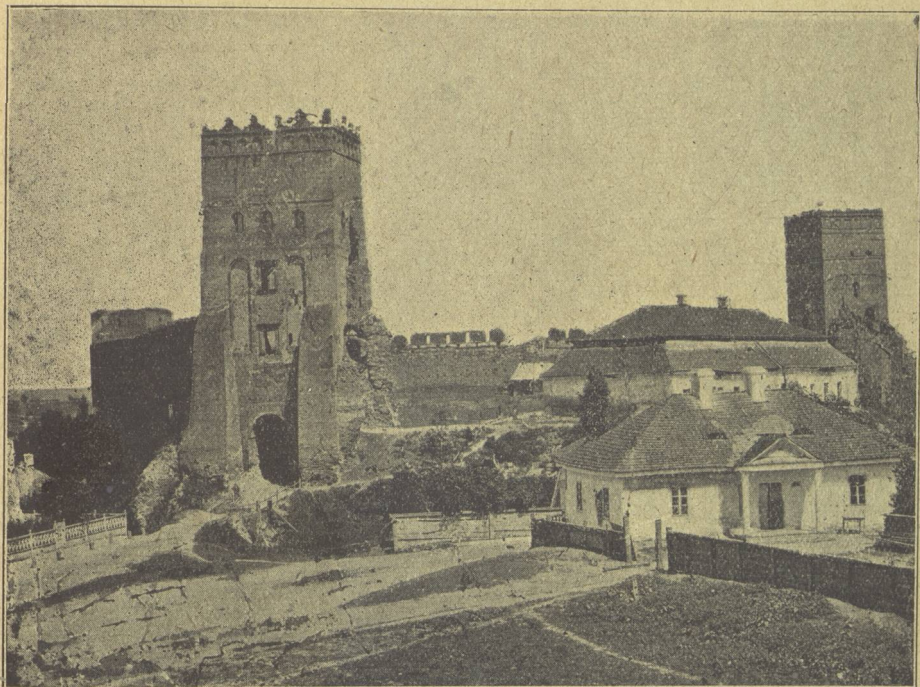
*) Według T. J. Steckiego (str. 120) granice zamku dolnego (okólnego) przedstawiały się tak: „Ściana fortyfikacyjna tego dolnego czyli okólnego zamku zaczynała się od południowo-wschodniej baszty zamku górnego, jakto i dotąd szczątki jej wkażują, dalej brzegiem Styru szła do miejsca, gdzie dziś stoją ruiny klasztoru dominikańskiego, z kądem zwracała się na północ i opasując kościół i klasztor Jezuitów, szła do rzeki Głuszcza mniejszego, a następnie zwracała się na wschód, okalała kościół katedralny katolicki, w którego murach mieścił się w ostatnich czasach klasztor Panien Miłosierdzia i łączyła się za ścianami górnego zamku przy wjazdowej baszcie”.

Niektórzy przypuszczają, że za czasów W. ks. Witolda Łucki zamek okólny zajmował całą wyspę i dopiero przy ks. Świdrygielle i później teren zamku okólnego został zmniejszony i przybliżony do zamku górnego. A. J. Moerder, str. 8.

Lustracja z roku 1545 wskazuje, że północno-wschodnia ściana zamku okólnego nad Głuszcem mniejszym była wówczas jeszcze drewniana (patrz. A. J. Moerder—str. 7 — Drewnosti Łucka i jeho proszłoje — Kijów 1910 r.

skąd zawracał na zachód, okrążał Jezuitów i w północnym kierunku szedł do rzeki Głuszcza mniejszego, następnie zawracał na wschód ponad Głuszcem, okalając dawną katedrę łacińską, mury poszarzytkowskie, łączył się z domkiem piętrowym niegdyś władzyki ks. Puzyny (dziś sędziny Razdolskiej) i z basztą wjazdową czyli Bożnicą Lubarta.

Jak wspominałem wyżej*) zamek łucki, którego budowę rozpoczął Lubart Gedyminowicz w I-ej połowie XIV wieku, przechodził rozmaite okresy wojen i zjazdy monarsze. W ten sposób stał się tak ciekawą



Fot. K. Teleżyńskiego.

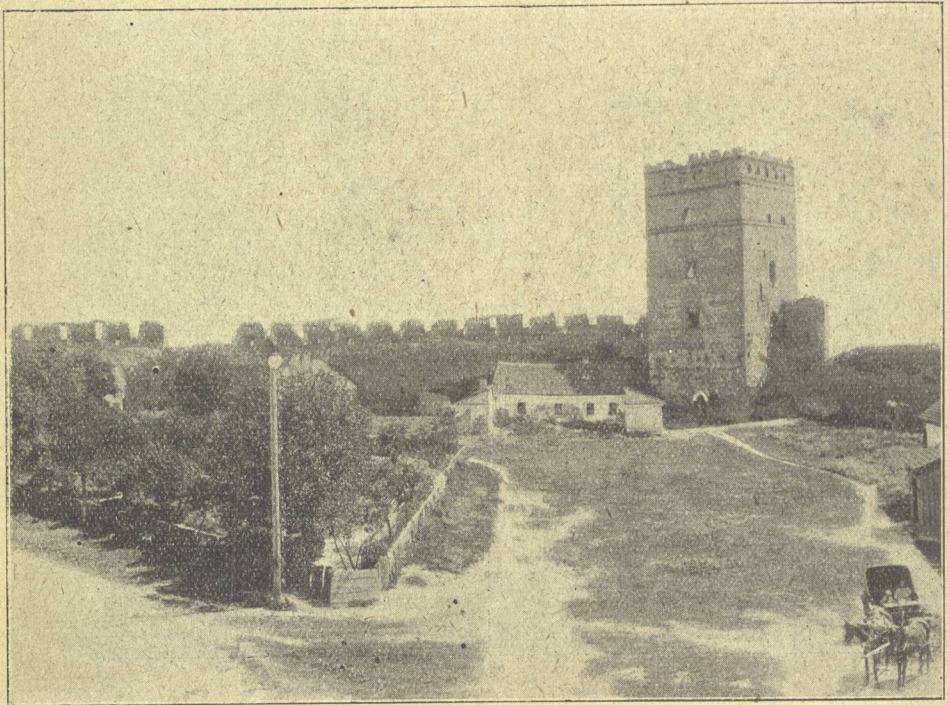
Widok na zamek Lubarta od strony kościoła katedralnego.

i historyczną pamiątką, że wszystko, co się tyczy jego przeszłości winiśmy skrzętnie notować.

Kiedy właściwie rozpoczęto budowę zamku—ściślej daty w historii nie znajdujemy. Sądząc z zachowanych w pierwotnym stanie fundamentów ścian uważamy, że budową tą kierowali znakomici fachowcy tak pod względem użycia doskonałych materiałów, jak również zastosowania konstrukcji. Chcę tu zwrócić uwagę naszych techników jak ówczesni budowniczowie umieli doskonale sobie radzić w trudnych warunkach budowy. Mury obronne zamku tworzą zamkniętą przestrzeń w kształcie koła nieforemnego o średnicy od 150 do 165 metrów. Ponieważ góra,

*) Na niżej zawarte szczegóły o zamku zwrócił mi uwagę K. Teleżyński.

na której stoi zamek nie była zbyt obszerna, a jedna część murów obronnych zamku musiała stać przy błotnistym brzegu Głuszcza, zbudowano ją na pewnej przestrzeni pod kątem wklęsłym do środka, dając tym murom oparcie o dwie sąsiednie silne baszty. Jest to szczególnie bardzo charakterystyczny w budowie zamku łuckiego, gdyż inne części murów obronnych tworzą wszędzie koło, mniej lub więcej wygięte na zewnątrz. Cały fundament zamku ułożono na wapnie, z białego krzemienia (prawdopodobnie przywożono go tu po Styrze z okolic Krzemieńca, ponieważ pod Łuckiem nie spotykamy takich kamieni). Wymiar cegiel jest: długość 28 cm., szerokość 13, grubość 8 cm. Cegła trzyma



Fot. J. Suszyńskiego.

Dziedziniec w zamku Lubarta.

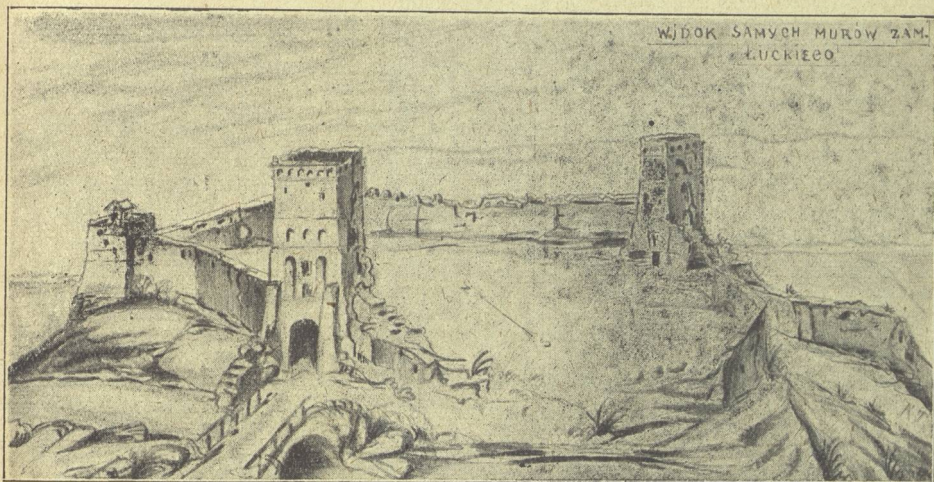
się w murze znakomicie i do tego stopnia spojona jest wapnem, że gdy parę lat temu wypadło usunąć grożący oderwaniem się kawałek ściany, nie było sposobu oddzielić ani jednej cegły. Wszystkie baszty w zamku łuckim do niedawna jeszcze miały bardzo ozdobne zakończenia na attykach, jak to widać na jednej z załączonych tu fotografii. Baszty przykryte były dachami wklęsłymi, o czym świadczą otwory do wypuszczenia wody. Taki sam dach wklęsły posiada jeszcze dotychczas synagoga łucka, mylnie Kazimierzowską zwana.

Rząd rosyjski nie tylko że nie dbał o zachowanie piękna zamku łuckiego, ale przeciwnie odnosił się do tego nieocenionego historyczne-

go zabytku w iście barbarzyński sposób. W roku 1890, gdy miał przybyć na manewry cesarz Aleksander III, uradzono zburzyć na głównej baszcie zamkowej ozdobne zębate zakończenia nad attyką, a na to miejsce wykonać inne, jakoby ładniejsze i mocniejsze. Zrobiono parę nieudanych ordynarynych prób i w końcu zeszepeciono wieżę, jak to widzimy na załączonej fotografii.

Ciekawe opisy o losach zamku znajdowały się przed wojną w archiwum*) magistratu łuckiego. Dowiadujemy się stamtąd, że zamek łucki miał być doszczętnie przez rząd rosyjski zburzony w latach 1859—1863.

Czytamy w tych aktach, że podczas rewizji kasy powiatowej**) wr. 1850 urzędnik Łuszczynskij zaopinował, że brama wjazdowa grozi zawale-



Szkic K. Teleżyńskiego.

Widok murów zamku łuckiego.

niem się. W tym celu delegowano architekta p. Jodkę z Żytomierza, który zdecydował, że dla uniknięcia niepotrzebnych kosztów na reparaację bramy, lepiej jest ją rozebrać. Zaczęła się długa korespondencja miasta z zarządem gubernjalnym, wreszcie postanowiono urządzić licytację. Z aktów o tej licytacji dowiadujemy się, że przeznaczono na zburzenie nie tylko bramę wjazdową, ale i cały zamek, lecz nie znalazło się amatorów, ponieważ za rozebranie 100 cegieł trzeba było zapłacić 10 rubli, a gotową cegłę w Łucku sprzedawano po 8 rubli. Tymczasem został wydany ukaz cesarski z dnia 18 kwietnia 1863 r. za № 3302, nakazujący zburzyć bramę wjazdową. Zabrano się już do czynu i część ściany południowej rozwalono. Traf zrządził, że w tym czasie przyjechał do

*) Archiwa Łuckie i inne wołyńskie—grodzkie i kościelne przewiezione zostały do Kijowa w latach 1840—1842. Z tych dokumentów Kijowska Komisja archeologiczna opublikowała swoje Akta i pamiętniki, ciekawy żywot kniazia Kurbskiego, kroniki Samuela Wieliczki i inne wydawnictwa. Przystęp do tych zbiorów dla Polaków był wzbroniony.

**) Kasa Powiatowa wówczas mieściła się na zamku łuckim w budynku „arakszejewskim“, dziś zajmowanym przez straż ogniową.

Łucka ówczesny generał gubernator Dundukow-Korsakow, który miał trochę zrozumienia i kultu dla historycznej pamiątki i za pośrednictwem jego udało się uchylić niebezpieczeństwo. Pan generał gubernator przesłał woją opinię rządowi gubernjalnemu, zaznaczając, że obywatele miasta Łuckaprosili go usilnie o zachowanie tej pamiątki i na podtrzymanie jej zbierają odpowiednie fundusze. W ten sposób zamek ocalał.

Skutkiem braku należącej tej opieki w wielu miejscach zjawiają się rysy, co grozić może zawaleniem się, szczególnie tam, gdzie się usunęła ziemia z pod fundamentów. Między innymi tego, w czym także z pomocą przyjsć mu winno T-wo Opieki nad Zabytkami przeszłości a głównie miasto Łuck, które jest najbardziej zainteresowane.



Alojzy Feliński
ur. 1771 r. w Łucku na Krasnem.

są głębokie pęknięcia powstałe w ostatnich kilkudziesięciu latach, np.—na baszcie zachodniej, pokazała się duża rysa od góry do fundamentu która przechodzi przez cegłę, z napisem „R. Ruśnicki rok 1857”. Jest to dowód, że pęknięcie nastąpiło po r. 1857, gdyż p. Ruśnicki nie pisałby na cegle pękniętej, mając obok dużo całych niezapisanych cegieł. Miejmy nadzieję, że Rząd Polski po uregulowaniu najpilniejszych spraw administracyjnych zaopiekuje się murami zamku łuckiego.



Fot. Z. Morwica.

Jedna z ulic dawnego Łucka—według szkicu z natury przez K. Wojnakowskiego z r 1797. (Oryginał znajduje się w bibliotece Pawlikowskich, obecnie w Muzeum Lubomirskich we Lwowie).

Lustracje zamku łuckiego

z lat 1552, 1555, 1765 i 1789.

Opis *) Zamku Łuckiego, sossawlena w 1552 hodu, czerez czynowników naznaczennych korolem polskim Zyhismuntom Augustom— a zjawlena sja opis do knih Hrodskich łuckich w 1777 hodu za carstwowanja korola polskoho Stanisława Augusta.

Zamok Łucka za derżanja kniazia Andreja Koszyrskoho, zamok sam weś murowannyj. 1. Perwaja weża, nazwana Worotniaja, ktoruju powinni kryty wołość Kobrynskaja, no na tot czas pokrytje welme staroje i upało. Ot toj Worotnej wszedszy w zamok na lewo, stena wsia aż do weży Władycznej obłankowana dobre i opravlena so skarbu Hospodarskoho. 2. Weża Władyczeskaja dobre także opravlena i pokryta. Ot toj weży Władyczeskaj aż do tretiej weży, ktoraja stojyt ot reki Styra, stena bez obłankowanja, hoła. Tyju toże weżu winni kryty Kobryńcy, ale na tot czas obłankowanje welmi stare i upało. Ot tretiej weży do doma derewianoho, kotoryj stoit u steny, także stena wsia bez obłankowanja hołaja. A ot toho doma derewnianoho do pałacu murowanoho, kotoryj stoit za jeju nazad podle weży Worotnoj u steny, także stena ta stoit ne nakryta i ne obłankowana, a hrebenia na muru wezdie porysowaliś.

Pałac hospodarskij. Tot pałac hospodarskij murowannyj, isprawlat' onoho naczał neboszczyk biskup łuckij kniaź Falczewskij. Tohoż pałacu murowanoho w dołżynie 28 sażeń a w szyrynje 6 sażeń—wyszyna wseho jeho ot zemli aż do wercha 10 sażeń. Na tot czas pokrytyj po włoski, czastiu wiazeju i czerepicoju poliwanaju. Gmachy w nem dwa po czetyre schowania, na dole czetyri i na werchu czetyri—jeszcze w nem net niczego hotowoho.

Kamienia tesanoho do dwerej i okon jest nahotowanoho pod dostatok. Weżij wsi od zemli aż do sufitka derewianoho wyszyny majut, piat' sażeń—stena obłankowana i wyszynaju ot zemli do hory koło zamku z hrebeniami czetyri sażeni.

Cerkow murowona w tomże zamku wo imia sw. Iwana Bohosłowa. Dom pry stenie budowania derewianoho, to jest' Switlicy dwi na pokletach sosnowych, a meżdu nimi sień do pekarni—pered sienju ganok, no krysza pohniła. W dole seho doma wystawlena switłycia i na protyw komora na poklitach—tyje choromy zhnity, bo też ich niczem ne nakryto. Podle tych na druhoj storonie chorom swetłyczka na pokletie i na protyw ganok, szyndely stary—choromy kuchni dwi derewianych i odna z nich dranicami pokryta, obie pohniły". W dalszym ciągu streszczając lustrację zaznaczymy, że na Zamku była „Broń zamkowa, czyli Puszki“. Lustratorzy *działo* nazywają „Deło spiżnoje Puszka“. Otóż takich dział było 12 z pewną ilością kul, działa te nie były sprawne. Hakownie było 65 i kul do nich 205. Znajdowały się tam również proch, siarka, saletra i ołów. W dalszym ciągu u Steckiego czytamy:

*) Patrz T. J. Stecki. Dodatek str. 225 do 232.

„Puszkar zamkowyj imieniem Hryć Werołowicz osedłtyj od trzech lit na tom zamku—z skarbu hospodarskocho idet jemu 26 kop groszej a on winien robiłi poroch z dostatku zamkowoho kolko potreba, dela i hakownicy opravlaty.

Prostrunnost' zamku samoho w dołż od bramy Worotnoj, mimo Władyczeskoho domu do steny 55 sażeń, a w szyrynu ot kucioń do domu derewianocho 48 sażeń.

Kołodeż kołodezi dla wody net sowsim a jesli potrybno wody, to rika Styr pōd horoju zamkowoju. *Hora zamkowa.* U bramy Worotnoj mostu zamkowoho 10 sażeń hory, i w tomu meste rowu 4 sażeni, a z druhoj storony od reki Styra to jest ot Płytnicy 14 sażeń rowu net—z czetwertoj storony ot mosta za neju ku brame Worotnej 17 sażeń hory—rowu net. Weżu Worotnaju winni robyty wsi Kniazia i panowe zemianie powetu Łuckoho—sprawlana dobre z swodom łancuchom.

Wsiach horodeń w zamku 330*).

Węzy albo baszty.

- 1) Worotnia, ktoruju powinni kryt' w wołosti kobryński;
- 2) Władyczeska, ktoruju powinni podderżowat' so skarbow hospodarskich to jest starosta łuckij;
- 3) Ne majet zwanja;
- 4) Peremyłskaja;
- 5) Pińskaja;
- 6) ktoruju powinni podderżowat' z imenej kostelnych i cerkownych i władyka z Żydyczyna;
- 7) Swiniuskaja;
- 8) Sokolnickich, Czartoryskich i Choplewskich (?) kniaziej;
- 9) Kniaziej Czartoryskich;
- 10) Archimandrycka z imenej cerkownych.

Budowanie domow w zamku łuckom.

1) Kostel murowany biskupa łuckoho. 2) Cerkow sw. Dmitrja“. Dworów i placów ziemiańskich było 51 w tem cerkiew św. Jakōba apostoła.

* * *

Wyciąg z lustracji zamku łuckiego, która się odbyła 15 czerwca 1555 r.**)) za panowania Zygmunta Augusta. „Starostą był książę Kozysyński; lustratorom opowiadano, że najpierwszy książę Lubart zaczął był obadwa zamki murować, a po nim książę Świdrygiełło kończył, jednakowo mur nieskończony.

W zamku horodnij drewnianych 32, a wież 4, ale żadnej broni, ani kłód i trójżębów. Hakownic 31, a staroświeckich 5, prochownic 10, kulek hakowniczych 250, kul do dział 10, a drobniejszych 33. Działa, oprócz kilku, w pożarze potopniały. Saletry 12 kamieni, prochu 12 kamieni, ołowiu sztuka na 12 kamieni, siarki 2 kamienie, kulek 192, dział wielkich 2, moździerz staroświecki 1, dział polnych 2, kul do tychże dział 30. Na wieżach 4 działa bez okucia kół i opatrzenia, jedno działo

*) Horodni nie wylczamy.

**)) Stecki str. 120 i 121.

wielkie przed zamkiem: wszystkich 10. Most wielki ziemski, koło którego horodnij 165.—Ludności w zamku głów 327. Kościół jedyną zamku ozdobą“. T. J. Stecki przypuszcza, że obecnie niema śladu wielkiego mostu ziemskiego, który szedł od zamku na północ, inaczej nazywał się wielkim mostem północnym, wzmianka zaś o kościele dotyczy katedralnego katolickiego kościoła św. Trójcy—dzieło bisk. Chwalczewskiego.

* * *

Z lustracji zamku w roku 1765 *) dowiadujemy się następujących danych: „Zamek z natury miejsca obronny, z cegły murowany, w koło murem opasany, dawnością czasów spustoszały, most przez fosę drewniany przeszedłszy, brama murowana o dwóch piętrach: na 1-m i na 2-m izba, gdzie księgi potoczne województwa konserwują się. Udawszy się w prawą rękę, sama ruderą murów i tylko znaki, gdzie niegdyś bywała rezydencja dziedzicznych książąt i panów Łucka. Wieża murowana o 3-ch piętrach: na 1-m skarbiec dla złożenia depozytów, pod którym wieża dolna dla obwinionych dekretami, na drugim piętrze wieża górna dla szlachty, na trzecim izba dla konserwacji ksiąg grodzkich, sklepienie złe, podczas deszczów woda przecieka. Ex opposito kościół murowany katedralny rithus graeco-uniti, w którym akta ziemskie są lokowane, w tyle kościoła rezydencja drewniana biskupa ruskiego, w oficynach mieszka clerus, dzwonnica wysoko murowana. Po lewej stronie bramy budynek drewniany, w którym izba dla sądów grodzkich i kancelarja wszelkiej potrzebują reparacji. Działa żadnego ani broni ręcznej nie zastaliśmy. Przygródek (dolny zamek), w którym dworów szlacheckich bardzo wiele, także kościół katedralny rithus latini cum collegio canonicorum. Ex opposito kościół Jezuitów, do opasania i murów zamkowych przypierający. Przy murze przygródka kościół Brygidek, ex opposito cerkiew św. Dymitra pomiędzy szlacheckimi dworkami. Mury w około przygródka w niektórych miejscach jeszcze dobre, a zaś w jednym miejscu Józef Borzęcki, stolnik nowogrodzki, mur dla prospektu dworku swego rozbił i rozebrał. W koło przygródka fosa bywała, teraz zaś w inszych miejscach osypana. Tak znaczną dezolacją zamku in detalis podajemy, aby Rzeczpospolita, widząc wielką szkodę, do reszty spustoszyć nie dopuściła i jak najprędzej restauracją obmyśliła...“.

* * *

Ostatnia lustracja zamku łuckiego odbyła się w roku 1789 **). „Zamek dokoła murem z cegły oprowadzony, poprawy potrzebuje, kawał muru wybity jest na kancelaryą, gdzie księgi ziemskie i grodzkie chowają, ma salę sądową, salę do wstępu i salę, gdzie palestra pisze (mowa o budynku, wzniesionym przez starostę ks. Józefa Czartoryskiego do dziś dnia istniejącym na samym środku dziedzińca katedra ruska stawiać zaczęta, na łokci trzy od ziemi wyniesiona. W zamku są trzy baszty zrujnowane, most murowany, od którego ulica prosto w miasto. W zamku okólnym jest zamek J. K. Mości, collegium pojezuickie, klasztor Brygidek, apteka, do katedry łacińskiej należąca, dworków i pustych placów dwadzieścia“. Co to był za zamek J. K. M., Stecki objaśnić nie może.

*) Stecki str. 121.

**) Stecki str. 123.

Szkolnictwo w dawnym Łucku.

Profesor Jan Marek Giżycki z Krakowa przysłał mi łaskawie „Niektóre materiały do przeszłości szkół polskich w Łucku”. Manuskrypt ciekawy źródłowo opracowany, więc z pozwolenia autora streszczam go odpowiednio.

Bracka szkoła w Łucku założoną została w 1617 r. za przywilejem króla Zygmunta III. Ze szkolnego statutu tej szkoły z 1624 r. widać, że wykładano w niej gramatykę, poezję, retorykę, djalektykę i inne części filozofji początkowej i arytmetykę; z nauk duchownych: czytanie i śpiew cerkiewny, paschał, pismo św., naukę ewangelji św., pisma św. św. Apostołów, Proroków i Ojców św., naukę o moralności i o świętach.

Artykuły praw tej szkoły grecko-łacińsko-słowiańskiej opiewają, że pragnący wstąpić do niej powinien w ciągu trzech dni zaznajomić się z porządkiem i trybem jej i jeśli mu dogadza, powinien zgłosić się do przełożonego i złożyć do kasy szkolnej 4 gr. Uczeń winien posłuszeństwo przełożonemu i bez jego rady nic nie czynić. Obierając gałąź nauki do studjowania, powinien zasięgnąć rady przełożonego, jeśli rodzice mu tego nie wskazali. Dalej są wskazówki, jak uczniowie mają zachowywać porządek w szkole podczas klas, w pożyciu koleżeńskim etc. Szkoła ta istniała około stu lat i nie przyniosła zaszczytu, wychowując jeno warchołów na tle religijnem, jak Wawrzyniec Drzewiński i wielu innych.

Tadeusz Jerzy Stecki utrzymuje, że założenie szkół wyższych na Wołyniu należy przypisać OO. Jezuitom *). Kolegium i Szkoły gramatyczne z retoryką otworzył w Łucku rektor Obricius w latach 1608—1611 r. **); pierwszym magistrem był tu jezuita Stanisław Wujek. Szkoły mieściły się w domu przy dzwonicy, darowanym przez biskupa Szyszkowskiego, który nadał Jezuitom monopol nauczania w Łucku ***). Szkoły te były prowadzone z programem większym, to mniejszym, i często na czas jakiś były zamykane z powodu klęsk miejscowych albo krajowych, jak pożary, morowe powietrze albo wojny. Kurs teologii moralnej dla kleryków otwarto 1615 r., kurs filozofji 1636 r., który we dwa lata potem zamknięto i w r. 1688 znów wskrzeszono. Matematykę i fizykę wykładano od r. 1692 do 1695 i po dłuższej przerwie wznowiono je w roku 1753, uzupełniając kursem etyki od r. 1762 i większym kursem filozofji. Szkoły rozpoczęto ze 150 uczniami, lecz liczba ich z czasem dochodziła do 300 i więcej. Do szkół łuckich dążyła nawet dyzunicka młodzież ze Lwowa, Ostroga i Kijowa, ponieważ w Łucku uczono lepiej i bezpłatnie. W 1752 r. szkołom łuckim przybył konwikt szlachecki „kawalerów“, którzy jednak dla języków, fechtunku i tańców mieli osobnych mistrzów ****). O Załęski w dziele swoim „Jezuici w Polsce“, (t. IV Kraków 1908 p. 945) zaznacza, że w bibliotece pojezuickiej, obecnie zaś katedralnej łuckiej, znajdować się powinien album „sodalistów“, skupiające w sobie wszystkie rody wołyńskie od roku 1658 aż do r. 1856. „Sodalitas mariana“ założono w Łucku po inkursyi kozackiej w r. 1658.

*) Wołyń, Lwów 1864 t. I str. 138.

***) Ks. Stanisław Załęski, Jezuici w Polsce, w skróceniu, Kraków 1908 r. str. 189.

****) W roku 1614 Jezuici założyli tutaj początkową szkołkę ruską „slavonicae linguae“ gdzie uczyli po rusku czytać, pisać i rachować. Ibidem str. 189.

*****) Ks. Stanisław Załęski, Jezuici w Polsce, Kraków 1908 str. 190.

W pierwszych dniach listopada 1773 r. delegat biskupi w asystencji lustratorów ogłosił Breve Klemensa XIV o kasacie Zakonu OO. Jezuitów. Profesorowie w prędkim czasie poszukali sobie innych zajęć, a za nimi opuścili szkoły uczniowie. Komisja Edukacyjna, która natychmiast objęła zarząd tych szkół, zamierzała urządzić w Łucku wyższą szkołę wydziałową, tymczasem pożar w r. 1774 uszkodził znacznie gmachy jezuickie i kościół, wskutek czego ograniczono się tylko na szkole podwydziałowej, złożonej z prorektora i 3 nauczycieli. Ponieważ w owym pożarze zgorzał doszczętnie starożytny kościół katedralny św. Trójcy, więc wzamian za okopcone i nadwyreżone, ale zdrowe jeszcze mury jezuickie, kapituła łucka ofiarowała Komisji Edukacyjnej 100.000 zł. pol. i obszerny dom pokapitulny na szkołę, z którego kler i kapituła przeszły do odrestaurowanych murów pojezuickich. W murach pokatedralnych na szkołę były zajęte narazie tylko cztery pokoje, reszta zaś na szpital i przytułek dla starców. Do szkoły podwydziałowej uczęszczało niewielu uczniów, na przykład w r. 1784 było ich tylko 40. Jeszcze przed pożarem na początku października 1774 roku z ramienia Komisji Edukacyjnej Adam Jakukiewicz*) dokonał wizytacji szkół łuckich i znalazł, że szkoły porządnie i należycie były utrzymywane. Jest tam podany opis kościoła i kolegium. Cytujemy to in extenso:

„Kościół murowany o dwóch wieżach z trzema kopułami, równie jako i dachu część od ołtarza wielkiego pod blachą miedzianą, reszta gontami pobita; krokwie i całe wiązanie, na którym się blacha utrzymuje, jest żelazne; wewnątrz ołtarze bardzo piękne. — Kolegium styka się z kościołem w kształt klamry na 3 piętra we dwóch, w 3 zaś linji na 2 tylko wybudowane. Na pierwszych dwóch linjach dolnych jest izb 10 (apteka 2 z nich zabiera), refektarz, kuchnia, dyspensa (spizarnia) i piekarnia; trzecia linja obrócona na szkoły, w których jest izb 6, 2 schronienia na drwa i sala przestronna duża. — Do szkół przymurowane jest oratorjum sodaliskie, zewnątrz malowane, nad niem—sala teatralna; na drugiej kondygnacji jest biblioteka, izb 18 commune, vestyjarja, izdebek pomniejszych do mieszkania niezdatnych 2; na 3 piętrze izb 13“. — Około kolegium różne zabudowania gospodarskie drewniane; nieco dalej konwikt też z drzewa.

Na czele szkół stał prefekt X. Słabniewicz (gdzie indziej piszą Stabniewicz), uczniów tylko 20 się doliczono. Personel pedagogiczny: nauczyciel klasy pierwszej X. Stanisław Piątkowski, drugiej — X. Antoni Piątkowski, trzeciej — X. Aleksander Omieciński (retoryka), — X. Jan Odyniec (filozofja), X. Stabniewicz wykładał matematykę i X. Adamecki — język francuski. — Klasa I (pierwsza) nosiła miano infirmistów, II — gramatyków razem z syntaksą, III — poetów i retorów, IV—filozofów. Religję wykładano w dni niedzielne i świąteczne w niezbyt obszernym zakresie, a namagano bardziej na t. zw. Naukę moralną, którą starano się oprzeć na t. zw. prawie natury, negując niektóre maksymy chrześcijańskie, czemu się dziwić nie można, ponieważ Condillac był wyrocznią filozoficzną dla wielu ustawodawców Komisji Edukacyjnej, a Pijarówie, czynni bardzo w tej Komisji, zaliczali się (choć nie wszyscy)

*) Kom. Edukacji. Narod. Raporty generalnych wizytatorów z r. 1774, wydał Teodor Wierzbowski; Warszawa 1906, str. 87—93.

do zwolenników sensualistycznej szkoły francuskiej. Gramatyka polskofacjńska była na pierwszym planie, jednak łaciny uczono mniej niż dawniej u jezuitów, a obok tego nauki przyrodnicze i matematyka z fizyką wybitne zajmowały miejsce; naturalnie geografja z historją powszechną i ojczystą też były uwzględniane. Program ten z czasem ulegał pewnym zmianom, rozszerzał się niekiedy: języki cudzoziemskie — francuski i niemiecki były też wykładane. W szkołach utrzymywanych przez zakony więcej uczono łaciny, a w niektórych Bazylijskich również języka słowiańskiego.

Z początku w Łucku, w innych też szkołach, przeważnie nauczali ex-Jezuici, ponieważ świeckich zdolnych nauczycieli prawie nie było. Uchwały Kom. Edukacyjnej nie dawały się odrazu zupełnie przyjąć, a opozycja w społeczeństwie, które przywykło do nauczania jezuickiego, istniała dość długo i silna. Szczególnie było to w zakładach naukowych na koszczie i pod opieką Zakonów. W szkołach t. zw. akademickich, przez świeckich zarządzanych, jak w Łucku, rozporządzenia Komisji Edukacyjnej łacniej się przyjmowały.

Frekwencja szkół łuckich w XVIII w. była taka*): w r. 1781/2 uczniów 40; 1782/3—52; 1783/4, 58—75 (w różn. por. roku); 1784/5, 114—124; 1785/6—155; 1786/7, 130—140 i w r. 1787/8, 115—138, 1788/9, 143—165, 1789/90 — 153.

Po niejakiem wahaniu się Komisja Edukacyjna urządziła w Łucku szkoły podwydziałowe o 3 klasach i tyluż nauczycielach. W r. 1782 wzytował je ks. Szczepan Hołowczyc i znamy jego sprawozdanie **).

Pomiędzy innemi w niem czytamy: Rozłożenie nauk na mniejsze szkoły przepisane i księgi elementarne są tam zupełnie wprowadzone; na doświadczenie 3 klas, jak wcale nielicznych dość było obrócić przeszło 6 godzin; przemowa je zaczynała, zalecenia i przestrogi kończyły. Korzyści w tych szkołach dość stosowne do małej liczby uczniów; nauczyciele są zdadni, z których Piątkowski, nauczyciel wymowy, i Barański — matematyki, szkołom podziękowali; na ich miejsce inni opatrzeni; czujności rektora i prefekta, prawdziwie do urzędów zdatnych, oddać należy sprawiedliwość; prefekt zastępuje kaznodzieję; nabożeństwo podług przepisów się zachowuje; kongregacja pojezuicka się utrzymuje. W zamianę obszernego domu pojezuickiego, znacznie pożarem uszkodzonego, kapituła łucka trochę przyszczytę, ale mocne dała pomieszkanie dla stanu akademickiego, które swoim kosztem przerobić wraz z klasami, podług danego sobie planu, się zobowiązała. Księgi rządu szkolnego, inwentarze podług wzorów się sporządzają. Konwikt ubogiej szlachty, z funduszu edukacyjnego w Łucku utrzymywany, przez pożar w zawieszeniu. Nic szczególnego nie znalazło się, coby poprawić należało. Zalecono zgromadzeniu, aby się wkładało w nowy sposób uczenia i wierne było ustawom Komisji Edukacyjnej. Wysłużonym ex-Jezuitom: Drozdowiczowi, Glince i Żurawskiemu przeznaczona pensja. Rektor ks. Andrzej Stabniewicz (sic), prefekt ks. Edmund Broźniowski***), nowy nauczyciel wymowy

*) Władysław Smoleński „Żywioty zachowawcze i Komisja Edukacyjna” przyczynek do dziejów oświaty w Polsce.

**) Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce wyd. Akad. Nauk. Kraków 1878 t. I, str. 30 et sqq. Sprawozdanie b. zawilym stylem napisane (A. W.).

t ***) Piszą go też Popiel Brzoźniowski, ex-jezuita; w r. 1793 skończył swoją 25-letnią pedagogiczną działalność, potem czas jakiś rektorował w Winnicy i został kanonikiem i asesorem t. zw. Konsystorza łatyczowskiego.

Mat. Truszyński, nowy do matematyki ks. Ciesielski, uczący w kl. I Stefan Szydłowski“.

Ks. Bonifacy Gorycki wizytował szkoły łuckie w r. 1784 *).

Przy egzaminie kl. I pożytek ukazał się bardzo mierny, poznać było można, że dzieci nie uczą się z własnego przekonania, mając nauczyciela więcej surowego, niż pilnego i zachęcającego—tak orzekł wizytator, o kl. II i III nie zaznaczywszy żadnych szczegółów. Najwięcej się popisali: w kl. I: Jan Chodkiewicz, Jan Burczak, Ignacy Czemerowski, Wincenty Wierzbicki, Jan Paprocki; w kl. II: Jan Orchowski, Piotr Augustynowicz, Ludwik Chromowicz, Wawrzyniec Jaroszewicz; w kl. III: Grzegorz Łuczyński, Jan Wołowicz, Tomasz Kretczmer, Aaron Falkowski. „Kompozycje“ wyższych klas bardzo niedokładne; w niższej „charaktery“ (kaligrafja) nikczemne; ledwo tam kilku jakkolwiek piszących, albowiem nie mają w tych szkołach „form charakterów“. Personel pedagogiczny: prorektor Edmund Broszniowski, (sic) nauczyciel wymowy Mateusz Truszyński, matematyki Kajetan Ciszewski, klasy I Stefan Szydłowski, kaznodzieja Tomasz Hajewski. Egzamina miesięczne i popisy roczne podług Ustaw Komisji Edukacyjnej. Na popisach rocznych zwykle bywają liczni goście duchowni i świeccy. Ogólnikowo powiedziano (niewiadomo, o co chodziło): „sprawa pomiędzy nauczycielem klasy pierwszej i studentami przez ugodzenie zakończona“. Zgromadzenie szkolne i powiat Łucki oświadczyły żądanie, aby przynajmniej jeszcze jeden mógł być tam nauczyciel i jeden metr (zapewne tu mowa o nauczaniu języków cudzoziemskich), bo żadnego tam wówczas nie było, to znaczy nie wykładano ani francuskiego, ani niemieckiego. Stancje uczniów były zarządzane przez prefekta (zapewne tak tu nazwany prorektor?), który przestrzegał i zalecał obojędność i porządek w pomieszkaniach uczącej się młodzieży.

W roku następnym odbyła się wizyta szkół łuckich, dokonana przez ks. Józefa Bogucickiego **). Personel pedagogiczny podany taki: ks. Andrzej Stabniewicz, rektor wydziału wołyńskiego i podolskiego, ks. Edmund Popiel Brzoźniowski, prefekt, Kajetan Ciszewski, nauczyciel matematyki, ks. Mateusz Truszyński — wymowy, Stefan Szydłowski klasy I, ks. Stanisław Podobiński kaznodzieja, ks. Jan Szydłowski — języka niemieckiego. Zgromadzenie nauczycielskie Ustawom Kom. Eduk. ze wszelką dokładnością zadość czyniło. Ze wszystkich rodzajów nauk uczniowie ściśle doświadczeni byli, a dokładne odpowiedzi na zadawane pytania pokazały niepospolitą zdatność, dozór i pilność tak rządów, jak i nauczycieli. Najlepiej się popisali z kl. I: Dominik Horodeński, Józef Bilski, Feliks Grudziński, Grzegorz Niedźwiecki, Jan i Bartłomiej Hulewiczowie, Wojciech Oborski, Jan Paprocki, najbardziej się odznaczył Jan Hulewicz; z kl. II: Kajetan Kostkiewicz, Jan Burczak, Antoni Czemerowski, Wawrzyniec Jaroszewicz, Ludwik Chromowicz, Józef Czarnecki, a nad wszystkich celował Kajetan Kostkiewicz; z kl. III: Jan Orchowski, Jan Łuczyński, Jan Ułowicz, Jan Ulpanowski (?); najwięcej na pochwałę zasłużył Jan Orchowski. Z języków cudzoziemskich uczono tylko po niemiecku, do którego znaczna liczba uczniów się przykłada, a ks. Szydłowski z wielką

*) Raporty Generalnych Wizytatorów z r. 1784 wydał Teodor Wierzbowski, Warszawa 1911, str. 56 et sqq.

**) Raporty wizytatorów z r. 1785 wydał Teodor Wierzbowski, Warszawa 1914, str. 20 et sqq.

korzyścią lekcje te dawał. Uczeń kl. III Jan Rusowiecki, rozrzucający na jednego z nauczycieli paszkwil, został ze szkół wydalony. Biblioteka ze starego do nowego kolegium ma być wkrótce zupełnie przeniesiona i szafy na umieszczenie książek z funduszków Komisji Edukacyjnej mają się sporządzić. Wizytator kończy swoje sprawozdanie pochwałą dla przełożonych i nauczycieli i stwierdzeniem, że stan nauk w dobrym zastaje porządku, a uczniowie znakomicie korzystają.

Mamy jeszcze wiadomość o tych szkołach w r. 1789 *) ze sprawozdania prefekta ks. Edmunda Brzoźnińskiego, któremu było polecane dać o szkołach szczegóły. Otóż prefektem był on sam, nazwany doktorem teologii i filozofji. Nauczycielem kl. I był M. Truszyński, matematykę i fizykę wykladał Wojciech Jarkowski, wymowę i prawo Jan Nawrocki, kaznodziejował jeden z dominikanów miejscowych. Po niemiecku uczono, ale nie powiedziano, kto te lekcje dawał. W tym roku otworzono tam konwikt, w którym było 18 chłopców, mieścił się on w trzech pokojach, mając nad sobą trzech „dyrektorów“, i tych działalność codziennie kontrolował przełożony szkół. W konwiktzie znajdowali się wtedy: 1) Mateusz Żurakowski, 2) Józef Słowacki, 3) Piotr Zieliński, 4) Mikołaj Jarkowski, 5) Jan Korzeniewski, 6) Alojzy Żmijewski, 7) Paweł Metliński, 8) Kajetan Kobyliński, 9) Józef Andrzejewski, 10) Wincenty Barbowski, 11) Rajmund Barbowski, 12) Józef Juszyński, 13) Tomasz Rusiłowicz, 14) Antoni Chrzęszczkowski, 15) Franciszek Karbowski, 16) Ignacy Tysiecki, 17) Antoni Łopuszański, 18) Dominik Gliński. Józef Juszyński, nie okazujący chęci do nauki i nagannych obyczajów zasługiwał na to, aby go usunąć, aby to miejsce mógł zająć godniejszy. Na początku roku szkolnego liczono uczniów wszystkich w szkołach 165, ale potem liczba ta się zmniejszyła do 144, bo znaczna ich część wstąpiła do wojska.

Dopiero na samym początku XIX w. (z r. 1800) mamy nieco szczegółów o szkołach łuckich **). Prorektorem w tych czasach był Jan Nawrocki, razem nauczyciel historii i zapewne wymowy, Mateusz, nazywany też Maciejem, Ściborowski wykladał matematykę i fizykę, uczył też po francusku, nauczycielem kl. I był Sylwester Żurakowski, kaznodzieją ks. Paweł Bobakowski, a lekcje języka rosyjskiego dawał Harasym Nosowicz. Uczniów liczono 115. Z biblioteki jezuickiej do użytku szkolnego wzięto dzieł 86, z tego źródła wpłynęło też nieco instrumentów fizycznych i matematycznych. Program wykładów szkolnych został taki sam, jak w czasach Komisji Edukacyjnej, dodano tylko (dla tych, którzy się chcieli uczyć) język rosyjski, obok którego był francuski, również dowolny; historia Rosji została uwzględniona przy wykładzie dziejów. W r. 1802 w kl. I było uczniów 86, w II—20, w III—15, po rosyjsku uczyło się 58, po francusku — 36. Nauki trwały od godziny 8 do 10 zrana i od 2 do 4 popołudniu (z wyjątkiem wtorku i czwartku); oprócz tego na języki cudzoziemskie poświęcano czas od 10 do 11 zrana i od 4 do 5 popołudniu.

Dnia 30 lipca 1803 r. w Łucku ***) był ogromny pożar, w czasie którego spłonął dom szkolny. Aby więc uniknąć przerwy w nauczaniu po

*) W znanem w swoim czasie czasopiśmie, Kijewskiej Starinie z r. 1882 podano rosyjskie tłumaczenie tej wizytacji.

**) Sbornik materiałow dla istorji proswieszczenja w Rossii, Petersburg 1893. str. 387. 485. 856 et sqq.

***) Sbornik materiałow etc.—t. II. Petersburg 1897 r. str. 436 et sqq—567.

wakacjach urządzono czasowo szkoły w miejscowym klasztorze O.O. Trynitarzy. W składzie nauczycieli w tych czasach zaszła tylko zmiana następująca: Bazyli Zienowicz (nazywany czasem niesłusznie Zienkowiczem) uczył wymowy i prawa, a potem wykładał też język rosyjski na miejsce Erazma Nosowicza, nazywanego też Harasymem Nosowiczem. Na czele szkoły stał Nawrocki. Uczniów w 3 klasach było 113.

W kwestji frekwencji szkolnej w XIX w. posiadamy bardzo mało szczegółów: w r. 1806 miało się tam uczyć 104 chłopców, w r. 1807—116, w 1810—145, w 1817—185, w 1818—207 *). W 1805 r.***) taki był skład pedagogiczny: dozorca szkoły Jan Nawrocki; matematyki, fizyki i języka francuskiego uczył Maciej Sciborowski; wymowy, prawa i języka rosyjskiego — Bazyli Zienowicz; w kl. I i II—Sylwester Żurakowski; kapelanem był ks. Krzyżanowski; lekcje języka niemieckiego dawał Jan Wintertown. W roku następnym — wszystko bez zmiany ***). W roku 1808 ****) — dozorca szkoły — vacat, nauczyciel fizyki i matematyki — Józef Żychowicz, wymowy i nauki moralności Bazyli Zienowicz, kl. I Sylwester Żurakowski, języka rosyjskiego — Michał Butowski, francuskiego — Madrotte.

W Kalendarzyku Politycznym dla Wydziału Wileńskiego, wydanym na rok 1811, znajdujemy taki personel pedagogiczny: dozorca szkolny—Sylwester Żurakowski, nauczyciel fizyki i matematyki—Józef Żychowicz, wymowy i nauki moralnej—Bazyli Zienowicz, klasy II—Jan Polaczekiewicz, klasy I—Michał Butowski, języka rosyjskiego—Jan Latyn, francuskiego — Piotr Madrotte, kapelan—X. Marcin Krzyżanowski. Dołączeni tu są celujący uczniowie: kl. I—pierwszoletni Karol Jarząbkowski, Tadeusz Dobrowolski, drugoletni—Kasper Siestrzewitowski, Jan Pruszyński; kl. II—pierwszoletni Kazimierz Czemerowski, Mikołaj Wąż; drugoletni—Alojzy Pruszyński; kl. III—Jan Zienowicz, Wincenty Swiatłowski. W Kalendarzyku na r. 1812, wydawanym w Łucku, taka tylko zmiana, że nauczycielem kl. II był Michał Jakubowicz.

W tych czasach t. z. szkoły powiatowe na Wołyniu, a więc i w Łucku, tylko nieznacznie różniły się swoim programem od gimnazjów; składały się zwykle z czterech klas, lecz klasy III i IV miały dwuletni kurs, co naogół równało się 6-cio klasowemu gimnazjum, przytem ukończenie takich szkół powiatowych dawało prawo wstępowania do Uniwersytetu. Dwuletnie klasy III i IV w Łucku zastajemy jeszcze w roku 1824. Taki stan rzeczy trwał do wakacji 1825 roku; potem gimnazja i szkoły powiatowe już bardzo różniły się sposobem wykładania nauk i do Uniwersytetu dopuszczano tylko tych, którzy ukończyli gimnazjum.

W Kalendarzyku na rok 1818, wydanym w Łucku, znajdujemy: dozorcą szkolnym był Sylwester Żurakowski, nauczycielem fizyki i matematyki — Józef Żychowicz, wymowy i prawa — Bazyli Zienowicz, gramatyki polsko-łacińskiej — Paweł Wyżewski, arytmetyki i geografji — Józef Madeyski, języka rosyjskiego i rysunków — Jan Latyn, kapelanem zaś był ks. kanonik Marcin Krzyżanowski. Wszyscy oni jeszcze od roku 1815

*) Wiadomości z Muzeum Czartoryskich, Sbornik matierjałow. Petersburg 1902 t. IV, zes. 1, str. LXXIX.

**) Kalendarzyk Polityczny dla Wydziału Wileńskiego na r. 1806.

***) Kalendarzyk na r. 1807.

****) Kalendarzy na rok 1809. Nauczyciel kl. II niepodany.

zajmowali te stanowiska, a i w 1822 roku Kalendarzyk cytuje ich z tą tylko różnicą, że nauczycielem gramatyki polsko-łacińskiej był Jan Budziłowicz, kandydat filozofji.

W roku 1825 na podstawie ówczesnego Kalendarzyka w Łuckiej szkole byli: dozorcą—Bazyli Zienowicz, nauczycielem fizyki i matematyki—Józef Żychowicz, gramatyki polsko-łacińskiej—Jan Turowicz, kand. filozofji, arytmetyki i geografji—Józef Madeyski, języka rosyjskiego i rysunków Jan Neuville, francuskiego—Delattre, kapelanem był ten sam kanonik Krzyżanowski.

Personel pedagogiczny Łuckiej Szkoły w roku 1828 według Kalendarzyka był następujący: dozorca szkoły — Bazyli Zienowicz, katecheta katolicki — kanonik Krzyżanowski, (ale też był i jerej dla wyznania rosyjskiego), nauczyciel języka polskiego i łacińskiego—Jan Turowicz, języka francuskiego—Karol Delattre, historii i geografji—Józef Madeyski, arytmetyki i geometrii—Józef Żychowicz, nauk przyrodniczych (w zastępstwie)—Dyonizy Jakutowicz, po rosyjsku uczył katecheta tegoż wyznania.

Wiadomości o późniejszym składzie personelu nauczycielskiego w Szkole Powiatowej Łuckiej p. J. M. Giżycki nie posiada, natomiast odnalazł w Bibliotece Jagiellońskiej spis uczniów Szkoły Łuckiej *) z ostatniego roku jej istnienia (1830).

Kiedy wybuchło powstanie w roku 1830 i zaczęło się szerzyć we wschodnich prowincjach Polski, Uniwersytet Wileński wydał w grudniu rozporządzenie do wszystkich szkół podwładnych, aby uczniowie na Boże Narodzenie szkół nie opuszczali i zostali na miejscu. Zanim to doszło do wiadomości przełożonych szkolnych, część młodzieży szkolnej wyjechała na święta, przystano więc znowu rozporządzenie, aby sporządzić spis tych uczniów, którzy zdołali wyjechać, i zarazem donieść, kto z nich powrócił na początku stycznia. Stąd powstały trzy kategorie uczniów: tych, co wyjechali, tych, co powrócili, i tych, co nie zdążyli wyjechać. Te trzy działy stanowią całość ostatniego spisu uczniów, ponieważ po wakacjach roku 1831, według wszelkiego prawdopodobieństwa, już szkół polskich w Łucku nie było—pisze J. M. Giżycki.

Lista uczniów Szkoły Łuckiej Powiatowej, którzy w r. 1830 nie wyjeżdżali na święta Bożego Narodzenia i tych, którzy, wyjechawszy, w styczniu powrócili (ci ostatni oznaczeni są literą p.):

Klasa I: 1) Bałkowski Karol lat 12, 2) Bech Franciszek l. 12, 3) Bobłowicz Onufry l. 12 p, 4) Buczyński Karol l. 10, 5) Bujalski Leopold—11, 6) Choński Wincenty—13 p, 7) Czapski Franciszek—13 p, 8) Degenfeld Teodor—13, 9) Dembinski Konstanty—13 p, 10) Dobrzyński Józef—13 p, 11) Jabłoński Wiktor—13 p, 12) Jabłoński Krystyn—9 p, 13) Iwaszkiewicz Seweryn—12 p, 14) Kaniewski Maurycy—13, 15) Kieszkowski Karol—10, 16) Kwiatkowski Józef—10, 17) Leyman Franciszek—10, 18) Łobarzewski Ignacy—10 p, 19) Michalewicz Konstanty—14, 20) Michalewicz Tomasz—14, 21) Michałowski Wiktor—15 p, 22) Michałowski Mikołaj—9 p, 23) Mosiewicz Jan—15, 24) Morhajewski Teodor—13 p, 25) Możarowski Jan—15, 26) Mazurkiewicz Hipolit—12, 27) Młodzianowski Romuald—10 p, 28) Neuchen Albin—13, 29) Nowiński Józefat—9, 30) Orchowski Adam—12,

*) Oryginał za własnoręcznym podpisem Bazylego Zienowicza, przełożonego szkoły powiatowej Łuckiej.

31) Orchowski Bolesław—10, 32) Pawłowski Franciszek—13 p, 33) Pielecki Kajetan—14 p, 34) Piątkowski Alojzy—15 p, 35) Piotrowski Stanisław—10, 36) Podgórski Florjan—10 p, 37) Rybczyński Józefat—12 p, 38) Siłnikow—9 p, 39) Sobieszczęński Władysław—12, 40) Sobieszczęński Dyonizy—10, 41) Sobieszczęński Kajetan—8, 42) Szałucki Konstanty—12, 43) Szczucki Onufry—12, 44) Tarnawski Aleksander—9, 45) Trzcziński Korneli—11. 46) Trzcziński Bronisław—10, 47) Ulanicki Urban—10 p, 48) Ulanicki Franciszek—12 p, 49) Ulanicki Feliks—10 p. 50) Wadecki Leon—14, 51) Wadecki Kajetan—13, 52) Wiktorowski Łukasz—13, 53) Więckowski Hilary—12.

Klasa II 54) Brodzki Kazimierz—10, 55) Czajkowski Antoni—14 p, 56) Czuryło Jan—16, 57) Drzewiecki Ludwik—13, 58) Fotowicz Antoni—13, 59) Gizewski Stanisław—15 p, 60) Godlewski Wacław—11 p, 61) Górnicki Rafał—14, 62) Grabowski Piotr—13, 63) Juziukiewicz Mikołaj—12, 64) Juziukiewicz Maciej—11, 65) Izdebski Ewaryst—15 p, 66) Kętrzyński Florjan—14 p, 67) Kołtunowski Stanisław—10, 68) Kowalski Antoni—22, 69) Lechnicki Stanisław—14 p, 70) Lechnicki Antoni—12 p, 71) Łowecki Józef—12, 72) Michalewicz Michał—13 p, 73) Naruszewicz Konstanty—13, 74) Niedźwiecki Seweryn—18, 75) Nowicki Jan—14 p, 76) Pielecki Fabjan—13 p, 77) Piątkowski Józef—16 p, 78) Piskorski Piotr—13, 79) Puzowski Feliks—13 p, 80) Raciborski Tomasz—12 p, 81) Rudnicki Szymon—14 p, 82) Byczyński Kwiryn—12 p, 83) Rzepka Antoni—13, 84) Simaszko (sic!) Joachim—13 p. 85) Skrzynecki Ferdynand—10 p, 86) Sobieszczęński Aleksander—15 p, 87) Suchodolski Stanisław—11, 88) Terpiłowski Andrzej—14, 89) Waksztyński Julian—13, 90) Wolański Dominik—12, 91) Wojciechowski Fortunat—14, 92) Zenowicz Michał—15 p, 93) Złotnicki Placyd—13 p, 94) Żychowicz Hipolit—12.

Klasa III, 95) Buczewski Krzysztof—15 p, 96) Bromirski Gerard—13 p, 97) Brzeźniakiewicz—16 p, 98) Bujalski Karol—13, 99) Czipurkowski—15, 100) Dąbrowski Hieronim—15 p, 101) Federowicz Antoni—17, 102) Flekinier Aleksander—13, 103) Gąsecki Józef—15, 104) Głuszkiewicz Ludwik—15 p, 105) Godlewski Gustaw—12 p, 106) Hulanicki Grzegorz—16, 107) Jaroszyński Antoni—17, 108) Iwanicki Tomasz—18, 109) Korzeniowski Gerard—13, 110) Kobylański Remigjusz—14, 111) Lipiński Dominik—13 p, 112) Lipski Konstanty—13 p, 113) Lityński Józef—22, 114) Morhajewski Jakób—15 p, 115) Nosalski Józef—16 p, 116) Piątkowski Konstanty—17 p, 117) Pikulski Jan—15 p, 118) Piotrowski Jan—18 p, 119) Pomarzański Franciszek—12, 120) Pulikowski Cyprian—16 p, 121) Ruhosiński Gustaw—15, 122) Rosiewicz Mikołaj—16, 123) Rosiński Marcin—18, 124) Sawicki Ignacy—14, 125) Sobieszczęński Fabjan—15 p, 126) Somowski Zenon—15, 127) Szczerbiński Adam—16 p, 128) Szemiót Edward—13 p, 129) Szydłowski Andrzej—13, 130) Trawin Apolon—14 p, 131) Waniurski Jan—16 p, 132) Winckowski Aleksander—15, 133) Wodnicki Michał—13, 134) Wysocki Stanisław—14, 135) Zalewski Salezy—11, 136) Żmigrodzki Ignacy—14.

Klasa IV. 137) Augustynowicz Oktawian—13, 138) Buczyński Jakób—15, 139) Czapski Teofil—17 p, 140) Dolibowski Ignacy—14, 141) Juniewicz Rafał—20, 142) Juniewicz Stanisław—16, 143) Konaszewicz Nikodem—14, 144) Kosecki Tomasz—17, 145) Kuczkowski Benedykt—14, 146) Lelawski Feliks—16, 147) Lityński Modest—14 p, 148) Metliński Aleksan-

der—16, 149) Michalewicz Wiktor—20 p, 150) Michalski Józef—15, 151) Mrozowski Jan—19, 152) Nenchen Mikołaj—18, 153) Nowiszewski Leon—18, 154) Raciborski Ludwik—18 p, 155) Serwatowski Ferdynand—18, 156) Sławoszewski Krzysztof—18 p, 157) Sosnowski Hieronim—13, 158) Stojanowski Aleksander—18, 159) Tomaszewski Karol—14, 160) Tomaszewski Józef—16, 161) Ulanicki Walery—15, 162) Waskiewicz Andrzej—16 p, 163) Wolański Ludwik—17, 164) Wolański Adam—14, 165) Wolski Karol—14, 166) Łwan Marcin—16.

Klasa V 167) Bender Łukasz—24, 168) Bobołowski Stefan—21 p, 169) Czyżewski Seweryn—17, 170) Dobrowolski Jan—20, 171) Krzysztofowicz Andrzej—19, 172) Popiel Stanisław—15 p, 173) Rzepka Marcin—16, 174) Sagatowski Jan—18 p, 175) Skalski Benedykt—26, 176) Tyszkowski Wincenty—20, 177) Ulanicki Wiktor—19, 178) Warchowski Jan—20, 179) Wierzchowski Filip—18 p.

Lista uczniów Szkoły Powiatowej Łuckiej, którzy, wyjechawszy na święta do rodziców, następnie nie powrócili:

Klasa I 1) Bereżecki Józef—11, miejsce zamieszkania rodziców wieś Holatyn na Wołyniu w pow. Dubieńskim, 2) Bóbr Antoni—10, Beresteczko, 3) Cyryna August—13, Berezołupy, p. Łucki, 4) Czyrowski Jan—11, Różyn, pow. Kowelski, 5) Grądzki Florjan—11, Kowel, 6) Juzwikiewicz Aleksander—10, Myków p. Łucki, 7) Kozłowski Konstanty—13, Beresteczko 8) Ostroróg Ludwik—10, Dorosienie, p. Łucki, 9) Piasecki Leopold—11, Mizocz, p. Ostrogski, 10) Piątkowski Władysław—10, Dubno, 11) Salecki Franciszek—11, Holatyn, 12) Sokołowski Dyonizy 11, Beresteczko, 13) Sokołowski Salezy—8, Beresteczko, 14) Szawłowski Erazm—14, Bodjaczów, p. Włodzimierski, 15) Szulgin Zacharjasz—14, Dubno, 16) Strojnowski Adolf 12, Horochów, p. Włodzimierski, 17) Ulanicki Mamert—8, Smyków, p. Dubieński, 18) Wankiewicz Piotr—15, Beresteczko, 19) Wołoczyński Alesander—8, Jarosławiec, p. Dubieński, 20) Żuliński Konstanty—10, Wiczótki, p. Dubieński 21) Żórawski Kazimierz—11, Mizocz.

Kl. II. 22) Bóbr Ignacy — 13, Beresteczko, 23) Ciechoński Witalis — 15, mieszkanie rodziców nie podane, ale zaznaczono „powstrzymano przyjęcie dla jego lenistwa“, 24) Kałusowski Karol — 12, Lubitów, p. Kowelski, 25) Klonowski Wincenty — 14, Derażne, p. Rówieński, 26) Kozłka Narcyz — 12, Ławrów, p. Łucki, 27) Kruszyński Adolf — 11, Haliczany, p. Włodzimierski, 28) Podczaszyński Antoni — 11, Targowica p. Dubieński, 29) Sawicki Marcin — 14, Dubno, 30) Tohanowicz Karol — 14, Beresteczko, 31) Trofinowicz Rafał—14, Zboryszów, p. Włodzimierski.

Klasa III. 32) Bujalski Stanisław — 15, powiedziano tylko, że się udał do kancelarji, 33) Daniszewski Jan — 14, Borodczyce, p. Włodzimierski, 34) Drewnowski Jan — 16, Jałowicze, p. Dubieński, 35) Jankiewicz Jan — 13, Sielce, p. Kowelski, 36) Kałusowski Mamert — 14, Lubitów, p. Kowelski, 37) Krzeczkowski Dominik — 11, Nowydwór, p. Włodzimierski, 38) Lisowski Józef — 17, Warkowicze, p. Dubieński, 39) Popiel Salezy — 14, Zadyby, p. Kowelski, 40) Sankowski Stanisław — 13, Beresteczko, 41) Stefański Stanisław—13, udał się do kancelarji marszałka, 42) Turzański Tomasz — 15, Beresteczko.

Klasa IV. 43) Karpowicz Dyonizy — 14, rodzice w Turzysku, p. Kowelski, 44) Merlini Tomasz—18, też w Turzysku, 45) Turowicz Karol — 17, tamże, 46) Wierzbicki Konstanty — 14, Ujeżdce, p. Dubieński.

Wszystkich uczniów w Szkołach Łuckich polskich przy końcu roku 1830 liczono 225.

Dnia 12 stycznia 1831 r. ukazem carskim wszystkie szkoły*) w gubernjach Wołyńskiej, Podolskiej i Kijowskiej weszły w skład Okręgu Naukowego Charkowskiego.

Ukazem zaś 21 sierpnia 1831 r. wszystkie szkoły polskie w kraju Połud.-Zachod. zamknięto i zreorganizowano według Ustawy z r. 1828.

W Łucku 6 grudnia 1832 roku zostało otwarte 7-klasowe gimnazjum, które od 4-ej klasy dzieliło się na dwa gimnazja (typy), jedno z językiem greckim, drugie bez greki. Na czele gimnazjum był dyrektor, wybierany z pośród starszych nauczycieli, do pomocy miał inspektora. Oprócz tego gimnazjum miało katechetę i 10 nauczycieli nauk i sztuk pięknych. Ponadto była rada pedagogiczna. Lekcja trwała półtorej godziny. Jako sposobów do naprawy używano: wymówek, wstydzienia, pozbawienia wyższego miejsca w klasie, wpisania nazwiska na czarną tablicę, wreszcie pozostawienia w zamkniętej klasie na kilka godzin, lecz tylko we dnie, zawiadamiając przy tem rodziców. Gdy te kary nie pomagały, rada pedagogiczna skazywała na różgi. Różgami karano w obecności inspektora i w osobnym miejscu tylko uczni trzech niższych klas, w wyższych klasach za podobne przestępstwa wydalało się do gimnazjum.

Pierwszym dyrektorem Łuckiego Gimnazjum rosyjskiego był Iwan Grygorjewicz Kużyński. Gimnazjum to mieściło się w murach byłej Szkoły Powiatowej, po której odziedziczyło wszystkie pomoce naukowe. Biblioteka gimnazjalna w 1833 r. składała się z 830 dzieł w 1906 tomach, instrumentów i przyrządów fizycznych było tylko 48. Uczni było do dnia 1 listopada 1833 roku 212, czesne wynosiło 5 rubli na rok od ucznia. Z czasem uczących się zaczęło przybywać, a miejsca brakowało, więc 1 maja 1834 roku gimnazjum z Łucka zostało przeniesione do Klewania, do zamku księcia Konstantego Czartoryskiego, Klewańską zaś szkołę powiatową, która tam się lokowała, przeniesiono do Łucka. Gdy i w Klewaniu dla gimnazjum było zaciąsno, książe Lubomirski zaczął robić starania o przeniesienie gimnazjum do Równego, co nastąpiło 22-go lipca 1839 roku.

Łucka Szkoła Powiatowa typu zgodnego z Ustawą z d. 8 grudnia 1828 r. w roku 1859 była zreformowana stosownie do etatów zatwierdzonych przez ukaz carski 17 kwietnia 1859 r. i przetrwała do roku 1869 pod nazwą Szlacheckiej Szkoły Powiatowej. Po skasowaniu tej szkoły 28 maja 1869 r. utworzono w Łucku dwuklasową szkołę miejską dla chłopców i dziewcząt z klasą wstępną. Dnia 30 września 1895 r. z funduszków d-ra Jana Lerneta (członka Liceum Krzemienieckiego) zostało otwarte w Łucku progimnazjum filologiczne, które w r. 1898 przetrworzyło się w pełne 8-klasowe gimnazjum.

*) Łuka Orda, „Straniczka iz istorii proświeszczenja na Wołyni“. 1903 r. Łuck, drukarnia Bonka.

Łuck przed wojną światową.

Łuck w roku 1913—14 zajmował przestrzeni 300 dziesięcin, liczył mieszkańców około 30,000, w tej liczbie według statystyki rządowej: polaków około 2,000, rosjan 2,400, Niemców 169, karaimów 153, Czechów około 100, po kilkanaście ormian i mahometan i żydów 24,398. Domów murowanych było 411, drewnianych 1324. Ulic 45 i tyleż zaułków, w tem 24 brukowanych z oświetleniem elektrycznym. Kościół był jeden (katedralny i parafjalny razem) i jedna kaplica cmentarna. Cerkwi murowanych 5 (w tem jedna—sobór— przerobiona z kościoła katolickiego, druga z unickiego po-bazylińskiego), cerkwi domowych 5, kaplic murowanych 2: św. Paraskewji i Matki Boskiej Iwerskiej, kircha ewangelicka 1, bożnica karaimska (kenasa) 1, żydowskich domów modlitwy 23 z główną synagogą starożytnej budowy. Ruin starożytnych 2: zamek Lubarta i mury kościoła ormiańskiego św. Stefana w zupełnym opuszczeniu. Od r. 1870 Łuck miał trzy forty, które się nazywały Michajłogrodem.

Łuck jako miasto powiatowe posiadał szereg instytucji społecznych i państwowych. Z instytucji społecznych wymienić należy Łuckie Towarzystwo Dobroczynności przy kościele katedralno-parafjalnym. Stałym protektorem Towarzystwa był ś. p. ks. biskup Karol Niedziałkowski, który w r. 1909 założył bibliotekę parafjalną i oddał ją pod opiekę



Biblioteka parafjalna.

Fot. K. Teleżyńskiego.



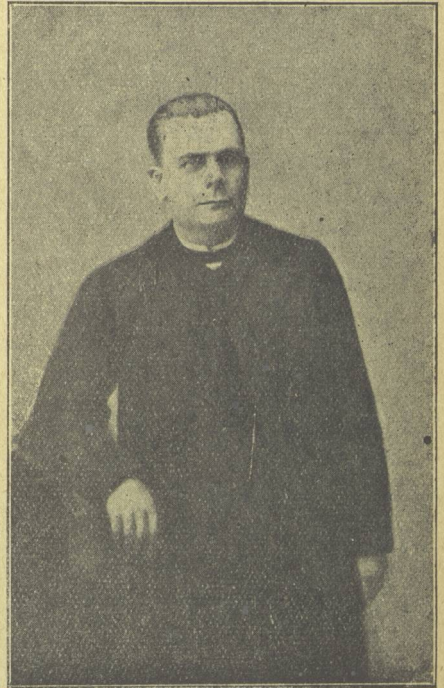
Fot. A. Wojnicza.

**Ks. Karol Niedziałkowski, biskup łucki
i żytomierski.**

rosjanie). Trzecią polską placówką społeczno-komercyjną było Łuckie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu założone również w 1901 r. przez Witolda Kuczyńskiego, które świetnie się rozwinęło i przetrwało do wojny światowej. Do instytucji państwowych należały: sąd okręgowy łucki od r. 1880, zjazd sędziów pokoju, zarząd miejski, kasa skarbo-wa, urząd marszałka szlachty, poczta, urząd policji, zarząd akcyzy, urząd naczelnika wojskowego i inne. Były tu dwa 8-o klasowe gimnazja: męskie i żeńskie, szkoła miejska, dwie cerkiewne szkółki, czteroklasowa wyższa szkoła początkowa męska i żeńska, szkoła początkowa prywatna p. Kondratiuka, 4 szkoły żydowskie, 3 drukarnie żydowskie, 4 szpitale: ziemski powiatowy na 24 łóżka, miejski żydowski na 20 łózek, więzienny na 30 łózek i lazaret wojskowy na 200 łózek. Apteki 3—jedna polska i dwie żydow-

Towarzystwu Dobroczynności. Długoletnim prezesem Towarzystwa był proboszcz ś. p. ks. kanonik Longin Stańkowski. Towarzystwo skupiało domy polskie z miasta i ze wsi: stałymi członkami byli Roguscy, Wardeńscy, Starczewscy, Kuczyńscy, Felińscy, Rzażewscy, Zaykowscy, Poczobutowie, Pomianowscy, Miąszewscy i dalej Steccy, Boguszowie, Zwolińscy, ks. Lubomirska, Omiecińscy i wiele innych.

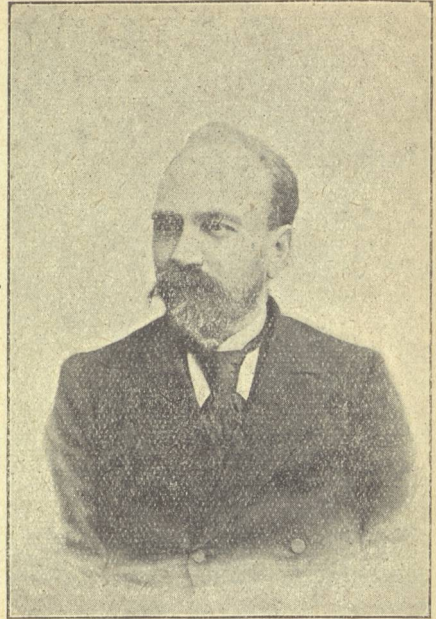
Drugą instytucją, jednoczącą Polaków na Wołyniu, było Łuckie Towarzystwo Rolnicze, założone w roku 1901 z inicjatywy ś. p. mecenas Witolda Kuczyńskiego. Pierwszym wice-prezesem Towarzystwa był ziemianin wołyński ś. p. Gracjan Jełowicki (prezesami mogli być tylko



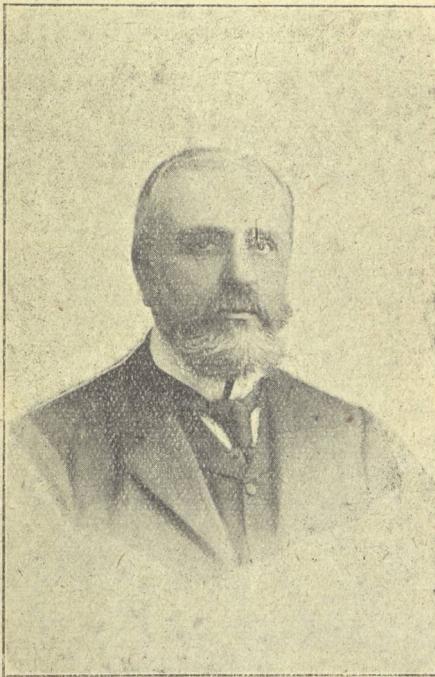
Fot. A. Wojnicza.

**Ks. kanonik Longin Stańkowski,
długoletni proboszcz łucki.**

skie, składów aptecznych 10, z których tylko jeden polski—reszta żydowskie. Przytułków dla kalek i starców trzy—polski, rosyjski i żydowski, klubów trzy—klub szlachecki, Dom polski i klub żydowski. W Łucku było 5 młynów parowych—wszystkie żydowskie z produkcją dwa miliony pudów mąki i sto tysięcy pudów kaszy rocznie. Browarów dwa—1 czeski i 1 żydowski z produkcją roczną około pół miliona wiader piwa. Cegielni parowych 2: 1 polska i 1 żydowska—z produkcją roczną 15 milionów cegieł. Dwie fabryki wyrobów żelaznych (czeskie) i część warsztatów ślusarsko-mechanicznych—1 polski, reszta żydowskie z ogólną produkcją około 400 tysięcy pu-



Witold Kuczyński, mecenas łucki.



Gracjan Jełowicki,
wice-prezes T-wa Rolniczego.

dów rocznie. Dwie fabryki dachówek i płyt cementowych (czeskie), olejarnia z produkcją 50 tysięcy pudów (żydowska), fabryka przedmiotów tłuszczowych z produkcją 50 tys. pudów (żydowska), dwie fabryki mydła z produkcją 100 pudów (żydowskie), trzy suszarnie chmielu z prasami hydraulicznymi—1 czeska, 2 żydowskie,—fabryka cukierków (żydowska), cztery fabryki wody sodowej (żydowskie), zakład artystyczny pomników (polski), rzeźnia dość dobrze urządzona, hoteli 12: 1 polski, 2 niemieckie, reszta żydowskie, restauracji i szynków 34, teatr, dwa kinematografy, cztery łaźnie żydowskie. Jeden zakład monopolowy rektyfikacyjny. Przy sposobności podaję ilość wódki sprzedawanej rocznie w sklepach monopolowych:

w roku 1908	11.815,54	wiader
” ” 1909	17.714,37	”
” ” 1910	18,534,70	”
” ” 1911	25,662,44	”
” ” 1912	27,618,50	”

Obrót towarowej stacji łuckiej kolei żelaznej w ciągu trzech lat (1909, 1910 i 1911) przeciętnie wynosił więcej niż 5 milionów pudów rocznie.

Garnizon wojskowy składał się z dwóch pułków piechoty, jednego pułku kawalerji i jednego dywizjonu artylerji, co stanowiło w czasie pokojowym około sześciu tysięcy wojska. Piechota i artylerja miały dobrze urządzone koszary murowane, kawalerja zaś kwaterowała przeważnie w okolicznych wioskach (w Teremnem, Krupie, Kuczkarówce, Miłuszach, Kniahininku i Żydyczynie), tylko sztab pułku lokował się na przedmieściu Krasnem.

W statystyce rządowej o ruchu ludności w Łucku (bez wojska) znalazłem dane z lat następujących: z 1897 r. i z lat od 1906 r. do 1911 r. włącznie, które przytaczam. W roku 1897 podczas powszechnego spisu ludności okazało się, że było

	mezczyzn 9,178	kobiet 7,626*)	razem 16,804
w r. 1906	10,031	12,078	22,109
” 1907	10,071	12,095	22,166
” 1908	10,118	12,198	22,316
” 1909	10,193	12,287	22,480
” 1910	13,071	14,751	28,822
” 1911	13,267	14,874	28,141

W roku 1910 znaczny skok w przyroście ludności tłumaczy się głównie przyłączeniem do miasta niektórych przedmieści, jak Hnidawa**), Omelanik i Dworzec (starodawny Haj).

Rok	Ilość małż.	Urodz. prawych		Urodz. niepraw.		Śmierci		Przyrost
		meż.	kobiet	meż.	kobiet	meż.	kobiet	
1906	140	347	222	30	19	218	200	200
1907	167	350	201	14	21	193	145	248
1908	171	347	243	21	22	196	201	236
1909	166	356	216	21	18	265	197	149
1910	180	330	233	33	20	230	189	198
1911	181	318	221	28	32	230	188	181

Choroby zakaźne, panujące wśród mieszkańców miasta, garnizonu i młodzieży szkolnej spisane zostały na tablicach z lat: 1909, 1910, 1911 i 1912***).

*) Trudne do uwierzenia, żeby kobiet było mniej niż mezczyzn (przyp. autora)

**) Hnidawę połączył z miastem groblą i 2 mostami mecenas Eugenjusz Starczewski.

**) Patrz str. 74—78.

Z tablic tych wnosić można, że zaraźliwe bakterje znajdują w Łucku dobre podłoże dla swego rozwoju, wzniciając epidemie lub poszczególne wypadki chorób. W przeszłości w Łucku perjodycznie grasowała t. zw. „zaraza“, albo „powietrze morowe“, np. w r. 1497 umarł od powietrza morowego władca Jonasz. Następnie w r. 1596 znowu Łuck nawiedziło powietrze morowe i głód, gubiąc wielu ludzi. Wtenczas biskup Bernard Maciejowski odznaczył się swoim poświęceniem i ofiarnością w niesieniu pomocy chorym i głodnym. Dalej w r. 1618 i 1638 powietrze morowe spustoszyło miasta, w latach 1652, 1704, 1714 i 1771 również nawiedzało Łuck. Z XIX stulecia są dane o cholerycznej, która panowała w Łucku w latach 1848, 1856, 1866, 1871, 1872, 1893, 1894 i 1895. Wobec wyżej przedstawionych dat epidemjologicznych ciekawem będzie zbadanie Łucka pod względem lekarsko-topograficznym, zapoznając się z miejscowością, temperaturą, gruntem, wodą i stanem sanitarnym. Teren Łucka — jak wspomnieliśmy — jest falisty i porznięty wąwozami; z tego powodu tutejsze wiatry wschodnie i północno-wschodnie bardzo szkodliwie wpływają na organy oddechowe, sprzyjając pojawianiu się nieżyłtów, zapaleń płuc i suchot, tak częstych w Łucku. Grunt dokoła miasta błotnisty i samo miasto zbudowane miejscami na trzęsawisku, co sprzyja zimnicy i powoduje rozwój wola (struma), które tu panują nagminnie. Średnia temperatura Łucka określona została podług danych meteorologicznych obserwatorjum Pulkowskiego, z lat następujących:*)

z roku 1892	+7,9° C
„ 1894	+7,3° C
„ 1897	+8,1° C
„ 1901	+8,0° C
„ 1902	+6,3° C

A zatem średnia temperatura Łucka z tych pięciu lat równa się +7,5° C, albo +6° R.

Wodę do picia miasto czerpie: 1) z rzeki Styru i jego odnóg **) Głuszcza, Głuszcza mniejszego i Styru starego inaczej Styrca, a także z Sapałajówki, prawego dopływu Styru; 2) ze studni kopanych, głębokości od 8 do 16 metr. z wodą zaskórna; 3) ze studni wierconych, inaczej artezyjskich, głębokości od 38,5 do 64 metrów.

Każde z tych źródeł wody do picia opiszemy oddzielnie.

Rzeka Styr, prawy dopływ Prypeci, zaczyna się w pobliżu źródeł Bugu Zachodniego i Seretu w Małopolsce. Koło wsi Mierzwy, w powiecie dubieńskim wkracza w granice Wołynia i, wijąc się, płynie w kierunku półn.—wschodnim przez powiat dubieński i łucki, gdzie od m. Czartoryska zwraca się ku północy, pod wsią Byszlakiem przechodzi do gub. mińskiej, by następnie połączyć się ze Żgniłą Prypecią i dalej na wschód dążyć do swego ujścia. Po ziemi Wołyńskiej Styr płynie na przestrzeni 350 klm., przyjmując dopływy z prawej strony: Ikwę,

*) Obserwatorjum Pulkowskie o temperaturze Łucka więcej danych nie miało.

**) Głuszcza, Głuszcza mniejsza i obecny Styr pod Łuckiem właściwie są to kanały, lecz mieszkańcy Łucka nazywają je rzekami.

Sapałajówkę, Dabrę i Kormin, z lewej: Lipę, Połonkę, Sernę i inne. Szerokość Styru w ziemi Wołyńskiej wynosi 21—64 mtr, głębokość 0,3—3 mtr, średnia szybkość biegu 0,45 mtr. na sekundę, zwykły spadek 0,1—0,5 na kilometr.

Od wsi Peremyła pod Boremlem podnosi się lewy brzeg Styru, około Targowicy—prawy aż do Czartoryska, skąd oba brzegi stają się niskie, błotniste, pokryte zarosłami, trzcina lub lasem. Dno rzeki w ziemi Wołyńskiej przeważnie piaszczyste; nadbrzeżne łąki rozciągają się od 639 mtr do 2 kilometr. wszcz. Wezbranie wód wiosennych zwykle zaczyna się od 20 marca i poziom rzeki podnosi się 1,2—21 mtr. zalewając niskie brzegi w ciągu 2—5 tygodni. Styr jest spławny na całej przestrzeni*) zaczynając od granicy Małopolski, żegluga jednak trwa tylko od marca do czerwca, później staje się utrudnioną z powodu spadku wody, licznych młynów (do 70 śluz, mostów i pali po nich pozostałych, Mosty na Styrze znajdują się w Targowicy, Łucku, Rożyszczach, Kołkach i Kulikowiczach. Niegdyś nad Styrem znajdowały się gony i żeremie bobrowe, a sama rzeka i dziś obfituje w ryby, mianowicie: sumy, szczupaki, płocie, mareny i inne.

Styr omywa Łuck z trzech stron: od wschodu, południa i zachodu, Głuszec zaś oddziela stare miasto od nowego czyli od dawnych przedmieści, w ten sposób stare miasto znajduje się na wyspie, otoczonej wodami Styru i Głuszcza. Brzegi Styru tylko w dwóch miejscach są wybrukowane—tam gdzie dorożkarze poją konie i gdzie woziwody czerpią wodę do picia—przestrzeń to niewielka, zajmująca szerokość ulicy. Pozatem brzegi Styru w Łucku służą najczęściej za skład śmieci i innych odpadków, a jeżeli dodamy, że ponad brzegami mieszka uboższa ludność, która ustępy stawia tylko dla oka policji, a śmietników wcale nie uznaje, to łatwo zrozumieć, jak dalece woda Styru jest zanieczyszczana. Powiemy więcej: nad Styrem stoi szpital żydowski, łaźnia miejska i więzienie (w murach po-brygidzkowskich), z których nieczystości szerokim korytem płyną do Styru. Pomimo tego wszystkiego woda styrowa, zaszczerpnięta ze środka rzeki, ma smak przyjemny, jest przezroczysta, bez zapachu, ma nieznaczną zawiesinę, lecz kolor jej jest zlekka żółtawy. U brzegów rzeki woda o wiele gorsza, często nawet czuć ją błotem. Przeważna ilość mieszkańców pije wodę styrową, dostarczaną przez woziwodów w beczkach drewnianych. Tutaj dwa czynniki potęgują zanieczyszczanie wody: 1) same beczki są brudne, 2) sposób czerpania wody jest niedopuszczalny — woziwoda wjeżdża z koniem i beczką do rzeki i zmaconą wodę przybrzeżną nabiera do beczki stągwiemi drewnianemi również brudnemi. Nic dziwnego, że taka woda zawsze jest brudna, ze złym odorem i w smaku nieprzyjemna.

Odnoga Styru, Głuszec, w Łucku rzeką nazywany, oddziela się od niego powyżej miasta, obmywa przedmieścia Wólkę**) i Chmielnik ze wschodu i południa i za mostem bazyljańskim wpada z powrotem do Styru. Długość jego wynosi około 2 kilometrów, sze-

*) Rzeka Styr w r. 1598 konstytucją sejmu walnego warszawskiego ogłoszona została za rzekę portową i wolną t. j. „juris publici y do pożytku y do używania wszystkim służącą”. Stecki, str. 89.

**) Wólka—obecnie ulica Rówieńska, Chmielnik—ulica Jagiellońska.

rokość od 12—17 metrów, głębokość od 0,3—1,5 metra, latem miejscami wysycha zupełnie, tworząc cuchnące kałuże. Z tego powodu zarząd miejski nieraz postanawiał zasypać Głuszec, co jednak do skutku nie dochodziło, ponieważ koło mostu bazyljańskiego nigdy nie wysycha zupełnie i w czasie rozlewu Styru powstawałyby na nowo. Głuszec jest zbiornikiem, rzec można, wszystkich brudów i nieczystości miasta; pochodzi to z winy mieszkańców, którzy na pochyłe brzegi zwożą wydzieliny ludzkie, zwierzęce i inne odpadki, a deszcz zmywa je do rzeki. Z tego powodu woda Głuszca jest mętna, brudna, ma zapach i smak nieprzyjemny, co ją czyni niezdatną do picia.

Jeżeli Głuszec uważać za północną odnogę Styru, to Głuszec mniejszy, płynący pod zamkiem i okalający północny brzeg wyspy nazwać należy średnią odnogą. Głuszec mniejszy ma długości około 745 metrów, szerokości od 2 do 6 metrów i głębokości od 0,3 do 1 metra, woda jego również nie jest zdatna do picia.

Stary Styr, inaczej Styrzec, obmywający z północy grunta Hnidywy i Omelanika, a ze wschodu grunta Krasnego, nazwać należy południową odnogą Styru. Dno ma błotniste, zarosnięte zielskiem, jednak woda jego jest czystsza od wody poprzednich odnóg.

Rzeczka Sapałajówka, prawy dopływ Styru, znajduje się w północnej części miasta w kierunku dworca kolejowego. Płyne przez przedmieścia t. z. „Nowe Zabudowanie“, Wólkę, Jarowicę, i na łąkach, naprzeciwko Czerczyc, wpada do Styru. Sapałajówka ma długości około 35 kilometrów, zaczyna się w lasach cumańskich ks. Radziwiłła, w Łucku miejscami ma szerokości nie więcej nad 2 metry a głębokości od 0,3 do 1 metra. Warunki higieniczne i tej rzeczki są podobne do warunków wód Głuszca; woda jej również niezdatna jest do picia.

W roku 1913 Styr rozłął i połączył się z odnogami—ze Starym Styrem i z Głuszcem, woda więc do badania chemicznego była brana tylko ze Styru (w trzech miejscach: powyżej miasta, w śródmieściu i poniżej miasta), następnie z Głuszca, koło mostu bazyljańskiego i z Sapałajówki koło mostu przy ulicy Foksalnej (obecnie Jagiellońskiej*).

Charakterystyka wody zaskórnej Łucka.

Studnie kopane, jak już wspominaliśmy, mają około 15 metrów głębokości i na planie miasta są oznaczone liczbami z krzyżkiem. Wszystkie studnie są bez przykrycia (wodę się czerpie wiadrem), tylko studnia Nr. 9+ przy ulicy Staro-Włodzimierskiej (obecnie Lubelskiej) jest zakryta i ma pompę. Dostęp do tych studni nigdzie nie jest brukowany. Studnia Nr. 8+ przy ulicy Szpitalnej (obecnie ul. 3 Maja), stoi w niskim miejscu, tak, że woda deszczowa ścieka do niej z sąsiedniego podwórka. Odległość wszystkich studni kopanych od ustępów i śmietników równa się 20 krokom, tylko studnia Nr. 8+ odległa jest o 5 kroków od ustępu, a studnia Nr. 10+ na Wólce za szpitalem w podwórzu kowala żyda o 10 kroków. Głębokość studni Nr. 1+ w koszarach pułku Ochockiego mierzona do dna, pokrytego białym piaskiem z gliną zmieszany, równa się 15,5 mtr., wysokość słupa wody w studni równa się 3,5 metra. Głębokość studni

*) Patrz tablicę.

Nr. 7+ w koszarach pułku kameczackiego t. j. na przeciwległym końcu koszar (patrz plan) równa się 14,5 metra, wysokość słupa wody — również 3,5 metra. Głębokość studni Nr. 8+ równa się 8,5 metra, wysokość słupa wody również 3,5 metra. Głębokość studni Nr. 10+ =13,5 metra, wysokość słupa wody=3,5 metra. Dno tej studni mocno zanieczyszczone. Głębokość studni Nr. 11+ (ulica Sztabowa, obecnie Szpitalna)=13,5 metra, wysokość słupa wody—4,5 metra. Studnie Nr. Nr. 2+, 3+, 4+, 5+ i 6+ znajdują się w koszarach piechoty, wszystkie mają głębokości od 14 do 15,5 metr. i wysokość słupa wody równa się 3,5 metra (sprawdzone). Wysokość słupa wody stała pomimo ciągłego użytkowania.

Zanim przejdziemy do opisywania t. z. artezyjskich studzien, przytoczymy z pracy prof. J. F. Sincowa*) badania geologiczne i chemiczne wierconej studni Nr. 8' na przedmieściu Krasne w podwórzu składu monopolowego.

Oto warstwy ziemi: I czarnoziem (0'—2'). II jasno-żółta glina (2'—12') grubość warstwy 10 stóp. III ciemno-żółta glina (12'—24') grubość warstwy 12 stóp. IV ciemno-szary piasek gliniasty — t. zw. pływak (24'—37') grubość 13 stóp. V miękka plastyczna glina (w stanie suchym, jasno - błękitna, a w mokrym ciemno-błękitna) z niewielkim dodatkiem miki (37'—50') — 13 stóp; w tej glinie kończy się studnia kopana. VI drobny piasek rozmaitego koloru (50'—69') grubość 19 stóp. VII ciemna piaskowata glina (69'—71')—2 stopy. VIII żwir (71'—129')—58 stóp. IX drobny piasek (129'—134')—5 stóp. X wapieniak z zaokrąglonemi halkami i muszlami (134'—150')—16 stóp. XI biała kreda (150'—186,6') — 36,6 stóp. XII wodny piasek. Wydajność studni samocikiem (samotniokom) 1000 wiader na godzinę, przy pomocy pompy —5,000 wiader. Słup wody stoi na 11,5 mtr. niżej powierzchni ziemi. Skład chemiczny tej wody, badanej w październiku 1900 r. w laboratorium centralnem w Odesie i w kwietniu 1902 r. w laboratorium akcyzowem w Żytomierzu, wykazał, że na 100,000 części wody było

	w 1900 r.	w 1902 r.
Części stałych po wyżarzeniu . . .	38,73	40,86
Wapna	15,40	17,24
Magnezji	2,84	3,21
Alkalji	3,14	2,87
Chloru	0,44	0,64
Amonjaku	0	0
Kwasu siarkowego	0	0
„ azotowego	0	0
Kwasu węglowego wolnego i na- półzwiązanego	18,2	18,2
Utlenianie wyrażone w cz. per- manganatu	0,61	0,472
Twardość ogólna (stopni niemiec.)	19,4 ⁰	20,8 ⁰
„ stała „ „ .	3 ⁰	3 ⁰

*) O burawlennych i kopanych kołodcach kazonnych winnych składow. Zapiska Impierat. St.-Petersb. Mineral. Obszczestwa I serja, część 46, strona 47.

Przypuszczalny skład soli:

Chlorku sodu	0,73	0,06
Węglanu sodu	2,19	1,65
„ wapna	27,50	30,86
„ magnezji	5,96	6,74

Według P. A. Tutkowskiego (geolog wołyński) gatunek (poroda) Nr. II jasno - żółta glina, jest to suchy porowaty löss naziemny. N III ciemno-żółta, glina jest to cienko-warstwowy löss jeziorowy. Reszta osadów do głębokości 50 mtr. zapewne przedlodowce. Nr. V miękka glina plastyczna prawdopodobnie odpowiada marglowi kulczyńskiemu (Kulczyn, dawniej Koleczyn — wieś o 9 klm, na północny-zachód od Łucka, gdzie mieszkańcy oddawna zajmują się garncarstwem). Nr. X wapieniak z halkami zaokrąglonemi i muszlami, jest to prawdopodobnie konglomerat, składający się z krzemionych halek i zaokrąglonych kawałków kredy, połączonych z sobą kredowym detrytusem z domieszką piasku. Woda studni artezyjskiej przy monopolowym łuckim składzie, stoi na wysokości 182 metrów nad poziomem morza, jak pisze prof. J. F. Sincow (str. 109).

Łuckie studnie artezyjskie, mające około 64 metrów głębokości, oznaczone są na planie miasta w ten sposób: trzy N 1, N 2, i N 3 — liczbami bez żadnych znaków i ośm N 1', N 2', N 3', N 4', N 5', N 6', N 7', i N 8', — liczbami z przecinkiem u góry. Studnie NN 1, 2 i 3, znajdują się w starym mieście na wyspie. Studnia N 1 w podwórzu katedralnym ma głębokości 57 metrów, daje wody na godzinę 800 wiader. Studnia N 2 w podwórzu D-ra Poczobuta przy ulicy Dominikańskiej ma głębokości 66 metrów. Studnia N 3 przy rynku na starym mieście w podwórzu kupca Libermana ma głębokości 64 metry. Trzy te studnie dają jednakową ilość wody, która pochodzi z pod pokładu kredy białej i słup jej stoi w rurach żelaznych na 10,5 metra poniżej powierzchni ziemi. Ze studni N 1 wodę czerpią przy pomocy motoru naftowego, ze studni N 2 i 3 pompują ręcznie; dostęp do tych studni jest brukowany; odległość od ustępów i dołów zlewowych około 20 kroków. Warstwy ziemi obserwowane przy wierceniu studni na wyspie różnią się od przytoczonych przez prof. J. Sincowa ze studni na Krasnem. Oto co podał dr. Józef Poczobut o swojej studni. I warstwa — humus i ziemia nawożona, grubości około 2,5 metrów. II warstwa — drobny biały piasek, grubości około 36 metrów. III warstwa — glina. IV warstwa — żwir z krzemionkami. V warstwa — kreda biała. W r. 1912 w mojem podwórzu za katedrą, przy placu zamkowym, kopano dół kloaczny przyczem okazało się, że warstwa humusu miała grubości 5 metrów, pod nim był drobny piasek. Co się tyczy grubej warstwy piasku podhumusowego (36 metrów), to w Łucku istnieje podanie, że za dawnych lat jeńcy tatarscy nawozili ten piasek na wyspę, żeby ją osuszyć i podnieść. Grubość warstwy humusu tłumaczy się tem, że Łuck jest bardzo starym miastem.

Studnie wiercone NN 1', 2', 3', 4', 5', 6', 7', 8', znajdują się na przedmieściach Łucka, t. j. poza wyspą, a więc na Chmielniku, na Wólce i na Krasnem. Studnia N 1' przy ulicy Szosowej (obecnie Jagiellońskiej) róg Szpitalnej, gdzie piekarnia turecka, o głębokości

53 metrów, znajduje się w ciasnym brukowanym podwórzu, oddalona od ustępu tylko 4 kroki, koło studni spadu niema. Studnia N 2 w podwórzu gimnazjum męskiego (klasztor po-bernardyński) głębokości 53 metry, w podwórzu niebrukowanym, lecz czystym, odległa od ustępu 30 kroków. Studnia N 3' na Wólce, w podwórzu szpitalnym; głębokości studni 57 metrów, podwórze brudne, niebrukowane, studnia znajduje się tuż między ustępem i zlewem dla nieczystości. Studnia N 4' w końcu Wólki, w podwórzu młyna parowego p. Pińczuka, ma głębokości 63 metry; podwórze brudnawe, wodę czerpią przy pomocy motoru i daje 800 wiader na godzinę. Studnie N 5' i 6' w koszarach artyleryjskich, głębokość po 70 metrów każda; podwórze niebrukowane, lecz czyste; wodę czerpią przy pomocy motoru po 500 wiader na godzinę. Studnia N 7' na Krasnem, w podwórzu lazaretu wojskowego, dobrze urządzona, głębokości 57 metrów, wodę pompują przy pomocy motoru—800 wiader na godzinę. Studnia N 8' na Krasnem, w podwórzu składu monopolowego, dobrze urządzona, wodę pompują przy pomocy motoru elektrycznego. W roku 1913 wydajność studni była około 1000 wiader na godzinę, a samociekami woda nigdy nie płynęła, jak zapewniali urzędnicy składu. Majstrzy łucy, zajmujący się wierceniem studzien, opowiadają, że dwa razy trafiali na warstwę krzemienia, która leżała przed warstwą białej kredy i miała grubości około 16 ctm.; trzy dni pracowali nad przebicciem tej warstwy, a było to przy wierceniu studni w rzeźni miejskiej i w podwórku hotelu „Wersal“, należącym do p. Klajndinsta przy ulicy Jagiellońskiej. Przy studniach NN 2' 4' 5' 6' 7' i 8' są urządzone wodociągi.

Ogólna charakterystyka wody ze studni kopanych.

Woda w przeważnej ilości studni na oko czysta i same studnie utrzymywane są czysto, przeważnie murowane, niektóre tylko ocembrowane drzewem. Na ogół źle są zabezpieczone od zaciekania nieczystości, a studnia N 10+ jest mocno zanieczyszczona. Wodę z tych studni czerpią wiadrami i tylko nad studnią N 9+ jest pompa.

Do analizy woda była brana w sposób następujący: absolutnie czystą i suchą butelkę, przywiązaną do czystej tyki, opuszczano do studni na 1 metr poniżej powierzchni wody, następnie butelkę korkowano korkami szklanym sterylizowanym. Analizę wody robiono tego samego dnia, a najdalej nazajutrz. W celu zbadania własności fizycznych wodę dobywano wiadrzem studziennym, zanurzając je na głębokości metra i po 3—4 minutach wyciągano, tuż w wiadrze mierzono temperaturę wody. Termometr pokazywał +6° albo +6,5°, gdy temperatura powietrza nie przewyższała +16° a najwyżej +20° R. Reakcja wody była badana na miejscu lakmuśowymi papierkami, czerwonym i niebieskim. Wodę zbierano do dwóch czystych, suchych słoików ze szklanymi korkami i do nich wrzucano lakmuśowe papierki: do jednego czerwony, do drugiego niebieski. Po 5—7 minutach określano reakcję wody. Odczyn wody we wszystkich studniach kopanych był wyraźnie zasadowy. Co się tyczy reszty własności fizycznych tej wody, to można powiedzieć, że była bezbarwna, przezroczysta, oprócz wody ze studni N 10+ i N 8+—pierwsza była mętna, a druga opalizująca. W ogól-

ności woda ta smakiem swoim przypominała żelazistą, ze studni zaś N 8+ i N 9+ oprócz tego miała smak słonawy, a ze studni N 10+ gorzko-słony.

Ogólna charakterystyka wody ze studni wierconych t. j. artezyjskich.

Przed nabraniem wody do zbadania wypompowywano z każdej studni po 8—10 wiader i wtedy dopiero mierzono temperaturę, badano odczyn, barwę, przezroczystość, zawiesinę i smak. Temperatura wody w tych studniach wynosiła $+7^{\circ}$ R., ciepłota zaś wody z rur wodociągowych $+8^{\circ}$ R. Odczyn wody był wyraźnie zasadowy, w studniach zaś NN 2' 3' i 7' słabo zasadowy. Świeżo otrzymana woda ze wszystkich studni była bezbarwna, jednak woda ze studni N 2' po półgodzinnem stanie zmieniała kolor na rdzawy, następnie dawała osad, składający się z tlenku żelaza. Przezroczystość wody była zupełna we wszystkich studniach, za wyjątkiem studni N 6', której woda opalizowała.

Smak wody był zawsze żelazisty, najmniej dawał się odczuwać w wodzie ze studni NN 5' i 7'.

Wodę rzeczną brano do analizy w następujący sposób: 1) Z całą ostrożnością, by otrzymać jak najczystsza wodę, wypływano łódką na środek rzeki, następnie trzylitrową czystą butlą czerpano wodę z głębokości jednego metra; 2) czerpano wodę z brzegu rzeki taką samą butelką na tyce w miejscach stałego wodobrania t. j. tam, gdzie wozowodowie biorą wodę i gdzie konie poją. 3 sierpnia 1913 r. wzięto wodę do analizy ze środka Styru, w czasie deszczu (głębokość rzeki na środku—3 metry). Woda miała $+14^{\circ}$ R., w temperaturze powietrza $+16^{\circ}$ R. Reakcja wody była amfoterna (badano na miejscu). 1 września tegoż roku na tem samym miejscu woda była badana w czasie pogody. Temperatura wody $+12^{\circ}$ R., w temperaturze powietrza $+15^{\circ}$ R. Odczyn wody był obojętny. W obydwu razach woda była przezroczysta, przyjemna w smaku, bez zapachu, koloru nieco żółtawego, woda, czerpana u brzegów, a zwłaszcza w tutejszym wodopoju niekiedy różniła się znacznie od pierwszej pod względem fizycznym i chemicznym.

Wspomnieć muszę, gdzie i w jaki sposób robiona była analiza wody łuckiej. Laboratorjum chemicznego udzielił mi p. Józefat Miłaszewski, analityk łucki, przy aptece p. Piotra Złockiego. Brakujące aparaty sprowadziłem z Petersburga, a odczynniki z Kijowa, z Jurotatu. Panu Józefatowi Miłaszewskiemu, który mi dużo okazał życzliwości i pomocy, składam serdeczne podziękowanie.

Poza określeniem własności fizycznych wody (barwa, przezroczystość i t. d.), oznaczenia chemiczne wykonywano według następujących metod i sposobów: amonjak z pomocą odczynnika Nessler'a; kwas azotowy ($N_2 O_3$)—odczynu Gryssa i roztworu jodowo-krochmalowego; kwas azotowy ($N_2 O_5$) przez wyparowanie i traktowanie kwasem siarkofenolowym i amonjakiem, a ilościowo sposobem Noll'a; Chlor sposobem Mor'a przez miareczkowanie azotanem srebra; twardość według sposobu Winkler'a i substancje organiczne za pomocą permanganatu ($K Mn O_4$) sposobem Kubel'a; części stałe przez wyparowanie w miseczce platynowej; kwas siarkowy przez miareczkowanie chlorkiem baru; żelazo za pomocą kwasu solnego i rodanku potasu; a ilościowo za pomocą sposobu Margerita.

I. Woda ze Styru zawiera w dwójnasób więcej substancji organicznych, niż dopuszczają przytoczone w tablicach normy—berlińska i szwajcarska. A jeśli dodamy, że w miejscach, gdzie wozwodowie czerpią wodę*) do picia, znajdowano w wodzie styrowej wyraźne ślady amonjaku, to możemy zaopiniować, że warunki sanitarne Łucka są fatalne. Woda Głuszca i Sapałajówki w miejscach najbardziej dostępnych i płytkich wykazywała ślady amonjaku, mniej wyraźne, niż ze Styru w tak zwanej zatoce wodopoju i wodobrania.

II. Zaskórna woda ze studni kopanych może być podzielona na trzy gatunki: 1) woda studni N 1+, N 2+ i N 4+, związków azotowych prawie nie zawierała, a inne związki znajdowały się w normach dopuszczalnych, przeto zakwalifikować ją należy jako dobrą do picia, chociaż obecność żelaza smak jej nieco psuje. 2) Woda studni NN 3+, 5+, 6+, 7+, 8+ i 9+ zawiera wszystkie związki azotowe i wyraźne ślady amonjaku, jest zanieczyszczona przez produkty rozkładowe pochodzenia zwierzęcego i roślinnego, przeto niezdatna do picia, jednak mieszkańcy, nie mając w pobliżu lepszej, używają jej do potraw, na herbatę i nawet do picia w stanie surowym. 3) Woda studni N 10+ (na Wólce za szpitalem ziemskim w podwórzu kowala) nie podobna jest do wody studziennej: wszystkich substancji składowych zawiera po kilka i kilkanaście razy więcej ponad normę, a chloru 27 razy więcej. Pomimo to i ta studnia nie jest skasowana. Okoliczni izraelici poją z niej krowy, konie i używają wody tylko do gospodarczego użytku, ale smak jej dobrze im znany—gorzko-słony. Gospodarz kowal czasami jej używa zamiast soli gorzkiej.

III. Woda ze studni artyzyjskich głębokości od 53 do 70 mtr. również nie jest jednakowej dobroci. Najlepsza woda co do składu chemicznego i co do smaku, przypominająca wodę styrową, była ze studni N 7' i N 8' na przedmieściu Krasne, a także ze studni N 3 na wyspie w posesji izraelity Libermana, chociaż ta ostatnia zbyt żelazista.

Co do studni N 3' na Wólce muszę się zastrzedz, że gospodarz nowonabywca, zapewne nie wiedząc, podał ją za artezyjską. Woda tej studni zawiera amonjak i wszystkie związki azotowe, jest zupełnie niezdatną do picia; studnia ta musi być źle urządzoną abisyńską studnią, lecz nie artezyjską.

Co do dalszej charakterystyki wody z tych studni musimy zaznaczyć, że woda ze studni NN 1, 2 i 3' (na wyspie) reakcji na amonjak wcale nie dawała, jak również na związki azotowe, tylko wykazywała niekiedy dużą ilość żelaza n. p.: studnia N 2 (Fe=5 mlg.), niezawodnie wina tu rur żelaznych. Studnie na Krasnem NN 7' i 8' mają wodę bez żelaza.

Studnie na Chmielniku N 1' i N 2', na Wólce N 4' i na polu woj-skowem, w koszarach artyleryjskich N 5' i N 6' mają wodę dającą reakcję na amonjak (ślady). Niezawodnie muszą być jakieś braki w urządzeniu tych studni.

Co do żelaza, to woda studni N 1' i N 2' na Chmielniku zawiera go więcej, niż woda na Wólce i w koszarach artyleryjskich.

O brakach w sanitarnym urządzeniu Łucka można powiedzieć co następuje:

*) Tak zwana zatoka wodopoju i wodobrania naprzeciw stacji elektrycznej.

1) w mieście zamiatają tylko brukowane ulice i śmiecie przewożą na niebrukowane ulice,

2) nieczystości wywożą beczkami z posesji rządowych lub bogatszych właścicieli, bo tylko tam są urządzone doły kloaczne.

3) Mięso z rzeźni pomimo nadzoru lekarskiego, przewożą do miasta na wozach otwartych i nieobitych blachą.

4) Produkty spożywcze na targach są sprzedawane w odkrytych straganach i bez kontroli lekarskiej.

Załączniki.

Przeciętna chorób zakaźnych w m. Łucku z lat 1909, 1910, 1911, 1912, w obliczeniu 1 na 1000.

	Wśród ludności.	Wśród wojsk garnizonu.
Ospa	0,42	9,2
Odra	5,6	10,2
Szkarlatyna (płonica)	3,4	—
Koklusz (kyszusiec)	3,9	—
Influenza (grypa)	8,7	89,5
Dyfterja (błonica)	1,2	—
Dar brzuszny	2,8	7,2
„ wysypkowy	0,42	0,2
„ powrotny	1,3	—
„ nieokreślony	1,4	—
Dyzenterja (biegunka krwawa)	,6	5,0
Biegunka letnia	2,4	—
Świnka (Mumps)	0,7	39,5
Róża	1,0	15,2
Gościec (Rheumatyzm) stawowy	1,5	41,2
Gnilec (scorbut)	0,6	—
Zapalenie płuc krupowe	1,0	4,2
Suchoty płucne	3,2	9,5
Zimnica (malarja)	6,5	98,0
Wole (struma)	3,6	—
Świerzba	9,4	42,7
Jaglica	10,0	52,5
Przymiot	2,1	6,7
Szankier miękki	0,5	22,0
Rzeżączka	1,2	85,4
Angina follicularis (zapalenie migdałków mieszkowe)	—	24,2

Choroby zakaźne wśród ludności cywilnej miasta Łucka w latach 1909, 1910, 1911 i 1912 według statystyki lekarza miejskiego.

	prze- ciężna ‰	1909	1910	1911	1912
Ospa	0,42	13	20	—	1
Odra	5,6	64	154	293	91
Szkarlatyna (płonica)	3,4	80	137	101	51
Koklusz	3,9	90	156	54	125
Influenza (grypa)	8,7	200	104	371	220
Dyfterja (błonica)	1,2	26	50	32	30
Dur brzuszny	2,8	73	140	30	71
„ wysypkowy	0,42	15	28	2	1
„ powrotny	1,3	56	17	—	30
„ nieokreślony	1,4	100	—	2	13
Dyżenterja (biegunka krwawa)	2,6	13	60	110	98
Biegunka letnia	2,4	40	87	100	41
Świnka (mumps)	0,7	16	17	25	34
Róża	1,0	11	40	29	30
Gościec (rheumatyzm) staw.	1,5	31	28	80	25
Gnilec (scorbut)	0,6	8	40	9	11
Zapalenie płuc	1,0	17	20	27	51
Suchoty płucne	3,2	37	90	116	104
Zimnica (malarja)	6,5	170	101	258	176
Wole (struma)	3,6	92	94	106	102
Świerzba	9,4	103	40	514	400
Jaglica	10,0	—	—	322	249
Przymiot I	0,8	16	42	3	37
„ II	0,4	6	10	3	34
„ III	0,9	29	10	33	35
Szankier miękki	0,5	9	20	4	22
Rzeżączka	1,2	13	22	29	82
Ludności w Lucku było po- dług statystyki urzędowej .		22480	27822	28141	28753

Choroby zakaźne wśród wojsk garnizonu Łuckiego według sprawozdań urzędowych o stanie sanitarnym rosyjskiej armji w latach 1908, 1909, 1910, 1911 i 1912.

	Od 1909—12 przeciętnie	Od 1908—12 przeciętnie	1908	1909	1910	1911	1912
			‰				
Ospa naturalna i wietrzna . . .	9,2	8,2	4	2	5	14	16
Odra	10,2	8,8	3	7	25	9	—
Szkarlatyna	—	—	1	—	—	—	—
Grypa (influenza)	89,5	88,4	84	106	99	62	91
Angina folikularna	24,2	21,8	12	17	38	26	16
Dur brzuszny	7,2	7,4	8	4	11	9	5
„ wysypkowy	0,2	—	—	—	1	—	—
Biegunka krwawa	5,0	4,0	—	14	2	4	—
Suchoty płucne	9,5	9,6	10	14	14	8	2
Zimnica	98,0	96,0	88	111	164	66	51
Zapalenie płuc krupowe . . .	40,5	43,4	55	34	44	36	48
Gościec stawowy ostry . . .	41,2	41,2	41	27	61	52	25
Świnka	39,5	33,8	11	56	30	63	9
Róża	15,2	15,8	18	8	25	18	10
Świerzba	42,7	44,6	42	47	69	26	29
Jaglica	52,5	59,0	85	44	70	48	48
Przymiot I	6,7	7,0	8	3	10	3	11
Szankier miękki	22,0	22,0	22	17	18	36	17
Rzeżączka z komplikacjami .	84,2	85,4	90	74	91	85	87

Choroby wśród młodzieży szkolnej Łuckiego gimnazjum filologicznego w latach 1908/9, 1909/10, 1910/11, 1911/12, 1912/13 według statystyki lekarza gimnazjalnego.

	%	1908/9	1909/10	1910/11	1911/12	1912/13
Płonica	1,23	—	15	—	—	4
Błonica	0,78	5	3	4	3	2
Angina folikularna	3,15	26	22	26	—	—
Dur brzuszny	0,57	1	3	2	2	2
„ powrotny	0,06	—	—	—	—	1
Suchoty płucne	0,06	—	—	1	—	—
Gruźlica stawów	0,13	—	—	2	—	—
Grypa	6,05	19	20	25	22	25
Świnka	0,19	3	1	2	—	—
Zimnica	6,31	4	6	6	12	24
Gościec stawowy ostry	3,33	14	14	11	12	14
Ostre zapalenie oskrzeli	8,60	33	30	34	32	35
Choroby kanału pokarmowego	5,18	22	19	20	15	25
Małokrwistość	3,94	12	11	12	15	22
Robaki	0,98	5	5	2	3	5
Choroby oczu	5,31	30	22	21	15	23
Choroby uszów	0,98	7	6	2	3	4
Neurastenja	1,05	2	4	6	1	5
Stłuczenia	2,15	7	8	8	8	9
Rany	0,44	1	2	1	1	3
Złamania	0,19	—	—	—	2	1
Odmrożenia	—	3	—	—	—	—
Wole	0,06	—	—	—	—	1
Uczniów było		379	386	363	392	380

Choroby wśród młodzieży szkolnej Łuckiego gimnazjum żeńskiego
A. M. Kolenko w latach 1908/9, 1909/10, 1910/11, 1911/12 i 1912/13
według rocznych sprawozdań lekarza.

	190 ⁸ / ₉	190 ⁹ / ₁₀	191 ⁰ / ₁₁	191 ¹ / ₁₂	191 ² / ₁₃
Płonica (szkarlatyna)	—	1	—	—	—
Odra	4	—	—	—	—
Kur	7	—	—	—	—
Ospa wietrzna	—	3	—	—	—
Dur brzuszny	2	5	—	—	—
Grypa	14	—	—	—	62
Angina folikularna	20	20	—	—	16
Świnka	3	—	—	—	5
Biegunka krwawa	2	1	—	—	—
Zimnica	3	2	—	—	—
Zapalenie płuc	—	1	—	—	—
„ opłucnej	—	3	—	—	—
Ostre zapalenie oskrzeli	9	2	4	—	71
Zapalenie spojówki	15	2	5	—	—
Wole	13	16	14	14	—
Uczennic było	299	297	504	504	285

Choroby wśród dzieci obojga płci dwuklasowej szkółki miejskiej
w Łucku w r. 1909/10 według sprawozdania D-ra J. Poczobuta.

Płonica	5	Zapalenie opłucnej	2
Błonica	4	Katar kiszek	8
Odra	5	Świerzba	15
Angina	12	Jaglica	3
Świnka	10	Eczema	10
Dur brzuszny	2		

Uczniów i uczennic było 296.

Skład chemiczny wody w Łucku.

Tablica I.

W jednym litrze wody, zdatnej do picia są dopuszczalne w miligramach

Woda rz. Styru była badana w Łucku w sierpniu i początkach września 1913 w czasie, kiedy Styr po wylewie już opadał. Próby były brane w trzech miejscach: 1) wyżej miasta dwie próby — jedna w czasie deszczu, druga w czasie pogody. 2) w miejscu czerpania wody przez wozwodów i wodopoju i 3) niżej miasta.

	Norma Berlińskiej komis. sanit.	Norma Szwajcarskich chemików	Powyżej miasta w czasie deszczu woda przezroczysta, lecz zawiesiny dużo. Reakcja wody amfoterna; T ^o + 12 ^o R. w T ^o powietrza + 15 ^o R.	Powyżej miasta w czasie pogody woda czysta jak kryształ. Reakcja neutralna. T ^o wody + 12 ^o R. T ^o powietrza + 15 ^o R.	Miejsce w mieście, skąd biorą wozwody i gdzie konie poją naprzeciwno stacji elektrycznej. Woda mętna.	Na przedm. Krasne przy moście, gdzie wozwody również czerpią i kawalerja poi konie.	Poniżej miasta naprzeciwno koszar piechoty
Części stałe	500	500	240	270	290	250	nie badano
Amoniak	nic	ślady	0	0	0,2	ślady	0
Kwas azotawy	nic	nic	0	0	0	0	0
Kwas azotowy	0,5—1,5	do 20	0	0	0	0	0
Chlor	20—40	do 20	6	6	6	6	6
Utlenialność	50 s. org, 2,5 tlenu	50 2,5	120 6	104 5,2	120 6	138 6,9	128 6,8
Żelazo	1	—	ślady	0	ślady	ślady	nie badano
Kwas siarkowy	100	—	—	—	—	—	—
Twardość ogólna	18 ^o —20 ^o	—	12 ^o	10 ^o	10,9 ^o	12 ^o	10,5 ^o
Twardość stała	8 ^o	—	3,5 ^o	3,5 ^o	3,8 ^o	2,4 ^o	—
Twardość zmienna	10 ^o —12 ^o	—	8,5 ^o	6,5 ^o	7,1 ^o	9,6 ^o	—

Tablica II.

W jednym litrze wody
zdatnej do picia są do-
puszczalne w mili-
gramach:

Woda zaskórna ze studni kopanych głębokości
około 14,0 mtr., znajdujących się poza wyspą na
przedmieściach.

T wody +7^o do +6,5^o R w temperat. powietrza
+16^o R do 20^o R. Reakcja alkaliczna. Wogóle
woda czysta, tylko z Nr. 8[†] opalizująca, a ze stu-
dni Nr. 10[†] mętna. Smak żelazisty, a ze studni
Nr. 10[†] gorzko-słonawy, nieprzyjemny. Studnie
oznaczono liczbami i krzyżykiem u góry.

	Norma Berlińskiej komisji sanitarnej	Norma Szwajcarskich chemików	Nr. 1 [†]	Nr. 2 [†]	Nr. 3 [†]	Nr. 4 [†]	Nr. 5 [†]	Nr. 6 [†]	Nr. 7 [†]	Nr. 8 [†]	Nr. 9 [†]	Nr. 10 [†]
Części stałe	500	500	430	330	340	470	910	630	410	2540	1600	4550
Amoniak	Nic	ślady	0	0	ślady	0	ślady	ślady	ślady	ślady	ślady	1,5
Kwas azotawy	Nic	Nic	0	0	ślady wyr.	0	1	ślady	0,2	ślady	b. wy- raźnie	6
Kwas azotowy	0,5-1,5	do 20	wy- raźnie	0	wyr.	2	1	1,5	0,5	wyr.	100	300
Chlor	20-40	do 20	33	3,5	6	30	114	66	3,5	250	174	1098
Utlenial- ność	50 sub.org. 2,5 tlen.	50 2,5	1	1,6	2,2	-1	1,1	1,2	2,8	—	—	4
Żelazo	1	—	ślady	wyr.	wyr.	ślady	wyr.	ślady	ślady	ślady	ślady	ślady
Kwas siarkowy	100	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	wyr.
Twardość ogólna	18 ^o -20 ^o	—	15 ^o	14 ^o	13,3 ^o	13,5 ^o	16 ^o	16 ^o	12,4 ^o	20,5 ^o	31,6 ^o	100 ^o
Twardość stała	8 ^o	—	5 ^o	5 ^o	2,8 ^o	5,5 ^o	6,6 ^o	7,7 ^o	4,5 ^o	—	—	70 ^o
Twardość zmienna	10 ^o -12	—	10 ^o	10 ^o	10,5 ^o	8 ^o	9,4 ^o	8,3	7,9 ^o	—	—	30 ^o

Tablica III.

W jednym litrze wody, zdatnej do picia są dopuszczalne w miligramach:

Woda ze studni wierconych głębokości około 64,9 metr. (57,5—66) metrów, znajdujących się na wyspie w starym mieście, T⁰ + 7⁰ R., reakcja alkaliczna, smak żelazisty. Takich studni na wyspie było tylko trzy i oznaczone są liczbami.

Woda rz. Glusza, zaczerpnięta koło mostu bazylijskiego, przocz., reakcja alkaliczna.
T⁰ wody + 15 R⁰.

Woda z rz. Sapatajówki, zaczerpnięta koło mostu przy ul. Foksalnej T⁰ + 4⁰ R., woda mętna, reakcja wody alkaliczna.

	Normy Berlińskiej Komisji Sanitarnej	Normy szwajcarskich chemików	Nr. 1.	Nr. 2.	Nr. 3.		
Części stałe	500	500	410	380	450	230	290
NH ₃	Nic	Ślady	0	0	0	ślady	ślady
N ₃ O ₂	Nic	Nic	0	0	0	0	0
N ₂ O ₅	0,5—1,5	do 20	0	0	0	ślady	0
Cl	20—40	do 20	3	6	4	4,8	4,8
Utlenialność	50 sub. org 2,5 tlenu	50 2,5	0,3	3,25	2,4	12,4 6,2	12,4 6,2
Fe	1	—	wyraźnie	9,5	1,5	ślady	ślady
SO ₃	100	—	—	0	—	—	—
Twardość ogólna	18 ⁰ —20 ⁰	—	15 ⁰	14,7 ⁰	15,4	10,2 ⁰	14 ⁰
Twardość stała	8 ⁰	—	4,5 ⁰	2,8 ⁰	4 ⁰	2,8	4,5 ⁰
Twardość zmienna	10 ⁰ —12 ⁰	—	10,5 ⁰	11,9 ⁰	11,4 ⁰	7,4 ⁰	9,5 ⁰

Tablica IV.

W jednym litrze wody
zdatnej do picia, dopusz-
czalne w miligramach

Woda ze studni wierconych głębokości 53—70
mtr., znajdujących się poza wyspą t. j. na przed-
mieściach Łucka.

T^o wody +7^oR, reakcja alkaliczna, smak żelazisty.
Studnie oznaczone liczbami z przecinkiem u góry.

	Normy Berlińskiej Komisji Sanitarnej	Normy chemikow szwajcarskich	Nr. 1'	Nr. 2'	Nr. 3'	Nr. 4'	Nr. 5'	Nr. 6'	Nr. 7'
Części stałe	500	500	450	320	600	440	300	300	390
Amoniak	Nic	ślady	0	0	wyraźn.	0	0	0	0
Kwas azotawy	Nic	Nic	0	0	wyraźn.	0	0	0	0
Kwas azotowy	0,5—1,5	do 20	0	0	2	0	0	0	0
Chlor	20—40	do 20	12	3,6	90	6	3,2	3	3
Utlenial- ność	50 sub. org 2,5 tlenu	50 s. or. 2,5	3,4	1,8	1,4	1,6	1	1,8	1,9
Żelazo	1	—	2	5	ślady	ślady	ślady	wyraźnie	0 albo ślady
Kwas siarkowy	100	—	0	0	—	—	—	—	—
Twardość ogólna	12 ^o —20 ^o	—	16 ^o	12,5 ^o	20,3 ^o	17,5 ^o	10,2 ^o	14 ^o	15 ^o
Twardość stała	8 ^o	—	2,5 ^o	5,2 ^o	5,2 ^o	4,5 ^o	3,5 ^o	6,8 ^o	2,1 ^o
Twardość zmienna	10 ^o —12 ^o	—	13,5 ^o	7,3 ^o	15,1 ^o	13 ^o	6,7 ^o	7,2 ^o	12,9 ^o

Łuck podczas okupacji austriackiej

według K. Teleżyńskiego.

Dnia 29 sierpnia 1915 r. wojska austro-węgierskie zbliżały się do Łucka. Urzędy rosyjskie ledwie zdążyły opuścić miasto. Zgłodniałe rodziny wysiedleńców z ziemi Chełmskiej wraz z cofającymi się na ostatku patrolami kozackimi, rzuciły się do grabieży sklepów: rozbijano drzwi, zabierano żywność i towary, gdzie się dało. W obronie własnego mienia sformowała się milicja i straż miejska, częściowo uzbrojona w drągi żelazne i stawiała opór uchodźcom, którzy wraz z kozakami dzielili się dobrem mieszkańców. Bójka trwała noc całą. Dnia 31 sierpnia o 2-ej po południu weszły bez bitwy pierwsze patrole austriaków od strony Wólki—wieczorem od strony Krasnego. Na drugi dzień nowe władze kazały zorganizować magistrat. Powołano p. Rządewskiego na burmistrza i radnych: p.p. Czarneckiego, Dinera, Gromadeckiego, Gaskiego, Grojsa Jewpłowa, Janeczka, Kasjanowa, Kabzińskiego, Krojna, Ludowicza, Zemana, Lendera, Matwiejczuka, Marjensztejna, Prejzlera, Wasilkowskiego i Warkowickiego oraz stworzono milicję miejską pod dowództwem p. Edm. Martynowicza. W parę tygodni potem miejsce 1-go burmistrza zajął radny Jewpłow—rosjanin, a miasto zapłaciło 3000 koron za niezakopanie trupów po bitwie pod Łuckiem. Dnia 26 września o 6 rano austriacy się cofnęli i wojska rosyjskie znów opanowały Łuck, jednak po 3-ch dniach austriacy zdobyli go z powrotem. Uszkodzono przytem kilkadziesiąt domów, zabito około 50 osób. Najwięcej ucierpiał kościół ewangelicki—rozbito 3 cenne okna witrażowe, środek kościoła i organy. W kościele katedralnym kula trafiła w kopułę, przebiła dach i utkwiała w murze. Władze austriackie po wejściu do Łucka kazały zaaresztować cały magistrat za to, że ludność miejska gasiła podpalony most na Styrze i jakoby strzelała do cofających się austriaków. Areszt trwał 4 doby, lecz wobec braku dowodów, wszystkich wypuszczono. Z powodu nieporozumień w składzie radnych miejskich i w celu nadania miastu charakteru polskiego, przekształcono magistrat. 1-go grudnia 1915 roku powołano do zarządu na burmistrza p. K. Teleżyńskiego, na wice-burmistrzów zaś p. A. Wasilkowskiego i p. Z. A. Loppe. Do składu radnych miasta weszło 12 chrześcijan i 12 żydów. Komendantem obwodowym w tym czasie był pułkownik p. Fr. Urbański, komendantem miasta p. Martynowicz. W magistracie koncentrowały się wszystkie instytucje miejskie, jak: milicja, aprowizacja, oświetlenie, asenizacja, szpitale, ochrony, straż ogniowa i sądy honorowe. Milicja miejska składała się z 45 osób pod dyrekcją p. M. Kabzińskiego, byłego dyrektora Tow. Wzajemn. Kredytu. Przy magistracie powstały różne komisje: szkolna, sanitarna, podatkowa, szpitalna, handlowo-przemysłowa, rewizyjna, które pracowały wspólnie z Zarządem. Księgi, protokoły i całą biurowość prowadziło się w języku

polskim, korespondencję z władzami po polsku i po niemiecku. Przywrócone zostały dawne nazwy ulic, np.: Bernardyńska, Katedralna, Dominikańska, Jezuicka, Zamkowa, Ogrodowa, które przez Rosjan dawno były skasowane. W wyludnionem mieście po wyjściu Rosjan pozostało 22 tysiące Żydów i 2 tysiące Polaków. W Łucku mieścił się sztab 4 armji pod dowództwem arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Urząd sztabu zajmował piętrowy dom doktora Poczobuta przy Dominikańskiej ulicy. Linja bojowa od września 1915 r. do 6-go czerwca 1916 roku szła przez Dubno, Ołykę, Klewań, t. j. o 35 kilometrów od Łucka. Ruch wojsk był nieustający, wyżywienie miasta bardzo utrudnione. Funt chleba kosztował do 50 kop. funt mięso—do 1.50 rb. Bieda i głód były powszechne. Dur plamisty pochłoniął dużo ofiar. Z epidemią walczyły władze wojskowe, złożone z najlepszych lekarzy, jak profesor Rejn,



Fot. A. Wojnicza.

Księżniczka Marja Lubomirska z Ławrowa,
działaczka kulturalno-oświatowa wśród wieśniaków.

Wolf, Czohn, Hladil, Herman. Magistrat wyłonił ze swych radnych Komitet sanitarny, który podzielił miasto na rewiry, kontrolował domy, podwórza, notował chorych. Komisje lekarskie w dzielnicach ubogich i zapuszczonych zarządziły przymusowe kąpiele i dezynfekcję mieszkań. W pierwszych dniach takiego „sądu doraźnego“ odbywały się humorystyczne sceny. Żydów rozbierano, strzyżono, myto i kapano na poczekaniu. Wzięto w opiekę studnie publiczne, zbudowano kilka miejsc ustępowych, zaopiekowano się ogrodem miejskim. W jesieni 1915 r. staraniem księżniczki M. Lubomirskiej z Ławrowa otwarta została szkołka elementarna w murach katedralnych. Gdy ilość dzieci zwiększać się zaczęła, szkołą zaopiekowało się miejscowe społeczeństwo. Do szkółki uczęszczały dzieci płci obojga do lat 14-tu. W marcu 1916 r. już było

przeszło 100 dzieci, otwarto 3-ci oddział i wprowadzono popołudniowe zajęcia praktyczne: szycie bielizny, stolarstwo, szewstwo i krawiectwo. Wykłady w szkole prowadziły p.p. Józefa i Marja Podwińskie, p. Olga Gromadecka, p. Stefanja Zynicz. W styczniu powstało Chrz. Tow. Dobroczyńności, które się mieściło przy szkole. Dawano dziennie około 30 obiadów dla ubogich, a także wsparcia w naturze dla inteligencji. Kuchnią kierowała p. L. Czarnecka. Tow. Dobroczyńności opiekowało się i biednymi, i szkołą, i tanią kuchnią. Do Towarzystwa zapisali się p.p. Bożymowie, Czarnecky, Dubicki, Gromadecy, Janeczek, Kabziński, Loppe, Plewińscy, Prejzler, Porowski, Wasilkowski, Wiszniewski, Wdziękoński i Zeman. Do Zarządu wybrano panów: L. Czarneckiego, Plewińskiego i K. Teleżyńskiego. Posiedzenia odbywały się co 2 tygodnie, spisywano uchwały i zdawano sprawozdania z czynności zarządu. Władze dawały pewną sumę miesięcznie na cele dobroczynne, którą rozporządzał magistrat i dzielił między chrześcijan i żydów.

W styczniu r. 1916 zjawili się w Łucku legjoniści ukraińscy w osobach Gawryłki i Romaniuka. Celem przyjazdu owych legjonistów było werbowanie żołnierza w nowozajętej części Wołynia. Spotkał ich jednak zawód, gdyż lud rusiński u nas nie miał zrozumienia dla tego rodzaju akcji.

5 czerwca 1916 r. cofające się oddziały wojsk austriackich, różnych rodzajów broni, a także tabory z uchodźcami, przepowiadały zbliżającą się katastrofę. Huk armat wzmógł się w nocy z 5-go na 6-ty czerwca. O 8-ej rano wyjechała Komenda Obwodowa, za nią różne inne instytucje wojskowe. O 4 po południu opuściły miasto pozostałe urzędy. Wieczorem Łuck był zajęty przez armję generała Brusilowa.

Wojska carskie zatrzymały się na linii Stochodu, sztab armji pozostał w Łucku, gdzie 4 marca 1917 r. (starego stylu) doczekał się ogłoszenia rewolucji. Potem były to już wojska republiki rosyjskiej, które starały się zaprzestać wojny, aż 24 grudnia tegoż roku nastąpił śród nich przewrót bolszewicki i wówczas opuścili okopy. 7 lutego 1918 r. (st. st.) Niemcy zajęli Łuck, wprowadzając ukraińców t. z. „sinieżupaników“. 2 maja tegoż roku odbył się w Łucku uroczysty obchód wstąpienia do Kijowa hetmana Pawła Skoropadzkiego, lecz już 22 grudnia Łuck był opanowany przez zwolenników Petlury. Nakoniec 16 maja 1919 r. Wojsko Polskie pod dowództwem generała Józefa Karnickiego zdobyło Łuck i przywróciło mu nazwę i postać miasta Wojewódzkiego. Uradowani mieszkańcy powitali wkraczające wojska nasze chlebem i solą i zaraz zajęli się pielegnowaniem rannych bohaterów, którzy, jak ułan Henryk Roztropowicz i strzelcy: Franciszek Łata, Feliks Kasprzak, i Andrzej Pieściński, życiem okupili historyczne prawo do grodu Lubarta, Witolda i Jagiellonów. 17 maja ks. kanonik Szuman odprawił pierwszą Mszę polową na placu katedralnym, po której jeszcze raz powitał naszych dzielnych żołnierzy, zaczynając temi pamiętnymi a szczeremi słowy: „Ani oko ojców naszych nie widziało, ani ucho dziadów naszych nie słyszało tego, co Bóg miłosierny a sprawiedliwy nam ogłosił i słyszeć dozwolił. Z nami razem jakże się radują, i te mury stare: Zamku, Katedry, klasztorów i szkół starodawnych, że się doczekały swoich prawdziwych gospodarzy i opiekunów. Przez wiek cały każdy kamień tutaj wzdychał do ciebie, żołnierzu polski“.

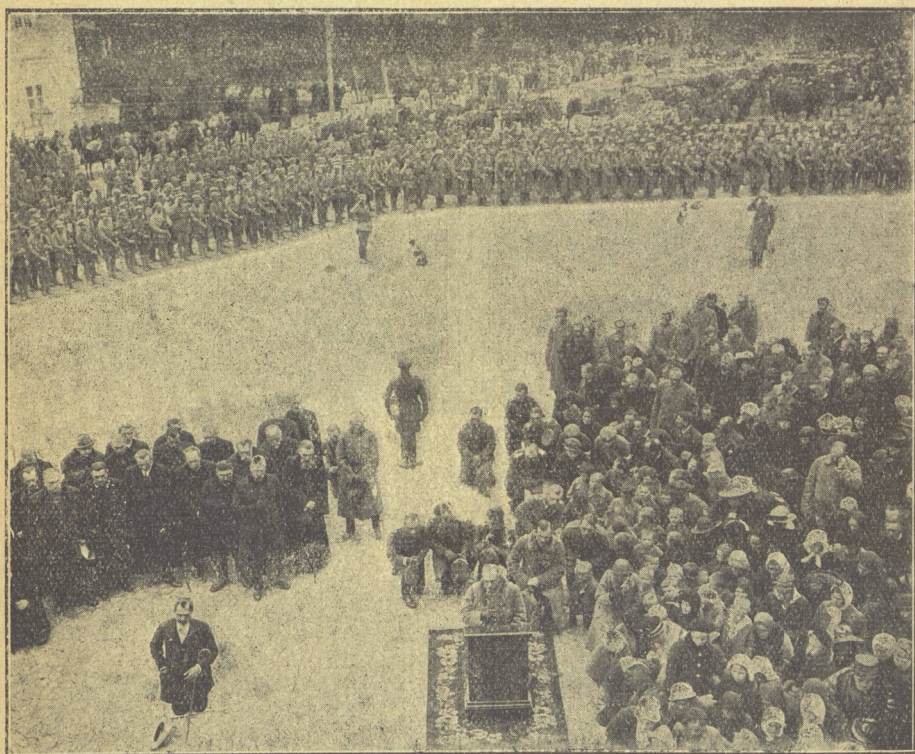
Spis żołnierzy polskich poległych pod Łuckiem i pochowanych na cmentarzu parafjalnym w wspólnej mogile.

Napis na krzyżu:

19/VI **Zginęli za Polskę** 1919 r.

Sierżanci: Gawiński Konstanty Nr. 6963, 9 komp., Niemiec Józef Nr. 7097, 9 komp. Kaprale: Łata Franciszek Nr. 9333, 11 komp., Czarnecki Adolf Nr. 7556, 11 komp. Kasprzak Feliks Nr. 3386, 3 komp., Domagała Józef Nr. 7209, 11 komp., Dzieczek Adam Nr. 7211, 11 komp. Strzelcy: Kosior Andrzej Nr. 2480, 11 komp., Czapka Józef, Nr. 9248, 11 komp., Pupek Aleksander Nr. 3345, 11 komp., Brzeziński Wojciech Nr. 7143, 11 komp., Miliński Wincenty Nr. 7126, 11 komp., Żmija Jan Nr. 7309, 10 komp., Śnieżyński Piotr Nr. 3099, 9 komp., Trojan Marcin Nr. 7043, 9 komp., Gieradkiewicz Władysław Nr. 9296, 9 komp., Kamiński Jan Nr. 3194, 9 komp., Grodzki Wincenty Nr. 7003, 9 komp., Pieściński Andrzej Nr. 7238, 3 komp.

2 pułk strzelców pieszych.



Fot. Anny Złockiej.

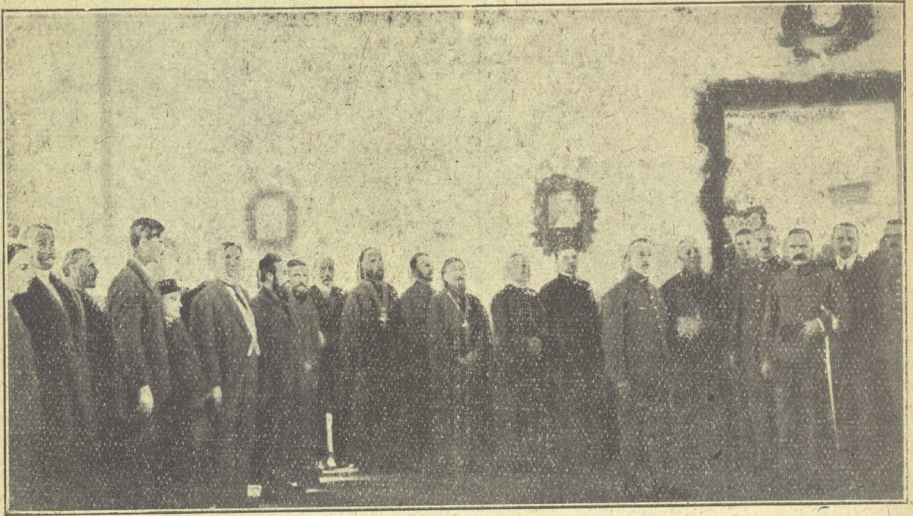
Pierwsza Msza połowa w Łucku na placu Katedralnym 17 maja 1919 roku

przy klęczniku generał J. Karnicki, na lewo grupa rosjan.



Pierwsza Msza polowa w Łucku na placu Katedralnym 17 maja 1919 r.

Fot. Anny Złockiej.



Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz Józef Piłsudski w Łucku 11 stycznia 1920 roku.



Fot. Anny Złockiej.

przyjmuje delegację w sali województwa.

Plan miasta Tucka z 1848 roku
opracowany historycznie przez Adama
Najmickiego 19. II. 1922 roku.

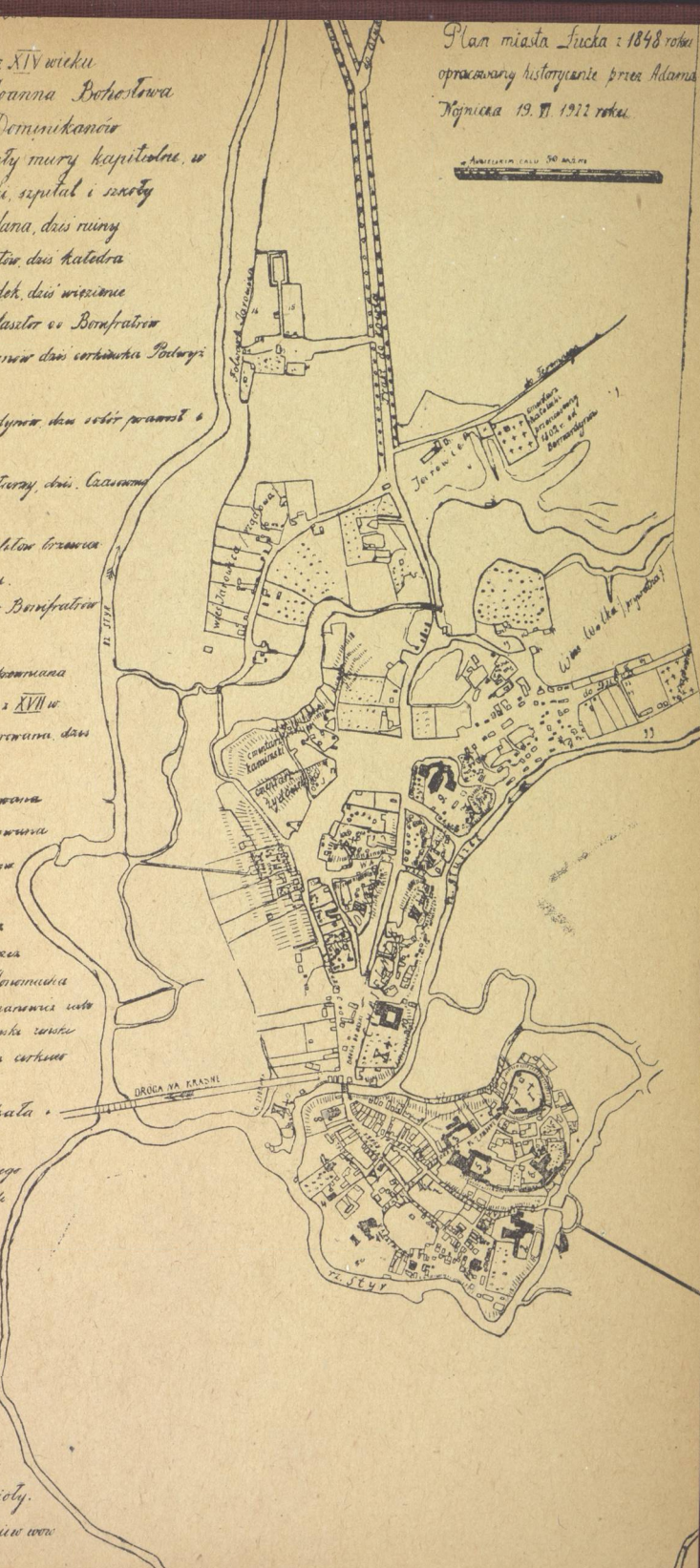
1:100000
1:50000

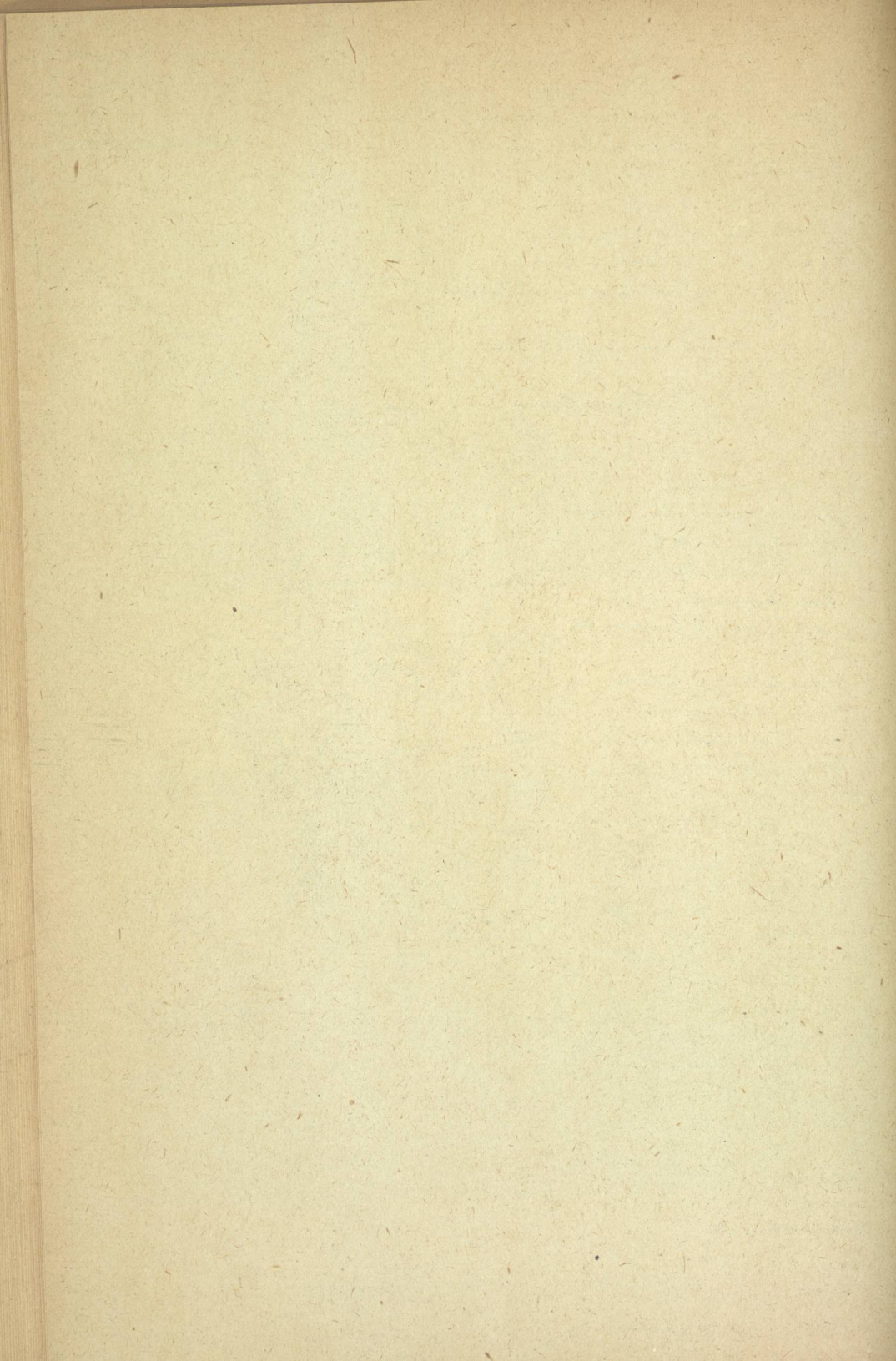
- 1 Zamek górny na Lubartu z XIV wieku
- 2 Była cerkiew katedra św. Józefa Bohotowa
- 3 B. kościół i klasztor o c. Dominikański
- 4 B. katedra św. Trójcy, zostały mury kapitułowe, w których mieściły się Izby Rzymskie, szpital i szkoły
- 5 B. kościół i klasztor o c. Jezuicki, dawna katedra
- 6 B. kościół i klasztor p.p. Brygidki, dawna wieżownia
- 7 Tutaj do r. 1793 stał kościół i klasztor o c. Borepratrów
- 8 B. kościół i klasztor o c. Bazyliański, dawna cerkiewka Potwory: szronia św. Krzyża
- 9 B. kościół i klasztor o c. Bernardyński, dawna szkoła parafialna i wojewódzka
- 10 B. kościół i klasztor o c. Fryzjerski, dawna C. Casanova i sąd.
- 11 B. kościół i klasztor o c. Karminski, dawna cerkiew, dawna cerkiew ewangelicka.
- 12 B. kościół św. Jakuba i klasztor Borepratrów, dawny cerkiew św. Jakuba.
- 13 Kłosa Boczna karaimiska, dawna
- 14 Kłosa Synagoga żydowska z XVII w.
- II B. cerkiew św. Dymitra z XIII w. murowana, dawna Stożki
- III B. cerkiew św. Katarzyny, murowana
- IV B. cerkiew św. Mikołaja, murowana
- V Cerkiew św. Potwory (Opis M.B.) murowa
- VI B. cerkiew św. Trójcy
- VII Monaster Bazyliański, dawna cerkiew św. Józefa, zabudowa przez Monastera św. Włodzimierza Monastera św. Józefa w III w. św. Wasył Monastera, dawna cerkiew i klasztor Bazyliański, dawna cerkiew
- VIII B. ogrod Jezuicki, dawna cerkiew Uniaty, dawna cerkiew Potwory
- IX W XIV w. były cerkiew św. Michała, Karaimiska N. Pieniny
- XI Ogi, była cerkiew św. Ananasa
- XII B. cerkiew św. Pawła, dawna cerkiew Potwory, dawna cerkiew Potwory
- X Kłosa historyczny w o. grodzki, dawna cerkiew, dawna cerkiew z XIII w.

— oznacza pozostałe mury zamku górnego około 220 metrów i dolnego około 100 metrów

□□□□ oznacza mury

W 1848 r. czynne były kościoły i klasztory: 5, 6, 9, 10, cerkiew w całości i cerkiew V





PLAN
POZOSTAŁYCH SZCZĄTKÓW
muzeum zamku dobrego
LVČKV.



- Legenda*
 Ogródení zamku dobrego
 a okolo 4 m
 b . 6.
 c . 9.
 d . 42.
 e . 4.
 f místo pny synagoga
 g mur okolo 100 m
 1 Boji. Katedrolag
 2 Ruiny zamku Lubarska
 3 Krasice
 4 Gmach, po Domstaitarjski
 5 Synagoga
 6 Dom Krasobratriska
 7 Magistrat.

Zájemná z natury Chochengas
 1883

LITERATURA.

Część historyczną o Łucku opracowałem przy pomocy następujących dzieł: „Dzieje Polski“, Leszno 1841 r. Jana Długosza; „Łuck sta-
rożytny i dzisiejszy“, Kraków 1876 r. Tadeusza Jerzego Steckiego; „Bracia
Władysława Jagiełły“, Lwów 1867 r. Kazimierza Stadnickiego; „Ostatnie
lata Witolda“, Warszawa 1882 r. Antoniego Prochaski; „Słownik Ge-
ograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich“ T. V
wyd. 1884 r. w Warszawie; „Senatorowie i dygnitarze W. Ks. Litew-
skiego 1386—1795 r.“, Kraków 1885 r. Józefa Wolffa; „Istoriczeskije
oczerki Wołyńskiej ziemi do końca XIV wieku“, Andriaszowa; „Mono-
grafja po istorji Zapadnoj i Juzozapadnoj Rossii“, Kijew 1885 g. Anto-
nowicza W. B.; „Istoriczeskija sud'by Wołyńskiej ziemi do końca XIV w.“
Odessa, 1895 g. Iwanowa; „Witowt i jego politika do Grunwaldskiej
bitwy“ S. Pietierburg 1885 g. A. Barabaszewa; „Istoriczeskij oczerk
W. kniażestwa Litowskago do połowiny XV stoletja, W. B. Antonowicza;
„Drewnosti Łucka i jego proszłoje“, Kijew 1910 g. A. I. Merdera; „Wy-
piska iz gławnoj opisi Łuckoj Swiato-Pokrowskoj cerkwi, Wołyńskiej
gubienji“ 1894 g., 26.X. Swiaszczennika Feofana Sawłuczynskago; „Stra-
niczka iz istorii proświeszczenja na Wołyni“, Łuck 1903 g. Łuki Ordy,
drukarnia Bonka.

Rozbiór chemiczny wody robiłem przy pomocy następujących pod-
ręczników: prof. G. W. Chłopin „Chimiczeskije metody izsledowanja
pitjewych i stocznych wod“. S. Pietierburg 1913 g.; A. T. Dokuczajew:
„Srawnitielnaja ocienka niekotorych sposobow koliczestwiennago opre-
dielenija azotnoj kisloty w wodie“, dySSERTacja, S. Pietierburg 1903 g.;
I. A. Gusiew: „Matierjały pò woprosu o zagriaznienii pietieburskoj
poczwy na osnowanii danych o kaczestwach wody wierchnich pocz-
wiennych słojew i odkrytych wodojomow w czertie goroda S. Pie-
tierburga“.

Zakończenie.

Na zakończenie zaznaczam, że powyższy opis Łucka nie jest pracą,
wyczerpującą ani pod względem historycznym ani fizjograficznym, lecz
tylko szkicem, który na swoje wykończenie musi czekać lepszych czasów.

Przy sposobności składam podziękowanie wszystkim, którzy przy-
czynili się do uzupełnienia tego zbiorowego wydania, w szczególności
zaś dziękuję Zarządowi miasta Łucka za pomoc materjalną oraz ks. ka-
nonikowi Florentynowi Czyżewskiemu i p.p. Stanisławowi Sasorskiemu
i Mikołajowi Pajdowskiemu za pomoc przy prowadzeniu korekty.

Autor.

LUCK,

15 września 1922 r.

	Str.
Choroby wśród młodzieży szkolnej męskiej	77
Choroby wśród młodzieży szkolnej żeńskiej	78
Choroby wśród dzieci płci obojga dwuklasowej szkoły miejskiej	78
Skład chemiczny wody Styrowej.	79
Skład chemiczny wody zaskórnej	80
Skład chemiczny wody artezyjskiej na wyspie	81
Skład chemiczny wody Głuszca i Sapałajówki	81
Skład chemiczny wody artezyjskiej na przedmieściach Łucka	82
Łuck podczas okupacji austriackiej	83
Łuck podczas przewrotów	85
Zajęcie Łucka przez wojska polskie	85
Spis poległych pod Łuckiem żołnierzy polskich	86
Literatura	93
Zakończenie	93

SPIS RYCIN.

1. Widok Łucka z przedmieścia Krasne z połowy XIX w.	7
2. Widok ze „św. Góry“ na zamek, wieżę kościoła O.O. Dominikanów i katedrę	14
3. Joanna Jasińska, ostatnia przełożona Szarytek łuckich	15
4. Kościół katedralny po-jezuicki z dzwonnica starszej katedry	16
5. Ks. Kasper Kazimierz Cieciszewski, biskup łucki	17
6. Kościół po-dominikański	18
7. Kościół i klasztor O.O. Dominikanów po pożarze	19
8. Ruiny klasztoru i kościoła po-dominikańskiego od strony Styru	19
9. Obraz Matki Boskiej łuckiej	20
10. Sparta Polska	21
11. Widok na katedrę i klasztor dawny po-jezuicki od strony zamku	22
12. Korytarz w gmachu po-jezuickim	23
13. Chrzest Witolda	24
14. Kościół i klasztor p.p. Brygidek	25
15. Ks. Baltazar Tyszk, kanonik łucki	26
16. Kościół O.O. Bernardynów	27
17. Klasztor i kościół po-bernardyński od strony Wólki	27
18. Grupa ostatnich Szarytek łuckich.	28
19. Kościół i klasztor O.O. Trynitarzy	28
20, 21. Portrety biskupów łuckich Achacego Grochowskiego i Andrzeja Gębickiego	29
22. Paweł Maykowski, fundator kościoła i klaszt. O.O. Trynitarzy.	30
23. Klasztor po-trynitarski	31
24. Mieczysław Szejner, ostatni Trynitarz łucki	31
25. Ruiny kościoła i klasztoru O.O. Karmelitów	32
26. Ruiny kościoła ormiańskiego pod wezwaniem św. Stefana	33
27, 28, 29. Portrety Biskupów unickich z Żydyczyna	34
30, 31, 32. Ruiny kościoła i klasztoru po-bazyljańskiego	36-37
33. Bracka cerkiewka „Podwyższenia św. Krzyża“, zbudowana z absydy kościoła po-bazyljańskiego	38

34.	Synagoga żydowska	40
35.	Wnętrze synagogi	41
36.	Kenasa karaimska	43
37.	Widok na zamek Lubarta od O.O. Trynitarzy w r. 1889	44
38.	Widok na zamek Lubarta od strony kościoła katedralnego	45
39.	Dziedziniec w zamku Lubarta	46
40.	Widok murów zamku łuckiego	47
41.	Alojzy Feliński	48
42.	Jedna z ulic dawnego Łucka	48
43.	Biblioteka parafjalna	62
44.	Karol Niedziałkowski, biskup łucki i żytomierski	63
45.	Ks. kanonik Longin Stańkowski, proboszcz łucki	63
46.	Witold Kuczyński, mecenas łucki	64
47.	Gracjan Jełowicki, wice prezes T-wa Rolniczego	84
48.	Ks. Marja Lubomirska z Ławrowa (klisza zepsuta)	84
49.	50. Pierwsza Msza połowa w Łucku	86 87
51.	52. Naczelnik Państwa w Łucku przyjmuje delegacje	88
53.	54, 55. Plany miasta Łucka	89-91-92

BŁĘDY I SPROSTOWANIA.

Strona	Wiersz od góry	zamiast	powinno być
11	8	Kiwerce	Kiwerce
12	25	zmienione	zniesione
14	5	Tormason	Tormasow
14	9	trzydzieści	czterdzieści ośm
19	3	Fot. J. Suszyńskiego	Fot. Stef. Szyllera
34		Biskupi unicy	Portrety Biskupów unickich z Żydyczyna
39	33	sufitem płaskim	sklepieniem kolebkowem
47	16	nieznalazło, się	nie znalazło się
	20	bramę	basztę
48	19	na leż tej	należytej
43	30	Wojnakowski	Wojniakowski
53	47	Neuchen	Nenchen
59	38	Ruhoziński	Rohoziński
62	15	trzy	cztery (Boratyński, Połonkowski Omelanicki i Kuczkarowiecki)
67	10	21 mtr.	2,1 mtr.
73	17	uzywają	używają
74	2	ulice	—
	tabelka	,6	2,6
81	"	N ₃ O ₂ SO ₃	N ₂ O ₃ SO ₂



227933/1

BI-12

32/13